GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 16 kwietnia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 88.11187, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Dziś na stacjach paliw

Benzyna 95

6,08 ZŁ

• **Olej napędowy**

7,23 ZŁ

To maksymalne ceny obowiązujące dziś na stacjach paliw

Świat

Polak zwolniony za protest

Paweł Rudzki stracił zatrudnienie po strajku pracowników tymczasowych i ośmiu latach pracy dla sieci Albert Heijn. Wytoczył firmie sprawę, która może mieć duży wpływ na prawa polskich pracowników w Holandii ▶ 8

Kraj

Kłopoty z edukacją zdrowotną

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej niepokoi część nauczycieli. – Czuję radość z docenienia przedmiotu, ale bez podręcznika nie udźwignę tego – słyszymy ▶ 7

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908143 16>

1 RP

FOT. REUTERS/FLORION GOGA

Temat dnia

ZROBILIŚMY TO DLA SIEBIE

– Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami wobec Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. Izraelczycy nie mają tego przywileju. Jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa – mówi Matti Friedman, izraelski pisarz, dziennikarz i historyk ▶ 4-5

• **Na zdjęciu – Izraelczycy przechodzą obok budynku uszkodzonego w wyniku ataku rakietowego Iranu. Zniszczenia zasłonięto izraelską flagą.**

Kłopoty Zondacrypto – cd.

Giełda obracała pieniędzmi klientów

Z oficjalnych raportów finansowych spółki wynika, że platforma pożyczała i inwestowała środki powierzone przez klientów. **Wbrew własnemu regulaminowi.**

Ireneusz Sudak

Giełda Zondacrypto nie realizuje na bieżąco wypłat – informowaliśmy już o tym w „Wyborczej". Pytanie, które zadają sobie inwestorzy, brzmi: czy to jedynie przejściowe problemy (giełda się tłumaczy, że opóźnienia to kwestia problemów technicznych i procedur przeciwko praniu pieniędzy), czy po prostu nie ma pieniędzy, które powierzyli jej klienci?

Teraz się okazuje, że Zondacrypto inwestowała pieniądze klientów. Wbrew własnemu regulaminowi.

Pożyczki Zondacrypto

Wskazują na to dane z raportu finansowego za 2024 rok spółki BB Trade Estonia OÜ – właściciela marki Zondacrypto. „Środki klientów zostały dalej zainwestowane zarówno krótko-, jak i długoterminowo" – czytamy.

Dokument został podpisany cyfrowo przez prezesa Zondacrypto Przemysława Krala 29 lipca 2025 roku. Sprawę ujawnił mec. Robert Nogacki z Kancelarii Prawnej Skarbiec.

To samo w sobie nie jest jeszcze bardzo karygodne – giełdy kryptowalut wciąż nie są ściśle regulowane, a dopiero unijna licencja MiCA wprowadza zasadę, na mocy której giełda nie może de facto korzystać z pieniędzy klientów do inwestowania na własny rachunek. Zondacrypto licencji jeszcze nie ma.

Innymi słowy, Zondacrypto mogła teoretycznie obracać pieniędzmi klientów – tyle że regulamin giełdy to wykluczał. W art. 21 regulaminu świadczenia usług czytamy: „Zondacrypto nie wykorzystuje środków Klientów na własny rachunek. Środki te są przechowywane wyłącznie w celu realizacji zleceń Klientów. Zondacrypto nie prowadzi działalności inwestycyjnej w zakresie aktywów Klientów, nie inwestuje ich, nie pożycza, nie czerpie z nich żadnych korzyści ekonomicznych. Brak wypłaty odsetek oznacza jedynie, że środki Klientów są przechowywane w sposób pasywny i nie są wykorzystywane w sposób generujący jakiekolwiek zyski".

Co się stało z pieniędzmi klientów? Jak wynika z raportu, spółka BB Trade Estonia OÜ udzieliła pożyczki w kwocie 75 mln euro m.in. swojej spółce matce, zarejestrowanej w Szwajcarii firmie Divisio Holding.

Informacje te skomentował w serwisie X Przemysław Kral: „Nasze sprawozdanie za rok 2024 uzyskało pełną opinię niezależnego audytora bez zastrzeżeń. To obiektywne potwierdzenie, że nasze finanse są rzetelne, a model operacyjny zgodny z prawem. Nasze sprawozdanie za 2025 rok jest obecnie audytowane zgodnie z wymogami. Nie należy mylić pojęcia inwestowania z mechanizmami zarządzania płynnością (Market Making). Nie służą one spekulacji, lecz zapewnieniu możliwości sprawnego handlu i realizacji zleceń".

Powoli godzę się z tym, że w zasadzie jest po temacie. I trzeba mentalnie zaakceptować stratę

MICHAŁ WAWRZYNIAK

• **Rozmowa z Michałem Wawrzyniakiem ▶ na wyborcza.biz**

„Kołcz Majk" czeka na 1,5 mln zł

Jednym z klientów, którzy czekają na zwrot pieniędzy, jest Michał Wawrzyniak, biznesmen, mówca, artysta i filantrop znany jako „Kołcz Majk". – Próbowałem wypłacić ethereum i nic, złotówki – to samo – mówi „Wyborczej". – Najpierw support Zondacrypto zwodził mnie, że przelewy wyjdą po 5 dniach. Gdy one upłynęły, zmienili wersję na 10 dni. Pewnie za kilka dni napiszą, że za 15-20, aż do czasu, gdy nikt nie odpisze. Dostałem również odpowiedź z supportu, że jeśli chcę dodatkowo zerwać półroczny kontrakt na ponad 107 ETH, to muszę poczekać kolejne 54 dni. Powoli godzę się z tym, że w zasadzie jest po temacie. I trzeba mentalnie zaakceptować stratę.

Wawrzyniak ma w Zondacrypto 1,5 mln zł. ●

eprasa.pl c3889c4839

Agnieszka Kublik

Kaczyński, Magyar i nieupieczony pies

Jarosław Kaczyński ludzi, którymi pogardza, karze brakiem podania im swojej ręki. To ekskluzywna lista odrzuconych, są tu byli prezydenci Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk, a nawet były prezydent Andrzej Duda. Kaczyński uważa, iż to jedna z najgorszych kar, jaką może publicznie wymierzyć.

Dwa dni po bezprecedensowym zwycięstwie Pétera Magyara na Węgrzech prezes PiS na sejmowym korytarzu rzucił, że nie pogratuluje Magyarowi. Uzasadnienie: Magyar upiekł psa w mikrofalówce i bił swoją byłą żonę.

Dziennikarze dementowali te plotki, ale Kaczyński wie swoje: „Ja biorę pod uwagę różne zweryfikowane jego wyczyny. I uważam, że to jest możliwe, ale także bicie żony. To jest człowiek, któremu nie będę składał gratulacji. Takich ludzi w życiu publicznym Polski i świata być nie powinno".

Jak podaje portal „Demagog", to krótko żyjący portal Magyar Hírek 24 podał fake newsa o psie w mikrofalówce Magyara. Miał pochodzić z książki jego byłej żony. Ale taka książka nie istnieje. I wiemy to od samej byłej żony.

Kaczyński wstydzi się za zwycięzcę wyborów na Węgrzech, który nie upiekł psa w mikrofalówce, ale jest dumny z tych, którzy zadają się z prostytutkami i kibolami

To ciekawe, że Kaczyński nie poda ręki politykowi, który nie upiekł psa w mikrofalówce. Ale podaje Karolowi Nawrockiemu, facetowi, który miał załatwiać panienki do pokoju gościom sopockiego hotelu i brał udział w kibolskich ustawkach.

I marzy, by jak najczęściej ściskać dłoń Donalda Trumpa, starszego, opalonego na pomarańczowo pana, który zachowuje się jak napalony nastolatek, „łapacza cipek", mizogina i człowieka z syndromem Boga wojny. – Piękne kobiety pociągają mnie z automatu, od razu zaczynam je całować. To jest jak magnes. Całuję i nawet nie czekam. Kiedy jesteś gwiazdorem, one ci na to pozwalają. Możesz robić, co chcesz, nawet łapać za cipki. Cokolwiek zechcesz! – przechwalał się Trump.

Kaczyński wstydzi się za Węgra, który nie upiekł psa w mikrofalówce, ale jest dumny z tych, którzy się zadają z prostytutkami i kibolami. To charakterystyczne dla człowieka miłującego chrześcijańską rodzinę.

To ciekawe, czy Kaczyński ma świadomość, że „pies w mikrofalówce" to fake news? Jeśli tak, to znaczy, że świadomie obraża Magyara i Węgrów.

Jeśli Kaczyński tego nie wie, to musi błyskawicznie sprawdzić, kto tak spektakularnie wprowadził go w błąd i publicznie z niego zakpił.

Tym bardziej że Trump Magyara właśnie nazwał „dobrym człowiekiem". Czyli poda mu rękę.

A co do miłości do zwierząt, przypominam, że Kaczyński nie wziął udziału w głosowaniu nad wetem do ustawy łańcuchowej (zakazującej trzymania psów na uwięzi), choć wcześniej poparł tę ustawę.

I tu pies przegrał też z polityką. ●

Wyobrażam sobie, że możemy po wygranych wyborach rozmawiać z ludowcami, jeżeli znajdą się w Sejmie, o ewentualnym tworzeniu rządu

BEATA SZYDŁO (PIS)
w Radiu Zet

Wrocław
Terroryści na uczelni

FOT. FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

15.04.2026 roku, Akademia Wojsk Lądowych, ćwiczenia „Kryzys 2026". Działania miały na celu sprawdzenie procedur współdziałania Żandarmerii Wojskowej, policji oraz pogotowia ratunkowego w warunkach symulowanego ataku terrorystycznego na terenie uczelni. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

3

MLD ZŁ
Tyle wydało państwo na odszkodowania za PiS-owską dezubekizację, a to jeszcze nie koniec. Poprzednia władza mówiła, że ustawa da 130 mln oszczędności

▶ 10

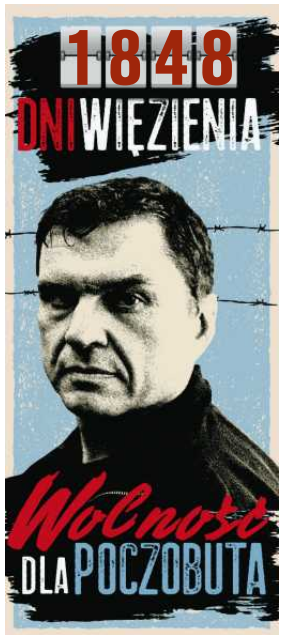

Pierwszy film ze świata „Gry o tron"
O wielkim zdobywcy i mężu własnych sióstr

Pierwszy władca Siedmiu Królestw i pierwszy król na wykutym własnoręcznie Żelaznym Tronie będzie bohaterem kinowego filmu ze świata „Gry o tron".

Powstanie kinowy film ze świata „Gry o tron" George'a R.R. Martina. Podczas konwentu CinemaCon w Las Vegas studio Warner Bros. potwierdziło, że ma w planach produkcję zatytułowaną roboczo „Game of Thrones: Aegon's Conquest", czyli „Gra o tron: Podbój Aegona".

Fabuła skupi się na Aegonie I Targaryenie, zwanym „Aegonem Zdobywcą". To postać wymyślona przez Martina – pierwszy władca Siedmiu Królestw, pierwszy król na wykutym własnoręcznie Żelaznym Tronie oraz smoczy lord o valyriańskich korzeniach i założyciel dynastii Targaryenów, panującej przez niemal 300 lat. Był także bratem i mężem swoich dwóch sióstr.

To, że film opowie o nim, to jak na razie jedyny szczegół fabuły podany przez studio.

Wiadomo jednak już, kto napisze scenariusz produkcji – będzie to Beau Willimon, twórca „House of Cards", scenarzysta disnejowskiego „Andora" ze świata „Gwiezdnych wojen".

FOT. KAMILA KUBAT / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie wiadomo jeszcze, kto film wyreżyseruje ani kto w nim zagra.

„Gra o tron: Podbój Aegona" będzie pierwszym pełnometrażowym filmem z szybko rozwijającego się świata „Gry o tron". Serial na podstawie cyklu powieści Martina „Pieśń lodu i ognia" emitowany był w latach 2011-2019 i zakończył się na ośmiu sezonach. Przez osiem lat zdobył 59 statuetek Emmy, czyli telewizyjnych Oscarów, Złoty Glob – dla najlepszego aktora drugoplanowego, Petera Dinklage'a – oraz siedem nominacji do tych nagród.

Premiera filmu zapowiedziana jest na 2027 rok. ●

Marta Górna

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430470

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

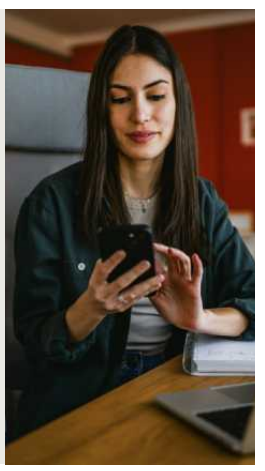

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

Starosta Rybnicki

informuje, że:

- na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rybniku,
- na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Rybniku pod adresem http://www.starostwo.rybnik.pl/category/komunikaty-ogloszenia-obwieszczenia/
- w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Rybniku pod adresem https://bip.starostwo.rybnik.pl/komunikaty-ogloszenia-obwieszczenia/gospodarka-nieruchomosciami
- w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Śląskiego pod adresem https://suw.bip.gov.pl/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-obrotu/

podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących w samoistnym posiadaniu Skarbu Państwa przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, dotyczący nieruchomości położonej na terenie Gminy i Miasta Czerwionka – Leszczyny, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków oraz według księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rybniku VII Wydział Ksiąg Wieczystych jako działki **3526/102, 3530/102, 3522/102, 3518/102, 1574/13, 1650/101 i 3537/107 o łącznej pow. 2,7310 ha**, obręb Dębieńsko, arkusz mapy 1.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Rybniku, pok. 324 i 301 bądź pod nr tel. (32) 41 61 317 lub (32) 41 61 332.

Katowice/34429992

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa

informuje, że w budynku Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowej 3 i Nowej 4 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa został wywieszony

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Tarnowa przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:

– zabudowanej działki oznaczonej numerem 37/1 położonej w Tarnowie przy ul. Mickiewicza 9 w obrębie 229 o powierzchni 449 m².

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się w Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3 pok. 205 tel. (014) 68-82-755.

Kraków/34430135

OBWIESZCZENIE

Sędzia komisarz informuje, że postanowieniem z dnia 24 marca 2026r., wydanym w sprawie o sygn. akt X GUp 7/10/4, zmienił XIX uzupełniająca listę wierzytelności w postępowaniu upadłościowym KEM Spółki z ograniczona odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z/s w Dąbrowie Górniczej w zakresie dotyczącym wierzyciela - Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej.

Ze zmianą listy wierzytelności można zapoznać się w Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, pokój 103.

Na postanowienie w przedmiocie zmiany listy wierzytelności przysługuje zażalenie stosownie do treści art. 261 ustawy Prawo upadłościowe, w brzmieniu stosowanym w ww. postępowaniu upadłościowym.

Katowice/34430001

Syndyk masy upadłości Krystyny Chrząszcz, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, sygn. akt KA1K/GUp-s/410/2022, oferuje do sprzedaży, w drodze pisemnego przetargu, udział wynoszący 4/216 części nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów

jako działki nr 6718/14 i 6718/15, obręb Grodziec, o powierzchni łącznej 2,6576 ha, położonej w Będzinie, objętej księgą wieczystą KW KA1B/00024616/8, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Będzinie V Wydział Ksiąg Wieczystych (teren Rodzinnych Ogrodów Działkowych). Cena wywoławcza wynosi 14.500,00 zł (czternaście tysięcy pięćset złotych 00/100).
Oferty zakupu należy przysłać listem poleconym na adres: Syndyk Masy Upadłości Sławomir Cichoń, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie z dopiskiem „przetarg ROD" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 maja 2026 r. W tym samym terminie oferent winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek: 45 84500005 0070 0784 5060 0065. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie uwzględniona. Oferent winien ponadto złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu pod rygorem odrzucenia oferty.
Otwarcie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 15 maja 2026 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo do odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 502 138 317.

Katowice/34430054

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje **o ogłoszeniu drugiego przetargu ustnego nieograniczonego** na oddanie w najem lokalu użytkowego o powierzchni 100,20 m², położonego przy ul. Krakowskiej 11A w Krzeszowicach (dz. nr 164/21):

Cena wywoławcza wynosi: 3 690,00 zł brutto.
Wadium: 738,00 zł brutto.

Przetarg odbędzie się w dniu **21.04.2026r. (wtorek) o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Zakładu Administracji Budynków Komunalnych w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1.
Ogłoszenie o przetargu jest publikowane:
1) w Biuletynie Informacji Publicznej: http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice zakładki: zamówienia publiczne i ogłoszenia ➪ ogłoszenia różne ➪ 2026,
2) przez wywieszenie na drzwiach wejściowych do lokalu będącego przedmiotem przetargu.

Szczegółowe informacje odnośnie przetargu można uzyskać pod nr tel. 12-282-13-40.

Kraków/34430202

Burmistrz Krynicy-Zdroju
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju przy ul. Kraszewskiego 7 został wywieszony na okres 21 dni

wykaz obejmujący działki przeznaczone do dzierżawy,

stanowiące nieruchomości: działki ewidencyjne nr: 2251/2, 879/2, 788/4 obręb Krynica Zdrój, działki ewidencyjne nr 1738, 505/11, 1728/1 obręb Krynica Wieś, działka ewidencyjna nr 142/1 obręb Tylicz. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, ul. Kraszewskiego 7.

Kraków/34430273

Syndyk masy upadłości Janusza Frączka, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, sygn. akt GL1G/GUp-s/144/2022, oferuje do sprzedaży, w drodze pisemnego przetargu, nieruchomość gruntową w postaci działki gruntu

o nr ewid. 296/1 o powierzchni 0,4300 ha, położoną w Ożarowicach, powiat tarnogórski, przy ulicy Kościuszki, posiadającą urządzoną księgę wieczystą KW Nr GL1T/00029491/6 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach V Wydział Ksiąg Wieczystych – cena wywoławcza wynosi 222.750,00 zł (dwieście dwadzieścia dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych 00/100).
Oferty zakupu należy przysłać listem poleconym na adres: Syndyk Masy Upadłości Sławomir Cichoń, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie z dopiskiem „oferta Ożarowice" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 maja 2026 r. W tym samym terminie oferent winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek: 07 8450 0005 0070 0784 5060 0070. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie uwzględniona. Oferent winien ponadto złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu.
Otwarcie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 15 maja 2026 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo do odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 502 138 317.

Katowice/34430052

Ogłoszenie Wójta Gminy Grybów w sprawie wykazu nieruchomości stanowiących zasób komunalny Gminy Grybów przeznaczonych do wydzierżawienia

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz.U z 2026 roku poz. 399/

Wójt Gminy Grybów

informuje, że wykaz nieruchomości stanowiących zasób komunalny Gminy Grybów położonych w miejscowości Florynka, Kąclowa i Wawrzka przeznaczonych do wydzierżawienia jest wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grybów, zamieszczony na stronie Urzędu Gminy Grybów w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz BIP Urzędu Gminy Grybów w okresie **od 15 kwietnia 2026 roku do 6 maja 2026 roku.**

Kraków/34430203

Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie informuje,

iż na tablicach ogłoszeń w budynkach: Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie przy ul. B. Czerwieńskiego 16, został podany do publicznej wiadomości w dniach: od 16 kwietnia 2026 r. do 7 maja 2026 r.

wykaz zawierający nieruchomość gruntową przeznaczoną do oddania w dzierżawę przez Gminę Miejska Kraków w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony.

Bliższych informacji udziela Referat Eksploatacji Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, z siedzibą przy ul. B. Czerwieńskiego 16 (tel. 12 616 61 43, email: zbk@zbk.krakow.pl).

Kraków/34430276

PREZYDENT MIASTA ZAWIERCIE

informuje,

że na stronie internetowej **www.zawiercie.eu** w zakładce **urząd miejski**, kategoria: **obwieszczenia**, na stronie internetowej **www.zawiercie.bip.net.pl**, w zakładce ***przetargi na nieruchomości***, kategoria: ***na nieruchomości – 2026*** zostały zamieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia dotyczący nieruchomości gruntowych niezabudowanych oznaczonych geodezyjnie jako działki o nr ew.

– **59/26,** k.m **51** obręb **Zawiercie,**
– **59/25,** k.m **51** obręb **Zawiercie,**

położonych w Zawierciu, który został również wywieszony na okres 21 dni tj. od **16.04.2024 r.** do **07.05.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu.

Katowice/34429969

Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje, że w dniach **od 16.04.2026 r. do 07.05.2026 r.** na stronie internetowej: http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice (zakładki: zamówienia publiczne i ogłoszenia –> ogłoszenia różne –> 2026) zamieszcza się wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dziewrżawę drodze bezprzetargowej:

1) **część nieruchomości, o pow. ok. 60,00 m², w miejscowości Rudno, dz. nr 525, o pow. 0,2072 ha – dzierżawa na czas oznaczony do 3 lat.**
2) **część nieruchomości, o pow. 16,24 m², w miejscowości Paczółtowice, dz. nr 333/2, o pow. 0,74 ha – dzierżawa do 3 lat.**

Ponadto wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przy ul. Grunwaldzkiej 4 w Krzeszowicach.

Kraków/34430212

Prezydent Miasta Krakowa

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 oraz w budynku Zarządu Infrastruktury Sportowej przy ul. W. Sławka 10, a także na stronie BIP Urzędu Miasta Krakowa oraz na stronie internetowej Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie został podany do publicznej wiadomości **w dniach od 16 kwietnia do 7 maja 2026 r**. wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, położonej przy ul. K. Chałupnika i J. Meissnera, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na rzecz Klubu Sportowego „Wieczysta" Kraków. Wykaz obejmuje teren zagospodarowany jako fragmenty boisk sportowych wraz z trybunami.

Kraków/34429896

OGŁOSZENIE

ZARZĄD POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO,

gospodarujący powiatowym zasobem nieruchomości, działając na podstawie przepisu art. 32 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1684 z późn. zm.) oraz art. 23 ust. 1 pkt 7a w związku z art. 25b i art. 35 ust. 1, ust. 2, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuje, że w dniu 16 kwietnia 2026 roku został wywieszony na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Częstochowie przy ul. Sobieskiego 9 (I piętro), wykaz powierzchni dachu budynku administracyjno-biurowego przy ulicy Jana III Sobieskiego 9 w Częstochowie, przeznaczonych do wynajmu na okres 10 lat, w drodze bezprzetargowej, na rzecz TOWERLINK POLAND Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, na umieszczenie infrastruktury telekomunikacyjnej.

Wykaz umieszczony został na stronie internetowej Starostwa: BIP **http://powiat-czestochowski.4bip.pl.**
Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Częstochowie, ul. Sobieskiego 9, (II piętro, pokój nr 230 lub tel. 34 322-91-20) w dniach pracy urzędu.
Częstochowa, dnia 16 kwietnia 2026 roku

Częstochowa/34430201

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 14 kwietnia 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości niezabudowanej – w rejonie ul. Ceglanej (dz. 31/7), przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym:

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 126 Urzędu Miejskiego Wrocławia – pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 72 83-84.

Wrocław/34430174

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | **kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55**

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl c3889c4839

Dlaczego Izrael zaatakował Iran?

Zrobiliśmy to dla siebie

Matti Friedman: Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami do Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. **Izraelczycy nie mają tego przywileju. Jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa.**

• **Tel Awiw, 12 marca 2026 r. Trwa konflikt USA i Izraela z Iranem. Izraelscy żołnierze przechodzą obok billboardu, na którym widnieje zdjęcie prezydenta USA Donalda Trumpa z napisem: „Dziękujemy Bogu i Donaldowi Trumpowi”** FOT. REUTERS/NIR ELIAS/FILE PHOTO

ROZMOWA Z
MATTIM FRIEDMANEM
izraelskim pisarzem, dziennikarzem i historykiem

KACPER MAX LUBIEWSKI: Stany Zjednoczone i Izrael nie znalazły wielu zwolenników wojny w Iranie wśród społeczności międzynarodowej. Inaczej jest w izraelskim społeczeństwie – 78 proc. izraelskich Żydów popiera kontynuację wojny po zawieszeniu broni. Skąd ta różnica?

MATTI FRIEDMAN: Izraelczycy przede wszystkim zwróciliby uwagę na fakt, że wojna między Izraelem a Iranem trwa od ponad 30 lat; polityką, do której Teheran się przyznał, było od zawsze zbudowanie Pierścienia Ognia, czyli grupy organizacji terrorystycznych w sąsiedztwie Izraela, które będą go regularnie atakować. Współtworzą go m.in.: Hamas w Gazie, Hezbollah w Libanie, Huti w Jemenie, były reżim Asada w Syrii czy pomniejsze organizacje w Iraku. Różnica polega na tym, że w ostatnich latach Izrael zadecydował o bezpośredniej konfrontacji z głową ośmiornicy [izraelskie określenie najwyższych irańskich polityków], a nie Iranem jako takim. Teheran domaga się przecież zupełnej anihilacji Izraela.

Przez lata Izrael prowadził więc wojny defensywne i ofensywne z irańskimi pośrednikami oraz działania wywiadowcze w samym Iranie, ale nie pomogło to w ostatecznym poskromieniu reżimu. Dla Izraelczyków to sprawa egzystencjalna: potencjalny rozwój broni atomowej czy ogromny program pocisków balistycznych byłyby dla nas szalenie niebezpieczne. Za kilka lat nasze szanse mogłyby być o wiele mniejsze.

Nie ma wątpliwości, że Iran stanowił dla Izraela poważne zagrożenie, ale społeczność międzynarodowa ma prawo pytać o sposób, w jaki Izrael postanowił się z Iranem rozprawić. Dlaczego musiało dojść do wojny na pełną skalę? I dlaczego teraz?

– Izraelczycy nie wierzą w skuteczność negocjacji z Iranem. Irański reżim jest teokracją, która w fundamentalny i teologiczny sposób nie chce się zgodzić na kontrolę jakiegokolwiek terytorium przez Żydów w tej części świata. Od czasu rewolucji islamskiej ajatollahowie wydali na próby zniszczenia Izraela dziesiątki miliardów dolarów. Czy komuś nadal się wydaje, że z Irańczykami można prowadzić pragmatyczne dyskusje?

Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami do Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. Izraelczycy nie mają tego przywileju: jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa. Jeśli chodzi o czas tej wojny, to wynika ona z dwóch rzeczy. Po pierwsze, atak 7 października zmienił koncepcję izraelskiej polityki bezpieczeństwa: mówi się, że Izrael nie może być zaskakiwany, musi zaskakiwać.

Po drugie, reżim w Teheranie jeszcze miesiąc temu mierzył się z gigantycznymi wyzwaniami: masowymi protestami, osłabionymi sojusznikami i problemami gospodarczymi.

Możemy ufać izraelskiemu rządowi, gdy mówi, że to „ostateczna konfrontacja” z Iranem? Że celem jest obalenie rządu? Beniamin Netanjahu przy okazji wojny w czerwcu zeszłego roku mówił o „zwycięstwie na pokolenia”.

– Nie wierzę, żeby była to „ostateczna konfrontacja”; mało kto tutaj spodziewa się jednego boom i rozwiązania wszystkich naszych problemów. Politycy, szczególnie tu, mówią podczas konferencji prasowych dużo bzdur, w które nie trzeba wierzyć. A jednocześnie trzeba się powstrzymać od wylewania dziecka z kąpielą.

Z perspektywy Izraelczyków obecna wojna z Iranem nie jest naszym widzimisię: albo my wybierzemy datę ataku, albo oni. Co, jeśli w przyszłości Irańczycy będą mieć wystarczającą liczbę pocisków balistycznych, żeby sparaliżować cały kraj? Cieśnina Ormuz już teraz jest problemem, ale co byłoby za kilka lat, gdy uzbrojony po zęby Iran mógłby ją zamknąć, jak mu się podoba?

Nie jestem na tyle naiwny, żeby wierzyć, że ta wojna zakończy się wywieszeniem przez reżim białej flagi i podpisaniem aktu kapitulacji: wojny XXI wieku tak nie wyglądają. Ajatollahowie przetrwają w jakimś kształcie, ale prawdziwe reperkusje ataku na Teheran poznamy najpewniej do roku po jej zakończeniu. Być może wojna osłabi reżim do tego stopnia, że ten upadnie ze względu na wewnętrzną opozycję.

Co ze scenariuszem, według którego wojna oznacza jeszcze silniejsze represje wobec protestujących Irańczyków, utrzymanie władzy w rękach twardogłowych polityków i jeszcze radykalniejszy kurs wobec Zachodu?

– Nie wierzę w podział na liberałów i twardogłowych w ramach takiego reżimu jak Islamska Republika Iranu. Czy to możliwe, że jest ktoś bardziej skrajny niż Ali Chamenei, który w styczniu zabił lekką ręką tysiące protestujących?

Jaką robi to różnicę, skoro poprzedni rządzący byli już skrajnie niebezpieczni? Wszystkie zjawiska, o których mówisz, już wcześniej osiągnęły krytyczny i niemożliwy do tolerowania stan. Dziwi mnie, że tak wiele osób spoza regionu jest gotowych podejść z taką tolerancją do tak niemożliwie złego reżimu, gdy stroną, która mu się postawiła, są Izraelczycy i Republikanie.

Ale ta wojna oznacza kolejną falę zniszczeń, śmierć cywili, destabilizację światowych rynków. Na dodatek najprawdopodobniej nie doprowadzi do żadnej zmiany politycznej w Iranie. Nie jesteśmy po prostu świadkami kolejnego

eprasa.pl c3889c4839

Dlaczego Izrael zaatakował Iran?

państwa, w którym Izrael będzie realizował politykę koszenia trawy [izraelska doktryna wojskowa, według której IDF co kilka lat przeprowadza ataki na danym obszarze, pozbywając się zagrożenia w krótkiej perspektywie, nie wygrywając jednak definitywnie z wrogiem]?
– To bardzo możliwe. Nigdy nie byłem w Iranie, więc powstrzymam się od prognozowania reakcji tamtejszego społeczeństwa. Wiem, z jaką łatwością robią to osoby, które nie mają pojęcia o Izraelu. Być może Izrael będzie musiał co jakiś czas przeprowadzać operacje wojskowe w Iranie, ale nie zmienia to niczego w związku z koniecznością przeprowadzenia ataku miesiąc temu.

Wierzę też, że siła jest czymś prawdziwym i namacalnym: Izrael i Stany Zjednoczone zniszczyły konkretne fabryki broni, wyrzutnie pocisków balistycznych, ośrodki rozwoju materiału jądrowego etc. Izraelczykom udało się też zdegradować pewne poczucie i propagandę niezwyciężoności w Iranie: nawet jeśli reżim w Teheranie przetrwa, to Bliski Wschód zapamięta łatwość, z jaką Izrael kontrolował przestrzeń powietrzną nad Iranem, czy jak wyeliminował ich przywódców.

Jest to forma projekcji siły wobec Iranu, Irańczyków, państw arabskich i organizacji terrorystycznych w regionie.

A co z Donaldem Trumpem, który ciągle zmienia wersję wydarzeń w Iranie, kłamie na temat negocjacji, grozi popełnieniem zbrodni, „zniszczeniem irańskiej cywilizacji" i mówi, że zaskoczyła go reakcja reżimu? Czy Amerykanie i Izraelczycy w ogóle kontrolują sytuację?
– Naszym przekleństwem w Izraelu, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, jest to, że nasi liderzy nie budzą szczególnego zaufania. Trudno jest słuchać Donalda Trumpa i myśleć, że to ktoś, kto dowodzi całą operacją.

Ale musimy pamiętać, że Izraelczycy i Amerykanie przygotowywali się do wojny w Iranie przez lata, jeśli nie dekady, oraz udaje im się ją stopniowo i skutecznie realizować. Spójrz na to, jak szybko wyeliminowano Chameneiego i jego kolejnych współpracowników, jak systematycznie niszczy się infrastrukturę wojskową w Iranie i jak niewiele strat poniosły izraelsko-amerykańskie wojska.

Mówimy przecież o ogromnej operacji wojskowej, w której każde inne wojsko szybko traciłoby własny ekwipunek, ale Amerykanie i Izraelczycy pod względem planowania wypadają naprawdę dobrze.

Amerykańskie wojsko także poniosło znaczne starty, o stratach cywilnych w Izraelu nie wspominając. Skąd twoje przekonanie o skuteczności Amerykanów i Izraelczyków?
– Oczywiście, że nasza strona też musiała ponieść cenę wojny w Iranie: ponad 20 izraelskich cywilów zmarło w irańskich atakach, kraj był tak naprawdę sparaliżowany przez ponad miesiąc, a północ Izraela kolejny raz od ataku 7 października się wyludnia, bo coraz mniej osób chce mieszkać w sąsiedztwie Hezbollahu. Nie opracowano też odpowiedniego planu, jeśli chodzi o odblokowanie cieśniny Ormuz czy przejęcie irańskiego uranu.

Ale straty Waszyngtonu i Teheranu są nieporównywalne. Irańskie wojsko zostało poważnie zdegradowane: prowadziło wojnę na wyczerpanie nie z powodu jakiejś konkretnej strategii, ale dlatego, że był to jedyny typ wojny, na który było ich stać. Irańczycy wykorzystali znaczną część swoich pocisków balistycznych i dronów w trakcie pierwszych trzech tygodni.

Wojna w Iranie zaskoczyła rynki.
– Każda wojna na Bliskim Wschodzie destabilizuje ceny paliwa. Amerykanie o tym wiedzieli i pytanie brzmi, co mogli zrobić zawczasu, żeby chaos na rynku ropy był jak najmniejszy. Ten wątek nie istnieje natomiast w izraelskiej świadomości politycznej w ten sam sposób, bo Iran jest egzystencjalnym, a nie gospodarczym zagrożeniem.

Ale rozumiem, że dla osób w Europie czy Ameryce Północnej, gdy muszą zapłacić nagle o wiele więcej za paliwo, konflikt na Bliskim Wschodzie brzmi abstrakcyjnie i zbędnie. Jedyne, na co mogę zwrócić uwagę teraz, to fakt, że ta wojna jest na razie bardzo krótka; w dobie internetu, szybkiego contentu i prasy, która szczegółowo relacjonuje każdy dzień, może się wydawać, że od izraelsko-amerykańskiego ataku minęło dużo czasu. Mówimy natomiast o miesiącu. Jeśli ta wojna będzie trwać wiele miesięcy bądź wiele lat i doprowadzi do długoterminowych zakłóceń na rynku ropy, to mój sceptycyzm będzie większy. Ale na razie nie może być jeszcze mowy o zamknięciu cieśniny Ormuz jako poważnym niebezpieczeństwie dla globalnej gospodarki.

Przeciwnie: to jest bardzo duże niebezpieczeństwo.
– W takim razie proszę pytać o nie Irańczyków, a nie Izraelczyków.

Rozmawialiśmy na razie głównie o konsekwencjach tej wojny, jeśli chodzi o Izrael i Iran, więc postarajmy się spojrzeć teraz szerzej na Bliski Wschód. O czym myślą państwa regionu, patrząc na obecną konfrontację?
– Nie będę udawał, że Izrael zaatakował Iran z altruistycznych powodów – oczywistym jest, że zrobił to wyłącznie dla siebie. Należy jednak pamiętać, że wiele państw arabskich z zaniepokojeniem obserwowało coraz to silniejszy Iran.

Oprócz pokazu siły, o którym mówiłem wcześniej, państwa regionu patrzą na przykłady innych krajów, które wpadły w irańską strefę wpływów. Liban jest jednym z takich miejsc. Dzisiaj jest to państwo zbyt słabe, żeby obronić się przed opłacanymi przez Iran organizacjami terrorystycznymi. Arabia Saudyjska nie musi wcale być zakochana w Izraelu, żeby widzieć, że stanięcie po jego stronie jest dużo mądrzejsze niż ryzykowanie sojuszu z Iranem.

Z każdym pociskiem wymierzonym w państwa Zatoki Perskiej Iran uświadamia im, jak wielkim zagrożeniem byłby, gdyby posiadał większy arsenał lub broń jądrową. Tym samym obecna wojna zbliża i integruje Izrael z państwami regionu.

Dobrze, że wreszcie w naszej rozmowie pojawił się Liban. Dlaczego tam też Izrael prowadzi teraz działania wojenne?
– Atak 7 października zmienił kalkulacje wojskowe Izraela. Izraelczycy nie mają już cierpliwości na to, żeby dzielić którąkolwiek granicę z organizacją terrorystyczną, a taką niepodważalnie jest Hezbollah. Co, jeśli kolejny zmasowany atak terrorystyczny miałby miejsce na północy Izraela? Czy mamy w ogóle prawo ryzykować takie niebezpieczeństwo wobec naszych obywateli?

Jasne, że trzeba się takiej organizacji pozbyć, ale ani siły ONZ-etu, ani siły libańskiego rządu nie były w stanie tego w ostatnich dekadach zrobić. Libańskie wojsko narodowe jest nawet mniejsze niż wojsko Hezbollahu; który, co istotne, przyjmuje rozkazy bezpośrednio od irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji.

Znowu więc dochodzimy do momentu, w którym Izraelczycy czują, że nie mają wyboru, i muszą iść na kolejną wojnę. Izrael najpewniej będzie okupował w najbliższym czasie południowy Liban, kierując się przede wszystkim obowiązkiem wobec swojego społeczeństwa. Obecna wojna w Iranie tak naprawdę stworzyła do tego korzystne warunki, bo Islamska Republika nie jest w stanie wesprzeć swoich podwykonawców w Libanie.

Rozumiem, że bezpieczeństwo własnych obywateli jest dla Izraela najważniejszym kryterium, ale czy to oznacza, że Izrael może robić, co mu się podoba? Mówimy już o milionie uchodźców i tysiącach zabitych w Libanie. Czy destrukcję innego kraju można uzasadnić „bezpieczeństwem Izraelczyków"?
– To pytanie zadałbym Hezbollahowi i Iranowi. Czy istnieje dla nich cena zbyt wysoka w wojnie przeciwko Izraelowi? Izrael oczywiście zrobi wszystko, co będzie musiał, żeby przetrwać; nie sądzę, żeby inne państwa w sytuacji krytycznej i egzystencjalnej zachowały się inaczej. Twoje pytanie tak naprawdę brzmi: Czy taktyka ukrywania celów wojskowych za cywilami w Libanie powstrzyma Izrael? Czy jeśli Hezbollah doprowadzi do wystarczającej liczby śmierci niewinnych Libańczyków, chowając się za nimi, to będzie mógł ogłosić zwycięstwo?

To taktyki, które zostały zaprojektowane przez islamskich fundamentalistów, żeby wykorzystać zachodnią moralność i wrażliwość przeciwko Zachodowi.

Izrael oczywiście zrobi wszystko, co będzie musiał, żeby przetrwać; nie sądzę, żeby inne państwa w sytuacji krytycznej i egzystencjalnej zachowały się inaczej

MATTI FRIEDMAN

Ale gdzie w takim razie leży granica, której Izrael nie powinien przekraczać? Czy Izrael ma np. prawo wywołać światowy kryzys energetyczny, żeby pokonać swoich wrogów?
– To źle zadane pytanie. Izrael nie blokuje cieśniny Ormuz, tylko robi to Iran. Powinniśmy pytać Irańczyków, czy są w stanie ukarać cały świat za to, że nie potrafią przeciwstawić się skutecznie Izraelczykom na polu walki. Czy Izrael powinien tolerować śmierć swoich obywateli z rąk Islamskiej Republiki i jej pomagierów, żeby świat płacił mniej za ropę?

Chwilę temu powiedziałeś, że Izrael ma prawo robić wszystko w wojnie o egzystencję, więc dlaczego Iran nie ma takiego prawa? Dlaczego wszystko wolno Izraelowi, a nie wszystko Irańczykom? To napięcie widoczne jest też w kwestii broni atomowej: Izrael ją posiada, ale odmawia tego samego prawa Iranowi.
– Różnica między Iranem a Izraelem jest taka, że ten pierwszy zarządzany jest przez fanatyków i teokratów. Izrael ma swoje problemy: nie jesteśmy idealną demokracją, sprawujemy brutalną okupację nad Palestyńczykami, a w naszym rządzie mamy teraz mesjanistycznych ekstremistów. Izrael nie groził natomiast nigdy Iranowi ani Palestyńczykom zupełną anihilacją i ma nadal silne, demokratyczne instytucje.

Jesteśmy demokracją, która padła ofiarą niebezpiecznego, prawicowego populizmu, ale nie można nas porównać do inherentnie antyludzkiego, destrukcyjnego i islamistycznego reżimu w Teheranie. Izrael od lat posiada broń jądrową i nie wykorzystał jej przeciwko nikomu. Iran natomiast obiecywał nam wielokrotnie, że przy najbliższej okazji pozbędzie się Izraela z mapy.

Co byś powiedział tym, którzy owszem, widzą konieczność podjęcia przez Izrael działań przeciwko Iranowi, ale nie są w stanie zaakceptować Beniamina Netanjahu? Izraelski premier prędzej wypowie czwartą wojnę od czasu ataku 7 października, niż zmierzy się z gniewem własnych wyborców.
– Powiedziałbym, że wojna przeciwko reżimowi Islamskiej Republiki Iranu jest wojną nie Netanjahu, ale wojną Izraela. W jakiś sposób to jego wielki sukces, a porażka naszego społeczeństwa, że Bibiemu udało się utożsamić własne interesy z interesami państwa. Według badań wielu Izraelczyków, a często nawet ich większość, sprzeciwia się polityce i osobie Netanjahu; według sondaży prawie na pewno straci władzę w kolejnych wyborach.

Jednocześnie większość społeczeństwa popiera obecną wojnę z Iranem: nie dlatego, że coś im się pomieszało, ale dlatego, że oczekiwaliby odwagi i determinacji wobec Iranu od każdego premiera.

Jak zareagowałeś na wieść o zawieszeniu broni w Iranie? Czy to dobra wiadomość z perspektywy Izraelczyków?
– Jak większość Izraelczyków przyjąłem ogłoszenie rozejmu z ulgą; od pięciu tygodni żyliśmy w stanie ciągłego stresu, bezsennych nocy i regularnego zbiegania do schronów. Na pewno nie można nazwać tego, co Izrael i Amerykanie osiągnęli w Iranie, pełnym zwycięstwem, ale nie jestem pewien, czy pełne zwycięstwa są w obecnych czasach w ogóle możliwe.

Oczywiście, że chciałbym zobaczyć upadek reżimu w Teheranie i zastąpienie go rządem, który przejmuje się bardziej losem własnych kobiet i mniejszości, a nie terroryzowaniem małego żydowskiego państwa oddalonego tysiące kilometrów. To marzenie nie było chyba jednak realistyczne. Może w dłuższej perspektywie, ale kto wie? Mimo dumnych i pompatycznych wypowiedzi irańskich przywódców Iran został upokorzony i osłabiony.

Wojna pomoże Netanjahu w najbliższych wyborach? Uczyni go bardziej popularnym?
– Prawie na pewno nie. Izraelczycy uważają wojnę w Iranie za niezwykle ważne wydarzenie, ale być może dlatego, że podchodzą do niej tak zgodnie, w następnych wyborach będą głosować głównie na podstawie polityki wewnętrznej. Kluczowymi sprawami pozostają porażka ochrony południowej granicy podczas ataku 7 października oraz kwestia służby wojskowej Żydów ultraortodoksyjnych, którzy są ustawowo z niej zwolnieni.

Likud, partia Netanjahu, ma obecnie lekko poniżej 1/4 miejsc w Knesecie i jest to żelazny elektorat Bibiego. Za każdym razem, gdy w siłę rośnie Likud, spada poparcie dla jego koalicjantów, więc nie ma na razie drogi, dzięki której mógłby objąć władzę po przyszłych wyborach.

Inna sprawa z Bibim jest taka, że jest u władzy już bardzo długo – ludzie albo go kochają, albo nienawidzą, ale każdy ma już wyrobione na jego temat zdanie. Nie spodziewam się więc, mimo ogromnej popularności wojny w Iranie wśród Izraelczyków, żeby zaważyła ona na jego politycznej przyszłości. ●

eprasa.pl c3889c4839

Cenckiewicz wygrał z SKW, ale dostępu wciąż nie ma

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że Sławomir Cenckiewicz nie skłamał w ankiecie bezpieczeństwa. Mimo tego rzecznik koordynatora służb specjalnych twierdzi, że prezydencki minister nie odzyskał dostępu do tajnych informacji państwowych.

Wojciech Czuchnowski

• **Sławomir Cenckiewicz na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, 11 września 2025 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wkrótce po ogłoszeniu wyroku szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego triumfalnie ogłosił „pełne zwycięstwo nad reżimem bezprawia!", podziękował NSA i zapowiedział, że nieco później wyda szersze oświadczenie. Posiedzenie NSA było niejawne, nie znamy więc, jakie było dokładnie uzasadnienie wyroku.

Bez ważnego certyfikatu

Równocześnie komunikat opublikował Jacek Dobrzyński, rzecznik koordynatora służb specjalnych.

„Wydane 15 kwietnia wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego, oddalające skargi kasacyjne ostatecznie zamykają etap sądowo-administracyjny sprawy dotyczącej cofnięcia Sławomirowi Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa dostępu do informacji niejawnych" – napisał Dobrzyński.

Jednak z dalszej części komunikatu można wywnioskować, że urząd koordynatora był przygotowany na sytuację, gdy kasacja Kancelarii Premiera i Służby Kontrwywiadu Wojskowego od wyroku sądu niższej instancji zostanie odrzucona.

Dlatego rzecznik podkreślił, że wyrok korzystny dla szefa BBN „nie oznacza tego, iż Cenckiewicz automatycznie odzyskał dostęp do informacji niejawnych. Wprost przeciwnie".

Dobrzyński w komunikacie zauważył, że postępowanie sprawdzające musi być prowadzone. I co najważniejsze: „w okresie od wydania wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego do dnia zakończenia kontrolnego postępowania sprawdzającego Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego nie posiada dostępu do informacji niejawnych i nie ma prawa posługiwać się wydanymi mu poświadczeniami bezpieczeństwa" – napisał.

Kolejnej odsłony sporu można się spodziewać, gdy rozpocznie się sprawa przeciwko Sławomirowi Cenckiewiczowi i byłemu szefowi MON Mariuszowi Błaszczakowi o ujawnienie planów Wojska Polskiego

Według rzecznika koordynatora służb specjalnych, nadal nierozstrzygnięta pozostaje kwestia zachowania tajemnicy przez Cenckiewicza, co „jest koniecznym warunkiem dostępu do informacji niejawnych". Dlatego po wyroku sądu SKW automatycznie wszczyna postępowanie kontrolne i na czas jego trwania szef BBN nie ma ważnego certyfikatu bezpieczeństwa.

Ma status oskarżonego

Na dodatek – jak pisaliśmy w „Wyborczej" – kwestia tego, czy szef BBN napisał prawdę w ankiecie bezpieczeństwa, to nie jedyna przeszkoda, która uniemożliwia mu dostęp do tajnych materiałów. Cenckiewicz ma bowiem status oskarżonego w sprawie o ujawnienie planów strategicznych Wojska Polskiego na potrzeby kampanii wyborczej PiS. Poza tym ABW złożyła też do prokuratury zawiadomienie o przestępstwie, bo w lutym Cenckiewicz – mimo braku uprawnień – wziął udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Niewątpliwie jednak sprawa, którą rozstrzygały sądy administracyjne i przyznały rację Cenckiewiczowi, to dla Służby Kontrwywiadu Wojskowego duży problem. A to z SKW i jego obecnym kierownictwem – gen. Jarosławem Stróżykiem oraz płk Krzysztofem Duszą, szef BBN jest w ostrym sporze politycznym. Tę część konfliktu Cenckiewicz wygrał.

Wyjaśnijmy, że NSA rozpatrywał apelację Kancelarii Premiera i Służby Kontrwywiadu Wojskowego, od wyroku sądu niższej instancji z czerwca ubiegłego roku. Sąd uznał wtedy, że SKW niesłusznie odebrała Cenckiewiczowi poświadczenie bezpieczeństwa, które uprawnia do zapoznawania się z materiałami o klauzulach tajności. Brak poświadczenia oznaczał, że nie mógł on w pełni sprawować funkcji szefa BBN, którą powierzył mu prezydent Karol Nawrocki.

Autorytet dla prezydenta

Cenckiewicz w kampanii, ale i przez wiele lat wcześniej, wspierał Nawrockiego, pomagając mu m.in. zostać prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Jest autorytetem dla obecnego prezydenta. Przede wszystkim jako historyk, lustrator Lecha Wałęsy, a w czasach rządów PiS szef komisji, która miała udowodnić związki Donalda Tuska z Rosją.

Gdy ostatnio w SKW przeprowadzono audyt, funkcjonariusze zakwestionowali ankietę bezpieczeństwa, którą Cenckiewicz złożył parę lat wcześniej. Według ustaleń audytu, historyk zataił, że leczył się psychiatrycznie i brał leki, o których powinien poinformować w ankiecie. W rezultacie poświadczenie zostało mu odebrane. Jednak Cenckiewicz się odwołał i w pierwszej instancji wygrał. Sąd stwierdził, że nie zataił on istotnych informacji i przywrócił mu dostęp do tajnych materiałów.

Od tego czasu między Kancelarią Prezydenta a rządem trwa spór, czy Cenckiewicz może się zapoznawać z informacjami opatrzonymi klauzulą „tajne" lub „ściśle tajne".

Przedstawiciele prezydenta Nawrockiego uważali, że tak, jednak rząd twierdził inaczej, gdyż wyrok sądu nie był prawomocny. Ale ten wczorajszy NSA jest już prawomocny.

Jeśli jednak służby utrzymują, że Cenckiewicz nadal nie ma ważnego certyfikatu bezpieczeństwa, konflikt będzie trwał. Jego kolejnej odsłony można się spodziewać, gdy rozpocznie się sprawa przeciwko niemu i byłemu szefowi MON Mariuszowi Błaszczakowi o ujawnienie planów Wojska Polskiego. Cenckiewicz będzie wtedy pierwszym w historii prezydenckim ministrem, który pełniąc funkcję zasiądzie na ławie oskarżonych.

Mimo, że akt oskarżenia został wysłany do sądu w sierpniu ubiegłego roku, to nadal nie wyznaczono terminu rozprawy. W warszawskim sądzie okręgowym, gdzie prokurator skierował akt oskarżenia, na pierwszy termin czeka się od 10 miesięcy do półtora roku. ●

Prezydent podpisał nominacje oficerskie

Wtorkowym postanowieniem Karol Nawrocki mianował 96 funkcjonariuszy na pierwszy stopień oficerski w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Prezydent przyznał również 109 odznaczeń funkcjonariuszom Agencji Wywiadu i Służby Wywiadu Wojskowego. 22 osoby otrzymały Medal za Długoletnią Służbę, a 39 Krzyż Zasługi.

– To rezultat spotkania z 15 stycznia, uzgodnień z szefami ABW, Agencji Wywiadu, SKW oraz Służby Wywiadu Wojskowego oraz z wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem, ale przede wszystkim z panem ministrem Tomaszem Siemoniakiem – powiedział w Polsat News rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

Sprawę blokowania oficerskich nominacji w listopadzie opisała „Wyborcza", potem oficjalnie powiedział o tym premier Donald Tusk. Karol Nawrocki odmówił wtedy podpisania awansów na pierwszy stopień oficerski dla 136 funkcjonariuszy ABW i SKW.

Podpis prezydenta pod nominacjami jest konieczny (obejmuje to wojsko, policję i służby specjalne), ale przez całe dekady był traktowany jako formalność. Do czasu, gdy prezydentem został Karol Nawrocki. On i jego ministrowie uważali, że w trakcie kampanii wyborczej ABW zaangażowała się przeciwko jego kandydaturze, choć nie podali dowodów. Prezydent domagał się spotkania z szefami służb, zarzucał, że premier mu je uniemożliwia. Jego otoczenie sugerowało, że m.in. z tego powodu wstrzymano awanse.

Donald Tusk komentował, że kandydaci na oficerów są „politycznymi zakładnikami" w sporze prezydenta z rządem. Siemoniak dodawał, że brak nominacji bardzo utrudnia służbom pracę, a wśród młodych funkcjonariuszy panuje rozgoryczenie.

Przez kolejne miesiące Kancelaria Prezydenta twierdziła, że ma prawo weryfikować kandydatów, i żądała od szefów służb szczegółowych informacji na temat przebiegu ich pracy operacyjnej. Na spotkaniu z 15 stycznia prezydent domagał się przesłania szczegółowych informacji o ich szkoleniach. Głównym tematem było jednak rzekome zaangażowanie ABW w kampanii wyborczej. Prezydent i jego urzędnicy powiedzieli też, że muszą sprawdzić, czy wśród awansowanych nie ma tych, którzy torturowali księdza Michała Olszewskiego, zatrzymanego w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.

Mimo wszystko obie strony sygnalizowały, że rozmowy były do pewnego stopnia konstruktywne. – Mamy pewien postęp – mówił nam wtedy Tomasz Siemoniak. A szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, pytany o awanse i odznaczenia, stwierdził: – Myślę, że tym razem takiej całościowej odmowy nie będzie.

20 marca prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego ogłosiło, że Karol Nawrocki zgodził się mianować na pierwszy stopień oficerski 78 „żołnierzy i funkcjonariuszy SKW". O funkcjonariuszach ABW wtedy nie wspomniano. Ogłoszona wczoraj decyzja kończy trwający od pół roku spór.

„Najwyższy czas!" – skomentował na X Tomasz Siemoniak. „Dziękując w imieniu funkcjonariuszy za tę decyzję wyrażam nadzieję, że nominacje oficerskie nigdy już nie będą elementem politycznych gier. Ani funkcjonariusze, ani służby na to nie zasługują" – dodał. ●

Wojciech Czuchnowski
Patryk Rutkowski

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

Wokół edukacji zdrowotnej

Nie tylko środowiska prawicowe są przeciwko obowiązkowej edukacji zdrowotnej, zaniepokojeni są też niektórzy nauczyciele. – Czuję radość z docenienia przedmiotu, ale bez podręcznika nie udźwignę tego – opowiada jedna z kobiet.

Karolina Słowik

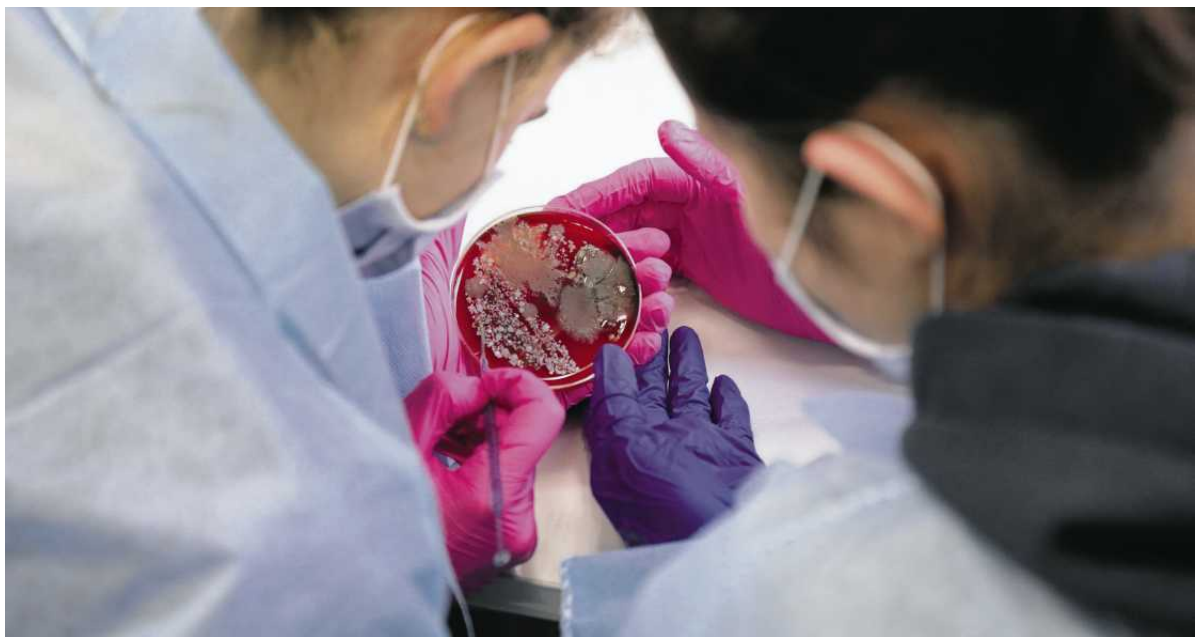

• **Program edukacji zdrowotnej dotyczy nie tylko higieny cyfrowej, odżywiania, profilaktyki uzależnień, ale też zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Edukacja zdrowotna w zeszłym roku szkolnym zastąpiła wychowanie do życia w rodzinie. I mimo wcześniejszych zapowiedzi o jej obowiązkowości Koalicja Obywatelska i rząd premiera Donalda Tuska postanowili inaczej. Teraz ministra Barbara Nowacka odkręca tę decyzję, jednocześnie dbając o to, by „szkoły nie stały się poligonem walki politycznej". W zeszłym tygodniu Nowacka zapowiedziała, że na edukację zdrowotną będzie chodził każdy uczeń od klasy IV w szkołach podstawowych wzwyż oraz w dwóch klasach szkoły średniej (dowolnie wybranych przez dyrektora, wyłączając klasę maturalną).

Eksperci tymczasem zastanowią się w jaki sposób wyciąć zdrowie seksualne z podstawy programowej, bo tej części przedmiotu będą się uczyły dzieci tylko za zgodą rodziców.

Prawica krytykuje

Prawicy i Kościołowi ten gest dobrej woli i tak się nie podoba. Komisja Episkopatu Polski wezwała rodziców i uczniów „o rozważne i roztropne decyzje".

W swoim oświadczeniu stwierdziła wprost, że „w obecnym kształcie edukacja zdrowotna nie powinna być przedmiotem obowiązkowym, nawet jeśli wyłącza się w programie z obowiązkowych treści zakres zdrowia seksualnego". Samo usunięcie tego rozdziału nie rozwiązuje problemu, bo „w pozostałych działach tematycznych znajdują się treści, które nie respektują należycie wartości małżeństwa i rodziny, określonej i zagwarantowanej przez Konstytucję RP" – uważa Komisja Episkopatu Polski.

Ultrakatolicki Instytut Ordo Iuris poszedł jeszcze dalej. W swoim newsletterze napisał o „wojnie wydanej niewinności naszych dzieci".

Jak widać, Barbarze Nowackiej nie udało się uniknąć tej dyskusji. Już pojawiają się komentarze, że ministra deklarowała wcześniej, iż nie obchodzi jej „co boli Ordo Iuris", a jednak się ugięła.

A prawica nie odpuszcza, mimo że na tym etapie to dyskusja jałowa. Bo ani KEP, ani Ordo Iuris jeszcze nie wiedzą, co będzie obowiązkowe, a co nie. Nie ma rozporządzenia w tej sprawie, gdyż MEN dopiero powołał zespół, który będzie to ustalał. Zasiadają w nim m.in.: znany seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, który wcześniej kierował pracami nad tworzeniem podstawy programowej, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży Aleksandra Lewandowska czy nauczycielka WDŻ i edukatorka Antonina Kopyt, która tak komentuje zamieszanie: – To dobrze, że przedmiot stał się obowiązkowy. Choć oczywiście szkoda, że nie w całości, gdyż w dziale o zdrowiu seksualnym są treści bardzo ważne dla młodych osób. Myślę, że ministrze Nowackiej nie chodziło wcale o to, żeby pójść na rękę skrajnym przeciwnikom. Ale są osoby, które pozytywnie oceniają ten kompromis.

„Czuję się jak wolontariuszka. Uzupełniam swój warsztat pracy jako chemik, biolog, edukator zdrowotny" – pisze jedna z nauczycielek edukacji zdrowotnej

Co z ocenami i podręcznikami?

Nauczyciele są jednak rozczarowani brakiem konkretów. Najważniejszym pytaniem jest kwestia ocen, bo resort w swoich komunikatach na razie o tym nie poinformował.

– Dla dzieci, których rodzice uważają edukację zdrowotną za najgorsze zło, brak ocen z przedmiotu obowiązkowego będzie przyzwolenie na rozwalanie zajęć – mówi nauczycielka edukacji zdrowotnej z Dolnego Śląska.

Podobne obawy pojawiają się na forach nauczycielskich. „Jeśli nie będzie ocen, to uczniowie będą mieli wszystko w nosie". „To będzie dodatkowy, niepotrzebny przedmiot. Bez ocen motywacja i koncentracja będzie bardzo niska" – piszą.

Jednak z informacji „Wyborczej" wynika, że w części obowiązkowej przedmiotu będą oceny. MEN potwierdził, że ocena z części obowiązkowej będzie wliczana do średniej. „Jednocześnie fakultatywny przedmiot edukacja zdrowotna – zdrowie seksualne nie będzie podlegał ocenianiu" – czytamy w mailu biura prasowego.

Nauczycieli złości też to, że do tak wszechstronnego i holistycznego przedmiotu (dotyczącego nie tylko higieny cyfrowej, odżywiania, profilaktyki uzależnień, ale też zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego) nie opracowano podręcznika na każdy etap edukacyjny. Do tej pory ukazał się tylko jeden, wydawnictwa Operon, który dopuszczono do użytku szkolnego przez MEN. Ale to pozycja przeznaczona dla szkół średnich. I tylko I tom.

– Czy doczekamy się podręcznika dla klas 4- 8? Ile można pracować na filmikach, które po pięciu minutach nudzą dzieci? Albo na zdobytych scenariuszach, które czasami bardziej nadają się do szkoły średniej? – pyta jeden z nauczycieli.

„Z jednej strony czuję radość z docenienia przedmiotu i nauczycieli. Ale bez podręcznika dla uczniów już tego nie udźwignę przy tych przepełnionych klasach" – pisze inny na forum nauczycielskim.

„Czuję się jak wolontariuszka. Uzupełniam swój warsztat pracy jako chemik, biolog, edukator zdrowotny" – potwierdza kolejna nauczycielka.

MEN podkreśla, że resort nie pisze podręczników, i dodaje, że „podręczniki nie są jedynym ani obowiązkowym narzędziem pracy nauczyciela". Można ściągnąć scenariusze lekcji ze stron np. Ośrodka Rozwoju Edukacji albo zapłacić za takie scenariusze nauczycielom, którzy już to zrobili i je sprzedają.

Wydawnictwom się nie opłaca

Przygotowanie do tego przedmiotu, nawet jeśli ma się uprawnienia (mają je biolodzy, wuefiści, psycholodzy, nauczyciele WDŻ), jest jednak bardzo wymagające. Na jednym z forów pomocy szukała wuefistka. „Podpowiecie, jak się do tego przygotować? Jakieś książki? Kursy? Chciałabym spróbować, ale kompletnie nie wiem, jak do tego się zabrać i trochę się boję".

Odpowiedziała jej nauczycielka: „Przedmiot bardzo trudny do prowadzenia ze względu na brak materiałów dydaktycznych. Dużo pracy własnej".

Jednak podręczniki szybko nie powstaną, gdyż może się zmienić podstawa programowa. Wszystko stanie się jasne, gdy MEN wyda rozporządzenie. Potwierdza to Antonina Kopyt, która zaznacza, że zespół nie zakończył jeszcze prac. – Naszym zadaniem jest przede wszystkim wydzielenie nieobowiązkowej części dotyczącej zdrowia seksualnego – tłumaczy.

MEN również potwierdza, że podstawa programowa edukacji zdrowotnej ulegnie nieznacznym zmianom. „Treści z zakresu wiedzy o życiu seksualnym człowieka oraz część zagadnień dotyczących zdrowia seksualnego zostaną przeniesione do podstawy programowej przedmiotu fakultatywnego" – napisano w mailu z biura prasowego ministerstwa.

A co z podręcznikami? „Proces przygotowania podręczników pozostaje w gestii wydawców. To oni (...) opracowują materiały i składają je do dopuszczenia do użytku szkolnego. MEN nie ma bezpośredniego wpływu na harmonogram prac wydawniczych" – odpowiedziało biuro prasowe resortu.

– Oficjalny podręcznik na rynku jest jeden: pierwsza część do szkół ponadpodstawowych, nie wiem nic o żadnym dla szkół podstawowych. Obawiam się, że wydawnictwa uznały, że im się to nie opłaca. Przedmiot był dotychczas nieobowiązkowy, a teraz mimo zmiany nie wiadomo, jak długo będzie funkcjonował. Przecież w przyszłym roku czekają nas wybory – kończy Antonina Kopyt. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430260

W Sądzie Rejonowym w Siedlcach I Wydziale Cywilnym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Ns 874/23 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Witczuk **o stwierdzenie, że wnioskodawczyni z dniem 31 grudnia 2008 r. nabyła przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w Siedlcach przy ulicy Artyleryjskiej 4, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 43/3 o powierzchni 0,0570 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Siedlcach i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną w toczącym się postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430275

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 638/24, toczy się spra a o **stwierdzenie nabycia spadku po Teofili Zenobii Lipniewskiej z domu Lipa, córce Leopolda Lipy i Marianny z domu Tomankiewicz**, zmarłej dnia 2 listopada 2021 roku w Lublinie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Lublinie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34429931

**Wyciąg z ogłoszenia o I rokowaniach,
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Rąbczyn.**

Termin składania zgłoszeń **upływa dnia 17 czerwca 2026 o godz. 15⁰⁰.**
Pierwszy etap rokowań odbędzie się dnia 23 czerwca 2026 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

1. Położenie nieruchomości: Rąbczyn 61
2. Oznaczenie geod i pow.: 428/1 pow. 0,2426 ha; 429/1 pow. 0,7837 ha, Nr KW: PO1B/00026768/9.
3. Przeznaczenie nieruchomości: zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym Uchwałą Nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przeznaczona jest na tereny skoncentrowanej działalności gospodarczej /P/. Dla przedmiotowych działek nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Działka nr 429/1 posiada dostęp do drogi gminnej wewnętrznej poprzez teren działki nr 429/2 a działka nr 428/1 poprzez teren działki nr 428/2. Działka nr 429/1, zabudowana jest budynkiem byłej szkoły. Na działce nr 428/1, znajduje się zbiornik wodny oraz butle na gaz stanowiące zaopatrzenie pieca na cele ogrzewania budynku byłej szkoły. Na nieruchomości znajdują się dwa pomniki przyrody oraz zabytek nieruchomy – wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków. UWAGA: Przedmiotowa nieruchomość objęta jest umową najmu na czas określony – obowiązuje do 31 października 2026 roku.
4. Cena nieruchomości netto: 4 200 000,00 zł. Stawka podatku VAT – zwolnione.
5. Zaliczka: 420 000,00 zł.
6. Zaliczkę należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 17 czerwca 2026 r. liczy się data wpływu na rachunek Nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu.
7. Dopuszcza się możliwość rozłożenia ceny sprzedaży na cztery raty. Pierwsza rata płatna najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego. Pozostałe trzy raty płatne w okresach rocznych, każdorazowo w terminie do dnia 31 maja danego roku.
8. Ogłoszenie o rokowaniach podane zostaje do publicznej wiadomości, poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec, przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Rąbczyn, Łekno, Bracholin, Ludwikowo, Redgoszcz a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl oraz prasie codziennej ogólnokrajowej.
9. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

eprasa.pl c3889c4839

Polak zwolniony za protest

Paweł Rudzki stracił zatrudnienie po strajku pracowników tymczasowych i ośmiu latach pracy dla sieci Albert Heijn. Wytoczył firmie sprawę, która może mieć duży wpływ na prawa polskich pracowników w Holandii.

• **Strajk polskich pracowników w Rotterdamie, 4 lipca 2025 r.**
FOT. ZUZA NAZARUK

Zuza Nazaruk

KORESPONDENCJA Z HOLANDII

Nazwisko 31-latka z Polski stało się głośne w Holandii, odkąd wytoczył sprawę sądową firmie Albert Heijn, jednej z największej sieci supermarketów w kraju.

Rudzki został zwolniony parę miesięcy po strajku pracowników tymczasowych. Przez osiem lat pracował w centrum dystrybucji w Pijnacker niedaleko Rotterdamu. Nie był zatrudniony bezpośrednio przez firmę, ma umowę z agencją pracy Otto Workforce.

To właśnie jego centrum dystrybucji w Pijnacker zastrajkowało jako pierwsze, 25 czerwca ubiegłego roku. Sprawę opisywaliśmy w „Wyborczej". Na prawie miesiąc z pracy wyszło wówczas ponad 300 pracowników tymczasowych. Strajkujący pracowali głównie w centrach dystrybucji supermarketów Albert Heijn i Jumbo w Pijnacker, Zwolle, Tilburgu, Geldermalsen, Bleijswijk, Woerden, Bredzie i Veghel. Rudzki był jednym z organizatorów, bo od trzech lat działa w związku zawodowym FNV, który zwołał strajk.

To był pierwszy w historii Holandii strajk pracowników agencyjnych. Przystąpili do niego głównie Polacy.

Strajk wygasł

Bezpośrednim powodem był nowy zbiorowy układ pracy, który wszedł w życie 1 stycznia tego roku. Według FNV daje on agencjom szersze pole do decydowania o warunkach zatrudnienia, które i bez tego są asymetryczne. „Wyborcza" rozmawiała z wieloma pracownikami, którzy przyszli na protest w Rotterdamie. Opowiadali o ciągle rosnących, niemożliwych do wykonania normach produktywności i nierównym traktowaniu w stosunku do osób zatrudnionych bezpośrednio w magazynach, na przykład niższym chorobowym.

Strajk został zawieszony pod koniec lipca ubiegłego roku, głównie dlatego, że FNV obawiało się konsekwencji prawnych ze strony sieci Albert Heijn. Mimo że protest dotyczył wszystkich pracowników tymczasowych w kraju, to z pracy wyszli głównie zatrudnieni w tej firmie.

W rozmowie z „Wyborczą" przedstawicielka związku zawodowego informowała, że strajk zostanie wznowiony po dwóch lub trzech miesiącach. W tym czasie pracownicy mieli przeprowadzać akcje informacyjne w innych miejscach, gdzie również wiele osób pracuje przez agencje, na przykład w centrum logistycznym GXO lub na poczcie PostNL.

Tak się jednak nie stało. Działacze związkowi, jak Rudzki czy Paulina Nietupska z Tilburga, opowiedzieli, że w czasie przerwy FNV nie zorganizował akcji informacyjnych ani nie udzielił im wsparcia, o które prosili, na przykład nie dostarczył ulotek.

Historia zwolnienia

Protest nie został wznowiony, ale Rudzki zaczął mieć problemy.

– Gdy wróciłem ze strajku, nagle zabrali mi wszystkie funkcje i pracowałem tylko na ranne zmiany – opowiada. To istotne, bo zmiany późniejsze są lepiej płatne.

Rudzki został wezwany na rozmowę, podczas której dowiedział się, że jest złym pracownikiem, bo nie wyrabia normy. Wcześniej, jako działacz FNV, wywalczył pisemną umowę z Albert Heijnem, że pracownicy, którzy nie spóźniają się i nie zgłaszają często chorobowego, mogą wyrabiać 80 proc. normy.

– Te normy to dramat. Są tak wysokie, że 80 proc. oznacza tak naprawdę wcześniejsze 100 proc. – tłumaczy. Na zdjęciach przesłanych przez uczestników lipcowego protestu widać, że mają na przykład 57 minut, by przestawić 333 collie, czyli jednostek – czasem to paczka papieru toaletowego, a czasem sześciopak półtoralitrowych butelek wody.

Według pracodawcy Rudzki po strajku wyrabiał poniżej 70 proc normy. Został więc wysłany na dodatkowe szkolenie, żeby poprawił wydajność. Opowiada, że udało mu się dostać wgląd w swoją normę przez cały rok, okazało się, że wahała się ona w granicach 97-98 proc.

– Menadżer z Albert Heijna i koordynatorka z Otto Workforce współpracowali, żeby mnie wyrzucić – twierdzi. – Nie mogli mnie tak łatwo zwolnić, bo byłem działaczem związkowym, więc musieli coś na mnie znaleźć.

Jeszcze w grudniu 2024 roku, przed strajkiem, Rudzki dostał ewaluację swojej pracy z najwyższymi ocenami. Kilka miesięcy przed strajkiem menedżer z centrum dystrybucji poinformował go, że firma chciałaby go mianować na koordynatora. Pracował dla Albert Heijna już tak długo, że miał automatycznie przejść na stałą umowę z firmą, bez udziału agencji pracy. A to oznaczało większą gażę.

Jak opowiada, złożył wniosek o stałą umowę niedługo przed zwolnieniem, kiedy firma chciała już się go pozbyć. W efekcie zaczęto go dodatkowo kontrolować. – W ostatnie dwa tygodnie miałem podwójną kontrolę, chodziło za mną chyba z pięć osób – opowiada. Przyznaje też, że spodziewał się problemów, odkąd dołączył do FNV, dlatego skrupulatnie zapisywał e-maile.

Zwolnienie przyszło w październiku, po trzech ostrzeżeniach. Pierwsze dostał za „zabawę telefonem" podczas pracy. Drugie i trzecie za błędy w załadowywaniu kontenerów. Rudzki opowiada, że w każdym przypadku był w stanie udowodnić, że ostrzeżenie było niesłuszne: na przykład telefonu użył, by zadzwonić do koordynatora w służbowej sprawie.

Gdy został zaproszony na spotkanie z pracownikami agencji i supermarketu, poinformował, że przyprowadzi ze sobą przedstawiciela FNV. Spotkanie jednak się nie odbyło, Albert Heijn je odwołał. – Później, z dokumentów, które firma przesłała mojemu adwokatowi, okazało się, że w ten dzień miałem zostać zwolniony – opowiada.

Przedstawiciel Otto zaprosił go na kolejną rozmowę. Namawiał, by przyjechał sam, bo „chodzi tylko o jedno pytanie". Gdy się pojawił, usłyszał, że Albert Heijn z niego zrezygnował, wobec czego musi natychmiast oddać sprzęt i iść do domu. – Potraktowali mnie jak złodzieja – twierdzi.

Firma miała prawo to zrobić – Rudzki był dalej zatrudniony przez agencję, a to ona zawiera umowę z Albert Heijnem. Zwolnienie oznaczało, że nie mógł już pracować dla sieci supermarketów, ale był dalej zatrudniony w agencji. Zaraz po zwolnieniu zgłosił chorobowe, bo lekarz z największej holenderskiej organizacji psychiatrycznej, GGZ, orzekł, że padł ofiarą mobbingu i musi wyleczyć traumę. Do teraz przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Precedensowa sprawa

FNV wsparło Rudzkiego w proteście. Działacze związkowi w centrach Alberta Heijna w całym kraju napisali list do firmy, zorganizowali też akcje pod supermarketami i siedzibami udziałowców. Rozdawali ulotki, malowali „Justice for Paweł" („Sprawiedliwość dla Pawła") kredą. Firma nie zareagowała.

W listopadzie Rudzki wytoczył Albertowi Heijnowi sprawę w sądzie. Chodzi o nieuczciwe zwolnienie oraz o fakt, że zgodnie z istniejącymi umowami, powinien był zostać zatrudniony przez samą firmę już w 2021 roku. Powód? Zgodnie ze zbiorowym układem pracy obowiązującym w samej sieci supermarketów, który Rudzki negocjował przed strajkiem, ci, którzy byli zatrudnieni w magazynie dłużej niż trzy lata, mieli prawo przejść na umowę bezpośrednio z Albertem Heijnem. Rudzki zaczął sezonową pracę w 2015, a na stałe pracował od 2018 roku.

– Dostałem duże wsparcie od FNV. Mój adwokat to fachowiec wysokiej klasy – przyznaje.

6 marca odbyła się rozprawa w sądzie regionalnym w Hadze. Dwa tygodnie wcześniej do sprawy dołączyło Otto Workforce, przeciwko Rudzkiemu. By wesprzeć kolegę, w sądzie stawiło się około dwustu pracowników.

Sprawa ma precedensowy charakter dla polskich pracowników tymczasowych, ale jednocześnie prawne batalie przeciwko agencjom pracy w Holandii nabierają tempa

– Sędzia zapytał, dlaczego mnie nie zwolnili dwa, trzy, albo pięć lat temu, tylko teraz, skoro byłem takim złym pracownikiem – uśmiecha się Rudzki.

Otto Workforce odmówiło odpowiedzi na szczegółowe pytania „Wyborczej" w sprawie Rudzkiego, tłumacząc, że proces trwa. „Otto Workforce szanuje prawa pracowników do samoorganizacji, bycia członkiem związków zawodowych i brania udziału we wspólnych akcjach. (...) Nie informujemy mediów o indywidualnych kwestiach pracowników oraz trwających procedurach sądowych" – napisał pracownik marketingu i komunikacji Harm van der Hoff w e-mailu z 7 kwietnia.

Albert Heijn nie odpowiedział na pytania w sprawie polskiego pracownika.

Pozwał sieć handlową

Rudzki oczekuje na decyzję sądu, która ma zapaść jutro. Stawka jest wysoka nie tylko dla niego: jeśli sąd przyzna mu rację, wróci do pracy dla Albert Heijna i zostanie zatrudniony bezpośrednio w firmie. W dodatku sieć będzie musiała mu zwrócić różnicę wynagrodzenia za ostatnie pięć lat, od 2021 roku.

To precedens sądowy, na który będzie mogła powołać się każda osoba w podobnej sytuacji.

– Dużo osób pracuje dla Alberta Heijna przez Otto już ponad pięć lat, więc jeśli wygram sprawę, Otto straci praktycznie połowę pracowników – tłumaczy Rudzki.

Pomimo zmęczenia wskazuje też pozytywne strony sprawy. Po pierwsze, strajk wzmocnił grupę jego współpracowników. – Złamaliśmy stereotyp, że Polak Polakowi za granicą wilkiem. Pokazaliśmy, że możemy się zmotywować i zrobić coś razem – tłumaczy. – A poza tym z Albertem Heijnem da się wygrać. Oni przeważnie nie mają racji, tylko nikt nie idzie do sądu – przekonuje.

Sprawa ma precedensowy charakter dla polskich pracowników tymczasowych, ale jednocześnie prawne batalie przeciwko agencjom pracy w Holandii nabierają tempa. Związek zawodowy CNV złożył już podobne pozwy, jak ten Rudzkiego, FNV również przygotowuje kolejne. Organizacja FairWork przygotowuje z kolei pozew zbiorowy przeciwko dwudziestu największym agencjom o zaniżanie pensji pracowników tymczasowych.

Różnica wynagrodzeń między zatrudnieniem bezpośrednim a agencyjnym jest bardzo duża i wynosi średnio 13.8 proc.

– Trzeba walczyć o swoje – podsumowuje Rudzki. – Nie jesteśmy tu u siebie, ale wykonujemy na tyle ciężką pracę, że zasługujemy na szacunek pracodawców. ●

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

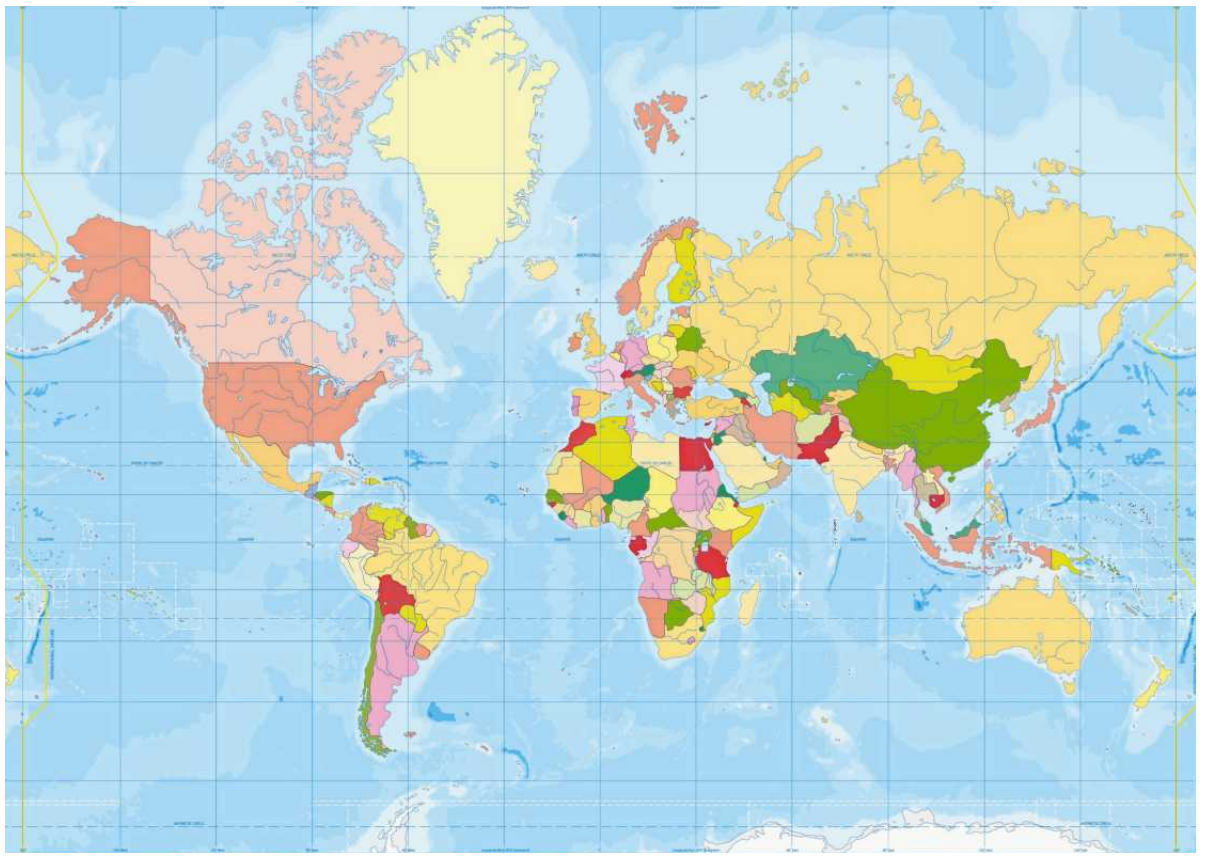

• **Mapa Merkatora** FOT. SHUTTERSTOCK

Togo chce większej Afryki. Na mapie

Minister spraw zagranicznych Togo zapowiedział, że zwróci się do ONZ z prośbą o zmianę oficjalnej mapy świata na taką, która dokładniej odzwierciedla rzeczywisty rozmiar Afryki.

Anna Wyrwik

National Geographic tłumaczy, że „mapa świata Merkatora to jeden z najbardziej rozpoznawalnych obrazów Ziemi w historii. Choć od jej powstania minęło niemal 500 lat, wciąż wpływa na to, jak wyobrażamy sobie proporcje kontynentów i odległości między nimi".

Mapa jest oparta na pracy XVI-wiecznego flamandzkiego geografa i kartografa Gerarda Merkatora. Opracował on technikę przedstawiania trójwymiarowej Ziemi na płaszczyźnie, która stała się podstawą mapy świata, jaką znamy. W internecie jest znana jako Web Merkator.

Togo apeluje o zmianę

Mapa ta ma wielu krytyków. Jak pisze „NG", według nich fałszuje rzeczywistość, bo np. „Grenlandia wcale nie jest tak ogromna, a Rosja nie przewyższa powierzchnią Afryki. W rzeczywistości Afryka jest znacznie większa".

„NG" broni Merkatora, ponieważ ten tworzył nie mapę idealną, a mapę dla żeglarzy, „spłaszczając" glob do postaci walca, by linie szerokości i długości geograficznej przecinały się pod kątami prostymi. Dzięki takiej siatce nawigacja po morzach i oceanach była łatwiejsza, bo m.in. precyzyjniej można było określić punkt docelowy. Teraz Togo oficjalnie apeluje o zmianę mapy.

Jak pisze Agencja Reutera, minister spraw zagranicznych Togo Robert Dussey zamierza zwrócić się do państw członkowskich ONZ o przyjęcie innej mapy świata, takiej, na której rozmiar Afryki będzie rzeczywisty.

– Rozmiar kontynentu afrykańskiego jest geograficznie niedokładny – powiedział Dussey Agencji Reutera.

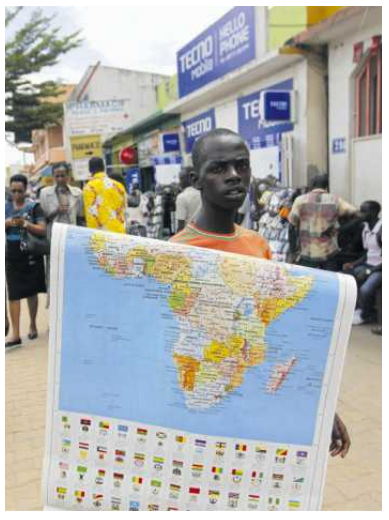

• **Sprzedawca map Afryki w Bujumburze, stolicy Burundi** FOT. REUTERS / THOMAS MUKOYA

Mapa jest oparta na pracy XVI-wiecznego flamandzkiego geografa i kartografa Gerarda Merkatora

Głosowanie prawdę powie

Jest to część kampanii „Popraw mapę", którą Togo realizuje na zlecenie Unii Afrykańskiej. Kampania jest prowadzona przez dwie organizacje. Pierwszą jest Africa No Filter, zajmująca się kwestionowaniem i zmienianiem szkodliwych narracji na temat Afryki.

Druga – Speak Up Africa – wywodzi się z Senegalu, a na jej stronie czytamy: „Celem (...) jest niezrównane wspieranie podmiotów afrykańskich w przeprowadzaniu sprawiedliwych i zrównoważonych zmian na rzecz zdrowych i rozwijających się społeczeństw afrykańskich. Pracujemy nad różnymi obszarami tematycznymi, ale nie w izolacji.

Inicjatorzy kampanii wzywają do przyjęcia innej mapy – Equal Earth z 2018 roku. Ta ma odzwierciedlać rzeczywisty rozmiar krajów.

Mapa Equal Earth została opracowana w 2018 r. przez Toma Pattersona, Bernharda Jenny'ego i Bojana Šavriča. Jej celem było odwzorowanie świata, które będzie pozbawione wad odwzorowania Merkatora. Jest to odwzorowanie pseudocylindryczne. Jak czytamy na stronie Geoforum „z jednej strony jest ono wiernopowierzchniowe, a z drugiej relatywnie dobrze odwzorowuje kształt poszczególnych lądów".

Moky Makura, dyrektor wykonawczy Africa No Filter powiedział, że „wierne przedstawienie to nie tylko mapy – to kwestia sprawczości, postępu i zapewnienia, że świat zobaczy Afrykę taką, jaka jest naprawdę".

Dussey zapowiedział, że projekt rezolucji jest już przygotowywany. Głosowanie nad nim odbędzie się prawdopodobnie na kolejnym Zgromadzeniu Ogólnym ONZ we wrześniu. Minister spraw zagranicznych dodał, że wynik ujawni „prawdziwe oblicze" państw ONZ. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430117

GKNII.6821.4.2026 Białystok, dnia 31 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 t.j.), zwanej dalej u.g.n., Starosta Powiatu Białostockiego informuje o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka o nr geod. 1069/60 o pow. 0,1113 ha, położonej w obrębie geodezyjnym m. Czarna Białostocka, gm. Czarna Białostocka, w celu przeprowadzenia przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Czarnej Białostockiej Sp. z o.o., inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie projektowanej sieci kanalizacji sanitarnej o średnicy PVC dn250mm wraz ze studnią kanalizacyjną betonową DN1000mm.

Na podstawie rejestru PESEL poprzez dostęp do systemu ZSIN oraz odpisów skróconych aktów zgonu, przedstawionych przez Inwestora, tut. organ ustalił, iż nie żyją następujący użytkownicy wieczyści działki nr 1069/60:

1) Jerzy Edmund Prokop s. Edwarda i Marii;

2) Janina Zofia Prokop c. Antoniego i Marii;

3) Józef Wynimko s. Antoniego i Marii, zm. dnia 28 kwietnia 2010 r.

W myśl art. 113 ust. 7 u.g.n., działkę oznaczoną nr geod. 1069/60, położoną w obrębie geodezyjnym m. Czarna Białostocka, gm. Czarna Białostocka, traktować należy jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym. Zgodnie z tym przepisem, przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, której właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

W świetle art. 114 ust. 3 u.g.n., w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, informację o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, podaje do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz na stronach internetowych starostwa powiatowego, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Ponadto, stosownie do art. 114 ust. 4 u.g.n, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, o którym mowa wyżej, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, można wszcząć postępowanie w sprawie.

W związku z powyższym, Starosta Powiatu Białostockiego wzywa osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i je udokumentowały.

Powyższych czynności można dokonać w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białymstoku, przy ul. Borsuczej 2, 15-569 Białystok, pok. 127, w poniedziałki w godzinach 8^{00} – 16^{00} lub od wtorku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}, nr tel.: 85 656 98 09.

Starosta Powiatu Białostockiego jednocześnie zawiadamia, że jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

STAROSTA
Jan Bolesław Perkowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430399

Tuszyn, 16.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2024 poz. 1130 ze zm.) i art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Miejską w Tuszynie uchwały Nr XXVII/191/2026 z dnia 17 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Tuszyn obejmującej część terenu wsi Głuchów po wschodniej stronie Autostrady A1.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Burmistrza Miasta Tuszyna wyłącznie na formularzu, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Miasta w Tuszynie lub listownie na adres Urzędu Miasta ul. Piotrkowska 2/4, 95-080 Tuszyn.
- elektronicznie – za pomocą poczty elektronicznej na adres: tuszyn@tuszyn.info.pl, za pośrednictwem platformy ePUAP lub platformy e-Doręczenia.

Formularz jest dostępny do pobrania ze strony internetowej BIP Gminy Tuszyn oraz w siedzibie Urzędu Miasta.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 8 maja 2026 r. Wnioski nie spełniające powyższych warunków oraz złożone po upływie podanego powyżej terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Tuszyna danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem Danych Osobowych jest Gmina Tuszyn – Burmistrz Miasta Tuszyna.

Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych.

Więcej informacji znajdziesz na stronie www.tuszyn.info.pl w zakładce ochrona danych osobowych.

BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA
mgr inż. Witold Małecki

eprasa.pl c3889c4839

Już 3 mld zł za dezubekizację

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podliczyło dla Wyborczej.biz koszt ustawy dezubekizacyjnej. PiS uznał, że m.in. kierowcy, informatycy, pracownicy łączności służyli za PRL na rzecz totalitarnego państwa i radykalnie zmniejszył im emerytury. Większość z nich wygrywa w sądzie.

Leszek Kostrzewski

• **Protest przed Trybunałem Konstytucyjnym byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w ramach dezubekizacji, 18 sierpnia 2020 r.**
FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,7 tys. zł na rękę.

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli wolnej Polsce. Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w strukturach uznanych przez Instytut Pamięci Narodowej za „organy państwa totalitarnego". Ich katalog znacznie rozszerzono, dodając np. pracowników wydziałów łączności i policjantów, którzy w PRL przeszli szkolenia oficerskie.

Zmniejszone emerytury mają też pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z departamentu PESEL, czyli ok. 200 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności.

W Wyborczej.biz opisywaliśmy wręcz kuriozalne sytuacje. I tak np. panu Jerzemu obniżono emeryturę, bo prowadził warsztat samochodowy podległy Milicji Obywatelskiej, panu Ireneuszowi – bo studiował dwa miesiące na niewłaściwej, zdaniem PiS, uczelni, a panu Augustynowi obcięto świadczenie, mimo że współpracował z opozycją i Kościołem i wynosił dla „Solidarności" tajne dokumenty z bezpieki.

Wśród represjonowanych znalazł się też generał Gromosław Czempiński, który brał udział w operacji „Samum", podczas której pomógł ewakuować z Iraku amerykańskich żołnierzy.

Miały być oszczędności, są odszkodowania

Wprowadzając ustawę dezubekizacyjną, kierownictwo PiS tłumaczyło, że stanowi ona formę „sprawiedliwości dziejowej".

Mariusz Błaszczak, szef MSWiA w rządzie Beaty Szydło, zapewniał, że nie można patrzeć na osoby, w które jest wymierzona ustawa, jak na niewinnych ludzi, którzy pracowali bez wiedzy o tym, co robili. – Dostawali talony na samochody. Reżim hołubił tych ludzi, byli narzędziem opresji – podkreślił Błaszczak.

A jego zastępca, poseł Jarosław Zieliński, dokładnie wyliczył, ile na zmniejszeniu emerytur zyska budżet państwa. Miało to być początkowo 135 mln zł rocznie, a w kolejnych latach nawet trzykrotnie więcej.

Problem w tym, że budżet, zamiast zyskać, traci. I to nie miliony, ale miliardy złotych.

Obecne MSWiA, pod kierownictwem Marcina Kierwińskiego, na naszą prośbę podliczyło, ile państwo już musiało zapłacić za dezubekizację. „Tzw. ustawa dezubekizacyjna do tej pory kosztowała państwo ponad 3 mld zł, bowiem sądy w większości orzekają przywrócenie odebranych świadczeń" – napisał nam resort

Dalej tłumaczy, dlaczego PiS-owska ustawa okazała się bublem.

„Zasadniczym problemem tej ustawy było wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej. To naruszyło podstawową zasadę prawa, gdyż decyzje o obniżeniu świadczeń emerytalnych dotyczyły tysięcy osób bez przeprowadzania indywidualnej weryfikacji ich zasług, oceny postawy czy ewentualnych przewinień po 1990 roku. W rezultacie funkcjonariusze, którzy po przełomie ustrojowym lojalnie służyli demokratycznemu państwu polskiemu, zostali objęci obniżkami emerytur. Efektem tego było uruchomienie lawiny wieloletnich i niezwykle kosztownych procesów sądowych, które w przeważającej większości państwo przegrywa" – dodaje ministerstwo.

Wyroki sądów

Jak to wygląda w szczegółach? Zacznijmy od spraw sądowych.

„W samym 2025 roku Zakład Emerytalny MSWiA wypłacił niemal 369 mln zł, realizując ponad 2,1 tys. wyroków sądowych, które nakazały zmianę wcześniejszych decyzji i zwrot należnych środków" – pisze nam resort. Łącznie od czasu obowiązania ustawy, jak udało nam się ustalić, już ponad 16 tys. osób wygrało w sądzie i resort przywrócił im wszystkim pełne emerytury. Funkcjonariusze w wyniku wyroków uzyskali ponad 2,7 mld zł.

Już zresztą za czasów PiS zapadały pierwsze wyroki na korzyść pokrzywdzonych. W latach 2021-2023 Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wykonał postanowienia 8,4 tys. prawomocnych wyroków sądowych przywracających pełne świadczenia na łączną kwotę ponad 1,3 mld zł.

Nastąpiła jednak zasadnicza zmiana podejścia obecnej i poprzedniej władzy. Za rządów PiS od każdej przegranej w sądzie I instancji czy w apelacji resort się odwoływał, co powodowało zwiększenie kosztów na obsługę prawną (to m.in. koszty zastępstwa prawnego). Koalicja 15 października zmieniła taktykę i w większości spraw nie wnosi odwołań.

– Spraw sądowych jest jeszcze ok. 1,8 tys. Co oznacza, że rachunek za dezubekizację będzie się cały czas zwiększał – mówi Jan Gaładyk ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Spraw sądowych jest jeszcze ok. 1,8 tys. Co oznacza, że rachunek za dezubekizację będzie się cały czas zwiększał

JAN GAŁADYK
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Specjalny przepis 8a

Poszkodowani odzyskują pełne emerytury nie tylko w sądzie. W ustawie jest też bowiem wyjątek zapisany w art. 8a, który pozwala szefowi MSWiA wypłacać pełne świadczenia. Wystarczy, że z takim wnioskiem wystąpi do ministra funkcjonariusz, któremu zmniejszono emeryturę. Są jednak pewne warunki. Służba takich funkcjonariuszy w PRL musi być „krótkotrwała", a oni sami musieli „rzetelnie wykonywać zadania i obowiązki" w wolnej Polsce, „w szczególności z narażeniem zdrowia i życia".

Za rządów PiS tylko 30 osób na podstawie tego przepisu odzyskało pełną emeryturę, większość była odprawiana z kwitkiem, w ogóle nie dostając odpowiedzi od szefa resortu.

Doszło nawet do tego, że jeden ze zdesperowanych policjantów, który nie mógł się doczekać odpowiedzi od Mariusza Błaszczaka, poszedł do sądu. Ten przyznał mu rację. Sąd stwierdził bowiem, że „bezczynność organu [Błaszczaka] miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa" i wymierzył ministrowi grzywnę w wysokości 200 zł.

Nowy rząd tu też zmienił taktykę. W resorcie powołano pełnomocnika do spraw „postępowań administracyjnych, do którego zadań należy załatwianie, w imieniu ministra SWiA, spraw, o których mowa w art. 8a".

I są już rezultaty. „Od 12 marca 2024 r. (ustanowienia Pełnomocnika MSWiA do Spraw Postępowań Administracyjnych) wydano ponad 2,2 tys. decyzji pozytywnych, ponad 20 decyzji negatywnych" – odpisał nam MSWiA. W wyniku tych decyzji budżet państwa musiał wypłacić dodatkowo ok. 350 mln zł. Tu też jednak koszty mogą wzrosnąć, bo na decyzje ministra oczekuje jeszcze blisko 2,5 tys. osób.

Uzupełniając ten bilans, trzeba też dodać, że na dezubekizację wpłynęło też kilkadziesiąt skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Większość osób tu też wygrała i państwo polskie również musiało wypłacić dodatkowe odszkodowania

Badać indywidualne czyny

Kluczowe w sprawie dezubekizacji było stanowisko Sądu Najwyższego. 16 września 2020 r. siedmiu sędziów SN orzekło, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa" – jako podstawa obniżenia świadczeń – „powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka".

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do takiej, w której praca oznaczała służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Po wyroku SN teraz w każdej sprawie sądy muszą badać, czy funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań, jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego. ●

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

Polacy ruszyli na zakupy

Wiosenny ruch na rynku nieruchomości zachęca sprzedających do zwiększania oczekiwań finansowych. Klienci ruszyli po kredyty, deweloperzy notują świetne wyniki sprzedaży, a stawki za metr pną się w górę.

Justyna Sobolak

• **Na powrót kupujących wskazują przede wszystkim dane deweloperów, którzy notują skoki sprzedaży o nawet 54 proc. r/r**
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Klienci wrócili na zakupy – mówią o tym pośrednicy nieruchomości obsługujący rynek wtórny, widać to po wynikach deweloperów oraz po gigantycznej liczbie wniosków o finansowanie.

Z danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) wynika, że w marcu 2026 r. wnioski o kredyty hipoteczne złożyło 63,31 tys. osób wobec 36,87 tys. rok wcześniej. To skok o 71,7 proc. rok do roku i historyczny rekord. Ostatni raz tak dużą liczbę wnioskujących odnotowano w lipcu 2008 r.

Nie oznacza to jednak jeden do jednego, że tylu klientów nagle wróciło na zakupy. Spora część wniosków dotyczy refinansowania, czyli przeniesienia kredytu do innego banku w celu uzyskania lepszych warunków.

– Wielu klientów, którzy czekali z refinansowaniem na niższe poziomy oprocentowania, w obawie przed wzrostami, które może przynieść konflikt na Bliskim Wschodzie, składało wnioski w marcu – zauważa Krzysztof Bontal, pośrednik kredytowy, redaktor serwisu Bontal.pl i prezes Proferto.

Według dr. hab. Waldemara Rogowskiego, głównego analityka Grupy BIK, obecny poziom oprocentowania kredytu mieszkaniowego może się okazać najniższym w perspektywie kolejnych kwartałów, stąd wzrost liczby wniosków o przeniesienie długu.

Deweloperzy poprawiają wyniki

Mimo wszystko klientów nabywających mieszkania przybywa. Zachęca do tego duża podaż, jawność cen u deweloperów oraz wyższa zdolność kredytowa i tańsze finansowanie będące efektem serii obniżek stóp procentowych.

Na powrót kupujących wskazują przede wszystkim dane deweloperów. Firma Matexi Polska podpisała w pierwszym kwartale 2026 r. łącznie 92 umowy deweloperskie (o ok. 30 proc. więcej r/r). Victoria Dom sprzedała 424 mieszkania (skok o 54 proc. r/r). Z kolei serwis Otodom informuje, że w samym marcu na rynku pierwotnym w całej Polsce sprzedano 5,1 tys. mieszkań. Ożywienie widoczne jest także na rynku wtórnym.

– Rynek wtórny cechuje sezonowość, ale już dawno marcowe ożywienie po stronie kupujących nie było tak gwałtowne – mówi Marek Wielgo, ekspert portalu GetHome.pl.

Z danych wyszukiwarki portali nieruchomości Adradar wynika, że w marcu z serwisów ogłoszeniowych zniknęło 35,5 tys. ofert mieszkań. To o 20 proc. więcej niż w lutym i aż o 61 proc. więcej niż w styczniu. Choć część ogłoszeń mogła zostać wycofana z powodów niezwiązanych ze sprzedażą, skala zjawiska sugeruje, że wiosną popyt na mieszkania z drugiej ręki przyspieszył.

Ceny w górę

Popyt natychmiast przełożył się na ceny. Deweloperzy są znacznie mniej skłonni do akcji promocyjnych – coraz trudniej znaleźć oferty z garażem czy komórką lokatorską wliczonymi w cenę.

Kupujący mogą jednak bardziej świadomie podejmować decyzje ze względu na jawność cen. Większość firm na bieżąco podaje stawki za każdy lokal na stronach internetowych. Z kolei uwolniony Rejestr Cen Nieruchomości (zaprezentowany w atrakcyjnej wizualnie formie przez twórców strony Deweloperuch.pl) pozwala szybko sprawdzić, ile wynoszą obecnie realne ceny transakcyjne, czyli te, które faktycznie znalazły się na aktach notarialnych.

Nabywających mieszkania przybywa. Zachęca do tego duża podaż, jawność cen u deweloperów oraz wyższa zdolność kredytowa i tańsze finansowanie

Analizy średnich cen ofertowych nowych mieszkań wskazują na duże wzrosty. Serwis Rynekpierwotny.pl podaje, że w pierwszym kwartale średnia cena m kw. nowych mieszkań w Warszawie wzrosła aż o 7 proc.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że są to średnie ceny, a te rosną, gdy na danym rynku pojawia się np. pula bardzo drogich lokali. Tak też było w Warszawie. Deweloperzy wprowadzili do sprzedaży kilka dużych i drogich projektów, które podbiły średnią do 19,6 tys. zł za m kw.

Podobny schemat widoczny jest także w Krakowie i w Poznaniu, gdzie na rynek trafiły projekty z segmentu premium. W efekcie średnia cena m kw. wzrosła tam o 2 proc., do odpowiednio 17,1 tys. zł i 14,2 tys. zł. Stabilizacja cenowa utrzymała się natomiast w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (ok. 11,3 tys. zł za m kw.) i w Łodzi (ok. 11,5 tys. zł za m kw.), która w ujęciu rocznym jest dziś jedyną metropolią bez wzrostu średniej ceny.

Próba sił na rynku wtórnym

Z danych Nieruchomosci-online.pl wynika, że w pierwszym kwartale 2026 r. rosły również stawki ofertowe mieszkań używanych. Kwartalne zmiany nie były wprawdzie duże, ale w oczy rzuca się to, że pojawiły się w wielu miastach wojewódzkich.

W przypadku kawalerek oczekiwania sprzedających drgnęły o 1-2 proc. m.in. w Bydgoszczy (9,2 tys. zł), Gdańsku (17,4 tys. zł) i Wrocławiu (14,9 tys. zł). Wyższe skoki (o 3-5 proc.) zanotowano w Lublinie (11 tys. zł) i Olsztynie (10,4 tys. zł).

– Na początku roku wielu sprzedających po prostu testuje cenę „na start". Wystawiają mieszkanie trochę drożej, żeby sprawdzić, jak zareaguje rynek: czy pojawią się telefony, czy kupujący będą negocjować. To często nie jest twarde przekonanie o wartości mieszkania, tylko próba znalezienia punktu odniesienia. Jeśli odzew jest słaby, cena zwykle szybko jest obniżana – wyjaśnia Rafał Bieńkowski z portalu Nieruchomosci-online.pl.

Niepewna przyszłość

Co dalej? Analitycy banku PKO BP oczekują stabilizacji na rynku mieszkaniowym z niewielkim wzrostem średnich cen transakcyjnych. Ma temu sprzyjać podwyższony popyt zderzający się ze stopniowo malejącą ofertą z pierwszej ręki. Ekonomiści prognozują spadek liczby rozpoczynanych projektów.

To już jest obserwowane. Serwis Rynekpierwotny.pl podaje, że w pierwszym kwartale 2026 r. deweloperzy wprowadzili na rynek łącznie ok. 11,8 tys. mieszkań – o 8 proc. mniej niż w poprzednim kwartale i aż o 25 proc. mniej niż rok wcześniej. Najmocniej ograniczyli nową podaż tam, gdzie w ostatnich dwóch latach doszło do przegrzania rynku. W Łodzi liczba mieszkań wprowadzonych do sprzedaży była o 55 proc. niższa (r/r), w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – o 48 proc., a w Poznaniu – o 39 proc.

Analitycy PKO BP podkreślają jednak, że dużym ryzykiem dla rynku mieszkaniowego byłoby przedłużenie konfliktu na Bliskim Wschodzie. To oznaczałoby dla światowej gospodarki szok stagflacyjny, podbicie inflacji konsumenckiej, a ostatecznie mogłoby zmusić banki centralne do powrotu do podwyżek stóp procentowych. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430217

Są ludzie i chwile, które zawsze pozostaną w naszej pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ŚP

Profesora SGH
Jerzego Witolda Pietrewicza

wybitnego naukowca, doświadczonego managera, bankowca oraz urzędnika państwowego w randze Sekretarza Stanu a w ostatnich latach także wiceprezesa i likwidatora TUW Medicum.

Witoldzie bardzo będzie nam brakowało Twojej kultury, profesjonalizmu, odpowiedzialności i przyjaznego nastawienia do ludzi.

Żonie, Dzieciom oraz całej Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia

Pracownicy Rada Nadzorcza i Udziałowcy TUW MEDICUM w likwidacji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430414

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34429976

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI
o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych:

- **w Łodzi przy ul. Stepowej 14, oznaczonej jako działka nr 559 w obrębie G-8 o powierzchni 654 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00023718/7.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **300 000 zł (słownie: trzysta tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
  Wadium wynosi **60 000 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Słonecznej 22, oznaczonej jako działka nr 264/1 w obrębie B-25 o powierzchni 1 644 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00126249/0.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 500 000 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych) brutto,** w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.
  Wadium wynosi **300 000 zł (słownie: trzysta tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Podchorążych 31, oznaczonej jako działka nr 39 w obrębie P-4 o powierzchni 687 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr** LD1M/00**010313/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **330 000 zł (słownie: trzysta trzydzieści tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **33 000 zł (słownie: trzydzieści trzy tysiące złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Stare Złotno bez numeru, oznaczonej jako działka nr 55/7 w obrębie P-11 o powierzchni 1069 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr** LD1M/00378700/1.
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **140 000 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **14 000 zł (słownie: czternaście tysięcy złotych).**
  Do ceny nabycia zostanie doliczone wynagrodzenie z tytułu ewentualnego ustanowienia odpłatnej służebności gruntowej przejazdu i przechodu w kwocie 500 zł (słownie: pięćset złotych) brutto.
- **w Suchcicach 51 w gminie Drużbice, oznaczonej jako działka nr 114/1 w obrębie 0024 Suchcice o powierzchni 988 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PT1B/00015518/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **75 000 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **7 500 zł (słownie: siedem tysięcy pięćset złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresami: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/, https://nieruchomosci.uml.lodz.pl.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638 – 47 – 81, 638-44-14, 638-43-31, 638-54-73.

eprasa.pl c3889c4839

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszone zostały na okres 21 dni następujące wykazy: wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej – na poprawę stanu zagospodarowania nieruchomości przyległej – obwieszczenie nr: 309.2026.IX z dnia 7 kwietnia 2026 r., wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży, tj. obwieszczenie nr: 311.2026.IX z dnia 9 kwietnia 2026 r.

Z wykazami można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34429972

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy Polkowice
informuje,

iż na tablicy ogłoszeń ul. Rynek 19 oraz na stronie internetowej urzędu https://polkowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.polkowice.eu zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
- nieruchomości gruntowe, położone na terenie miasta Polkowice w granicach części działek nr 73/8, 13/9 i 221/2 (przeznaczenie dzierżawy: lokalizacja tablic reklamowych).

Informacje na temat wykazu można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego, Geodezji i Nieruchomości, ul. Rynek 19, pok. 10, tel. (076) 72 46 785.

Wrocław/34430098

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż 95 udziałów w spółce UNIVIGROUP Sp. z o.o. KRS 786954, za cenę nie niższą niż 200 000 zł.

Oferty na zakup nieruchomości należy złożyć do 30.04.2026 na adres: Syndyk masy upadłości, ul. Kopernika 13/5, 40-064 Katowice. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z dopiskiem „Przetarg – udziały".

Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej, na rachunek bankowy: Ireneusz Kubiec 80 1050 1243 1000 0097 2693 4061.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 04.05.2025 r. godz. 12 w kancelarii syndyka.

www.infopublikator.pl

Katowice/34430036

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA PIECHOWICE
O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Piechowicach.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 2026 r. o godz. 10^{00}
w siedzibie Urzędu Miasta w Piechowicach przy ul. Kryształowej nr 49.

Przedmiotem przetargu będzie następująca nieruchomość zabudowana, stanowiąca własność Gminy Miejskiej Piechowice, położona w Piechowicach:

ul. Kryształowa 31 – nieruchomość położona w granicach działek ewidencyjnych nr 123 i 124/1 (obręb 0008) o powierzchni łącznej 0,0166 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym (z częścią usługową) i budynkiem niemieszkalnym,

- cena wywoławcza – 111.000,00 zł
- wadium: 11.100,00 zł
- termin zagospodarowania nieruchomości: 5 lat od daty sprzedaży

Dla w/w nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00043206/5. W *„miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jednostki strukturalnej Piechowice-Południe w Piechowicach"* położona jest na obszarze oznaczonym jako: „mieszkalnictwo istniejące" (symbol rysunku planu: Mi). Budynek mieszkalny oznaczony został na rysunku planu miejscowego jako obiekt przeznaczony do zachowania (trwałej adaptacji). Nieruchomość położona w granicach strefy ochrony konserwatorskiej „B".

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Piechowice nr 57 1020 2137 0000 9102 0147 6241 (PKO BP SA), w taki sposób, aby wpłata zaksięgowana została na rachunku Urzędu najpóźniej do dnia 11 maja 2026 r. W opisie wpłaty wadium należy wskazać jednoznacznie, na czyją rzecz wpłacono wadium i tym samym, kto jest uprawniony do wzięcia udziału w przetargu na zbycie danej nieruchomości oraz wskazać nieruchomość, której wpłata dotyczy.

Niniejsza publikacja stanowi wyciąg z ogłoszenia nr 10/2026 Burmistrza Miasta Piechowice podanego do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Piechowicach i zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej (piechowice.bip.net.pl)

Zainteresowani nabyciem w/w nieruchomości mogą ponadto uzyskać dodatkowe informacje w Referacie Nieruchomości, Geodezji i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Piechowicach (tel.: 75 75-48-917, e-mail: lokale@piechowice.pl).

BURMISTRZ MIASTA PIECHOWICE

Wrocław/34430138

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego

58-200 Dzierżoniów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzoniow.pl http://www.pow.dzierzoniow.pl

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5 położonego na parterze w budynku oficyny mieszkalnej w Roztoczniku nr 63A

Przedmiotem przetargu jest lokal mieszkalny nr 5 (pustostan) o powierzchni użytkowej 41,80 m² składający się z trzech pomieszczeń: przedpokoju, kuchni, jednego pokoju, położony jest na parterze budynku. Do lokalu przynależą: komórka (parter) o powierzchni 2,00 m², ubikacja (I piętro) o powierzchni 1,00 m², komórka (garaż) o powierzchni 39,60 m². **Powierzchnia lokalu wraz z pomieszczeniami przynależnymi wynosi 84,40 m²**. Stan techniczny zbywanego lokalu zły. Zalecany gruntowny remont polegający na: wymianie lub renowacji stolarki budowlanej, wymianie instalacji wewnętrznych, remoncie podłóg oraz naprawie tynków wewnętrznych. **Sprzedaż lokalu nr 5 nastąpi wraz ze sprzedażą udziałów 1041/10000 części w częściach wspólnych budynku o pow. użytkowej 810,35 m²** oraz nieruchomości gruntowej działka nr 3/1 o powierzchni 0.1636 ha, położonej w obrębie 0010 Roztocznik w Gminie Dzierżoniów, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr SW1D/00044683/3. Zgodnie z zapisem w „Miejscowym planie zagospodarowania wsi Roztocznik" zatwierdzonym Uchwałą Nr XLVII/414/10 Rady Gminy Dzierżoniów z dnia 28 stycznia 2010r., działka na której usytuowany jest budynek leży w granicach strefy A ścisłej ochrony konserwatorskiej w granicach strefy „OW" obserwacji archeologicznej na terenie opisanym symbolem U/MT1.

W A R U N K I P R Z E T A R G U

Cena wywoławcza nieruchomości 64 000 zł (netto) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Wadium w wysokości 10 000 zł płatne do dnia 13 maja 2026r. I przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, II p. sala 201 w dniu 18 maja 2026 roku o godz. 10.00. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie Nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, na stronie BIP bip.pow.dzierzoniow.pl/ w dziale „oferty inwestycyjne". Więcej informacji w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego ul. Świdnicka 38, pokój 12, tel. 74 832-36-65 lub na stronie urzędu www.pow.dzierzoniow.pl.

Wrocław/34429946

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza,

że Zarządzeniem nr 282/2026
z dnia 14 kwietnia 2026 r., na tablicy ogłoszeń
został wywieszony w Biurze Gospodarki
Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3
i zamieszczony na stronie internetowej Biura
pod adresem bip.erzeszow.pl do publicznej
wiadomości na okres 21 dni,
wykaz lokali użytkowych przeznaczonych
do wynajęcia na czas nieoznaczony
w trybie przetargowym.

Rzeszów/34430134

Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie

informuje, iż na tablicach ogłoszeń w budynkach:
Urzędu Miasta Krakowa
przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 oraz
Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie
przy ul. B. Czerwieńskiego 16,

został podany do publicznej wiadomości w dniach od 16 kwietnia 2026 r do 7 maja 2026 r., wykaz zawierający nieruchomość gruntową przeznaczoną do oddania w dzierżawę przez Gminę Miejską Kraków w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony.

Bliższych informacji udziela Referat Eksploatacji Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, z siedzibą przy ul. B. Czerwieńskiego 16 (tel. 12 291 28 83, email: zbk@zbk.krakow.pl).

Kraków/34430233

Wyciąg z ogłoszenia nr 46/2026
Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o IV przetargach ustnych nieograniczonych
na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze
wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych
z tymi lokalami, stanowiących własność Gminy Jelenia Góra

Oznaczenie nieruchomości	**1) ul. Wodna 9 – lokal mieszkalny nr 3** o ogólnej pow. 45,97 m² składający się z 2 pokoi, kuchni, wc, przedpokoju i spiżarni. Lokal położony jest na II piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział 35,81% w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 26/7 o pow. 0,0255 ha, obręb Cieplice V, AM-5, KW nr JG1J/00038343/9. **2) ul. Wolności nr 52 – lokal użytkowy nr U2** o ogólnej pow. **45,80 m²** składający się z 2 pom. usługowych i wc, położony na poziomie piwnicy budynku (I kondygnacja podziemna). Z lokalem związany jest udział **7,06%** w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki nr 687/2 o pow. 0,0296 ha, obręb 0018, AM 5, KW nr JG1J/00041084/9. **3) ul. 1 Maja 46 of – lokal użytkowy nr U1** o ogólnej pow. **33,81 m²** składający się z sali i w.c. położony na parterze budynku (I kondygnacja nadziemna). Z lokalem związany jest udział **20,70%** w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki nr 17/18 o pow. 0,0200 ha, obręb 28 NE, AM 59, KW nr JG1J/00090753/8 **4) ul. Okrzei nr 16 – lokal użytkowy nr U2-magazyn** o ogólnej pow. **38,40 m²** składający się z dwóch pomieszczeń, położony na poziomie piwnicy budynku (I kondygnacja podziemna). Z lokalem związany jest udział **4,40%** w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 27/11 o pow. 0,0290 ha, obręb 28 NE, AM 59, KW nr JG1J/00027678/6.		
Cena wywoławcza	**1) 215.000,00 zł** **2) 52.000,00 zł** **3) 45.000,00 zł** **4) 36.150,00 zł**	Wysokość wadium	**1) 21.500,00 zł** **2) 5.200,00 zł** **3) 4.500,00 zł** **4) 3.700,00 zł**
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia **15 maja 2026 roku.** Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargów	**21 maja 2026 roku, godz. 10^{00}**, Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-893 lub 75-75-49-879 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl			

Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34430109

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowej 3 i ul. Nowej 4 na tablicach ogłoszeń została wywieszona informacja o przeznaczeniu do zbycia w trybie bezprzetargowym lokali mieszkalnych w budynkach komunalnych na rzecz najemców położonych w Tarnowie wraz z własnością udziału w gruncie w działkach przynależnych do budynków.

Ogłoszenie wywiesza się na okres 21 dni tj. 16.04.2026 r. - 07.05.2026 r.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa, ul. Nowa 3 – II piętro – pokój 217 lub telefonicznie pod numerem (14) 68 – 82 - 767.

Kraków/34430129

Ogłoszenie Wójta Gminy Grybów
w sprawie wykazu nieruchomości stanowiących zasób komunalny Gminy Grybów przeznaczonych do wynajmu

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz.U z 2026 roku poz. 399/

Wójt Gminy Grybów

informuje, że wykaz nieruchomości stanowiących zasób komunalny Gminy Grybów położonych w miejscowości Krużlowa Wyżna i Stróże przeznaczonych do wynajmu jest wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grybów, zamieszczony na stronie Urzędu Gminy Grybów w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz BIP Urzędu Gminy Grybów w okresie **od 15 kwietnia 2026 roku do 6 maja 2026 roku.**

Kraków/34430205

INFORMACJA BURMISTRZA MIASTA I GMINY STRZELIN

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Strzelinie podana jest informacja:

- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 1 AM30, przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 3 lat, celem poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej.
- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 4 AM2 obręb Strzelin, przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 3 lat, celem upraw ogrodniczo – warzywnych.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 42 AM28 oraz dz. 48/1 AM28 obręb Strzelin, przeznaczonej do wydzierżawienia pod łąkę i pastwiska, na okres 3 lat.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 19/13 AM36 obręb Strzelin, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, celem poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 157/1 AM 4 obręb Strzelin, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, celem poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 20/15 AM 22 obręb Strzelin, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

www.infopublikator.pl

Wrocław/34430244

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl c3889c4839

Międzynarodowa Nagroda Pokojowa z Drezna dla Klementyny Suchanow

Nagrodzona wbrew donosom z Polski

Waldemar Paś

Klementyna Suchanow odebrała przyznaną jej w styczniu Międzynarodową Nagrodę Pokojową (przemówienie laureatki obok), w niedzielę 12 kwietnia w Dreźnie. Nagrodę ufundowała w 2010 r. drezdeńska Fundacja Klausa Tschiry, honorując osoby, które wniosły wybitny wkład w pokój, wolność i międzynarodowe porozumienie. W poprzednich latach laureatami zostali m.in. Michaił Gorbaczow, sygnalista Daniel Ellsberg (Pentagon Papers), czy działaczka pokojowa Kim Phuc Phan Thi, uwieczniona na słynnym zdjęciu z wojny w Wietnamie jako ofiara napalmu. W 2025 roku nagrodę dostał Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Tegoroczna uroczystość odbyła się w dreźnieńskiej Operze Sempera. Organizatorzy docenili zaangażowanie Polki w działania na rzecz wolności, praworządności, praw

• **Klementyna Suchanow na proteście w 2017 r. w sprawie liberalizacji prawa do aborcji**
FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

człowieka i pokoju, to że dostrzegła i połączyła globalne ograniczanie praw kobiet z odradzaniem się autorytaryzmów. Suchanow opisała swoje spostrzeżenia w wydanej w 2020 r. książce „To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i nowe średniowiecze", która trzy lata później ukazała się w Niemczech.

Dr Klementyna Suchanow jest filolożką, specjalizującą się w twórczości Witolda Gombrowicza, jej książka „Gombrowicz. Ja, geniusz" była nominowana do Nagrody Nike w 2018 r.

Po „Czarnym Poniedziałku" 3 października 2016 r. kiedy miliony Polek w całym kraju wyszły na ulice w obronie swoich praw zaangażowała się w Ogólnopolski Strajk Kobiet. W 2020 r. obok Marty Lempart, Agnieszki Czeredereckiej, stała się jedną z „twarzy" protestów organizowanych przez Strajk po skandalicznym wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenie, niestety, w praktyce utrudniło lub uniemożliwiło dokonywanie aborcji w Polsce nawet, gdy zagrożone jest życie kobiety.

Udział w protestach kobiecych kosztował ją, podobnie jak inne działaczki Strajku, wiele szykan policyjnych, a sprawy sądowe, które ciężko zliczyć, ciągną się do dziś. Dopiero w lutym tego roku Suchanow została uniewinniona od zarzutu naruszenia nietykalności cielesnej policjanta, którego mundur został poplamiony farbą podczas protestu przed Trybunałem Konstytucyjnym w 2021 r.

W ostatnich latach Klementyna Suchanow zasłynęła jako autorka bezkompromisowo rozliczająca środowiska prawicowe z ich związków z Moskwą. Szczególną sławę zdobyły teksty Suchanow o osobach ze środowiska Ordo Iuris i ich zagranicznych, szczególnie wschodnich powiązaniach. Co ciekawe, przed niedzielną uroczystością z Polski przyszły listy, były też telefony do komisji przyznającej nagrodę, aby nie dawać jej Klementynie Suchanow. Autorka jednego z donosów była negatywną bohaterką artykułu Suchanow.

Organizatorzy wznieśli się ponad polskie piekiełko. Laudację wygłosił wieloletni minister spraw zagranicznych Luksemburga Jean Asselborn, przemawiał też premier Saksonii Michael Kretschmer. Po wręczeniu nagrody Klementyna Suchanow odbyła cykl spotkań m.in. w Muzeum Wojskowym Bundeswehry dla oficerów szkół wojskowych, lokalnych polityków i ludzi kultury.

Suchanow pojechała nawet do miejsca, gdzie młody Władimir Putin służył jako funkcjonariusz KGB. – Nakręciłam filmik, może kiedyś wrzucę to na YouTube – opowiada.

– Niemcy dostrzegli głębsze przyczyny ograniczania praw kobiet na podstawie tego, co u nas się działo. Zaczynają rozumieć, jakie mogą wyciągnąć wnioski, że warto działać, że można coś robić tak, jak my, np. organizując Strajk Kobiet – mówi Klementyna Suchanow „Wyborczej". ●

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

Przemówienie Klementyny Suchanow podczas uroczystości odebrania nagrody w Dreźnie

Byłam zwykłym człowiekiem. Zajmowałam się swoim życiem zawodowym i wychowywaniem córki. Jako 15-latka przeżyłam zmianę systemu politycznego: w czerwcu 1989 roku kończyłam szkołę podstawową w państwie komunistycznym, po wakacjach zaczynałam liceum w państwie demokratycznym. I wydawało mi się, że w ten sposób zaliczyłam tzw. „ważne wydarzenie historyczne" w swoim życiu.

Interesowałam się polityką, o tyle o ile każdy świadomy obywatel powinien. Patrząc jednak z perspektywy czasu wiem, że jakoś musiały na mnie zaważyć historie rodzinne. Zawsze uważnie śledziłam wypadki w Rosji i Ukrainie z powodu mojej babci. Jako dwudziestoletnia dziewczyna została w czasie drugiej wojny światowej złapana na hali targowej w centrum Kijowa i wywieziona przez nazistów na roboty. Mój pradziadek z innej strony był jednym z pierwszych szaleńców, którzy podążyli za Józefem Piłsudskim i dołączyli do jego Legionów, które przyniosły niepodległość Polsce w 1918 roku po 123 latach rozbiorów. Z kolei mój ojciec przesiedział w więzieniu dwa i pół roku w okresie stanu wojennego w latach 80. za namalowanie portretu generała Jaruzelskiego, który rządził wówczas Polską, z domalowanymi wąsikami Hitlera.

Wprawdzie zawodowo zajmowałam się historią literatury, ale Historia z dużej litery wyzierała z albumu rodzinnego. To jednak dość popularny los ludzi urodzonych w Europie Środkowej. Mój zawód miał jednak znaczenie. Pisanie wyczula na język i styl i kiedy w Polsce nadeszła zmiana rządów w 2015 roku, od razu wyczułam, że coś się diametralnie zmieniło i wróciłam natychmiast – pchana intuicją – do analiz języka III Rzeszy Viktora Klemperera.

Mam jednak inny temperament. Kiedy w 2016 roku próbowano wprowadzić zakaz aborcji i karanie za nią kobiet w Polsce, wyszłam na ulice, jak wiele podobnych mi, zwykłych kobiet. Wtedy świat mógł wzruszać ramionami i przypisać taki szalony pomysł szerokości geograficznej, ale był jednak także czas wyborów w USA, w których Rosja pomogła wygrać Donaldowi Trumpowi. Tak, pomogła, nie bójmy się tego mówić na głos.

To był ten sam autorytarny wirus, który przekroczył granice Rosji, Europy Wschodniej i zaczął krążyć po świecie.

Równocześnie z zaangażowaniem w powstający wtedy oddolny ruch Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, zaczęłam prowadzić swoje badania, by dowiedzieć się, kto tak naprawdę stoi za tak nagłą i radykalną zmianą stylu.

Zaczęłam patrzeć na to od strony języka. Zwróciło moją uwagę, że „feminazistkami" zaczęto nazywać nas, Polki, ale także Argentynki – widać było, że to zjawisko nie jest lokalne, a globalne.

W 2020 roku wydałam książkę śledczą, którą zatytułowałam na dwa lata przed atakiem Rosji na Ukrainę „To jest wojna".

Pokazałam, jak środowiska konserwatywne zostały zinfiltrowane przez Rosjan i jak to one zaczęły używać tego wyrażenia. Słyszałam je w Rosji, słyszałam w Polsce, w USA, w Europie Zachodniej.

Zadałam więc sobie pytanie: jeśli druga strona definiuje tę sytuację jako wojnę, a my traktujemy to jako „backlash", to znaczy, że nie rozumiemy sytuacji, z którą przyszło nam się zmierzyć. Że popełniamy strategiczny błąd. A także, że skoro anty-aborcyjne legislacje, które zaczęły się pojawiać nie tylko w Polsce, ale też w USA, to część wojny, to znaczy, że kobiety protestujące przeciwko nim stoją na pierwszej linii frontu tej wojny.

Pierwsze ataki w Ukrainie w okresie przed Euromajdanem, który wybuchł jesienią 2013 roku, dotyczyły osób LGBT. „Gejropą" Rosja próbowała zohydzić Ukraińcom marzenia o wejściu do Unii Europejskiej. W innych miejscach, jak w Polsce trzy lata później, atak nastąpił od praw kobiet, ale wszystko to była ta sama wojna. Potem przyszedł atak na sądy, system wyborczy, które miały doprowadzić do anarchii systemu i docelowo rozmontowania Unii Europejskiej.

Dzisiaj, po dekadzie obcowania z tym wirusem, a zwłaszcza po ataku Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku rozumiemy, że ta wczesna wojna pod hasłem promocji „konserwatywnych wartości", to to samo, co kinetyczna wojna, w której za cel – jak w barbarzyńskich czasach – bierze się cywilów i porywa dzieci, które później – jak w czasie dyktatur południowoamerykańskich – adoptowane są przez rosyjskie rodziny, odcinane od swoich korzeni i indoktrynowane przez zbrodniarzy.

Wspomniałam o roku 2013, który zapamiętaliśmy jako czas ukraińskiej Rewolucji Godności, po którym nastąpiła aneksja Krymu (marzec 2014). Wszystko, co badałam wskazuje, że ten właśnie rok był początkiem naszych nieszczęść, przeoczonych przez politykę resetu stosunków z Rosją.

Podam Państwu przykład, gdyż wiem, że temat ten jest wciąż z niedowierzaniem przyjmowany przez osoby, które w swoich krajach jeszcze nie doświadczyły wyraźnie tego autorytarnego buta na swoim karku. Podobnie wcześniej w Polsce niektórzy twierdzili, że to, o czym piszę to „teorie spiskowe" – do momentu, gdy na Kijów zaczęły spadać bomby.

Jesienią 2013 w Moskwie pojawili się, jeden po drugim, ciekawi goście w niewielkich odstępach czasu. Najpierw 15-16 września przylecieli ludzie z World Congress of Families, międzynarodowej platformy organizacji anty-aborcyjnych, 9-10 listopada Donald Trump na konkurs Miss Universe, parę tygodni później amerykańskie National Rifle Association pojawiło się na konferencji organizowanej przez pewną Rosjanką, która okazała się agentką. W 2013 roku powstało też niemieckie AfD, polskie Ordo Iuris, doszło do konwencji włoskiej Legi. To były początki tworzenia tzw. „Alt-Intern", nazwanej tak w dokumentach grupy jednego z oligarchów rosyjskich oddelegowanego do tego zadania, czyli prawicowej międzynarodówki pod auspicjami Kremla.

Dekadę później doszło do pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Dzisiaj siły polityczne wyrosłe na tym zaczynie sporządzonym w 2013 roku dochodzą – zgodnie z planem – do władzy, budując się na polaryzacji, która niszczy nasze rodziny, społeczeństwo i demokrację.

Mam tu ogromny żal do kontrwywiadu, że w porę nie wyłapał tego niebezpieczeństwa, że nie alarmował nas i nie przygotował, a także że pozwoliły się skorumpować. To ludzie z austriackich służb wywiadowczych zaczęli tworzyć „alternatywne", rosyjskie, służby pod minister Karin Kneissl, która zresztą na stałe przeniosła się potem do Rosji. To szef nowojorskiej FBI, który miał prowadzić część śledztwa w sprawie powiązań Trumpa z Rosją przyjmował potem pieniądze od rosyjskiego oligarchy.

Mimo że wszyscy moglibyśmy wymienić po kilka nazwisk polityków w naszych krajach, którzy ewidentnie szerzą rosyjską propagandę i działają w interesie Rosji, co do niektórych słyszymy nawet z dziennikarskich śledztw, że przyjmują rosyjskie pieniądze, i których chętnie widzielibyśmy za kratkami jako zdrajców, trwa jakaś dziwna zmowa: służby ruszają się niemrawo, śledztwa w prokuraturach się przedłużają.

A czas płynie. I wojna Rosji na terytorium Ukrainy i ta w naszych głowach przynosi coraz więcej ofiar. To, co dzisiaj jest dezinformacją w świecie wirtualnym, w przyszłości może się okazać realną grą z naszym życiem.

Po pierwszej fazie „wojny kulturowej", manii gender, która miała stworzyć grunt pod wojnę kinetyczną w Ukrainie, znajdujemy się w drugiej fazie – przejmowania władzy przez siły „Alt-Intern", zbudowane dzięki wysiłkom Kremla na Zachodzie. Co będzie dalej, tego nikt dokładnie nie wie, ale w razie wojny to zwykli obywatele, jak ja, jak wielu z was i nasze dzieci, będą płacić za to życiem. Dlatego wzywam, by sięgać po zdecydowane środki, w tym nietypowe, bo niezwykłe czasy, wymagają niezwykłych czynów.

Sława Ukrainie. ●

eprasa.pl c3889c4839

Timeless Film Festival

FILM, KTÓRY WDZIERA SIĘ POD SKÓRĘ

„Requiem dla snu" to jeden z tych filmów, które prześladują długo po seansie. Pewne chwyty zdążyły się zestarzeć. Ale czy z biegiem lat nasza rzeczywistość przypadkiem nie zbliżyła się do koszmaru z ekranu?

Piotr Guszkowski

• **Bohaterom „Requiem dla snu": Harry'emu (Jared Leto) i Marion (Jennifer Connelly), towarzyszymy w drodze na samo dno** FOT. ALAMY STOCK PHOTO/BE&W

Kiedy byłem w podstawówce, co jakiś czas pakowali nas do autobusów i zawozili do teatru. Teatru – to zbyt szumnie powiedziane. Na scenach w różnych domach kultury, a nawet klubie wojskowym, grano tzw. spektakle profilaktyczne, poruszające temat przemocy rówieśniczej, ale najczęściej uzależnień. Niewiele z tych przedstawień pamiętam. Poza tym, że na różne sposoby krzyczały do nas: „narkotyki są złe". Zwykle ktoś przytomnie zabrał walkmana, który krążył potem po sali, a my dzieliliśmy się słuchawkami, uciekając przed dydaktyczną sztampą.

Za to doskonale pamiętam widok igły, którą Jared Leto wbijał w przegub ręki, poczerniały od gangreny. Upodlenie na twarzy Jennifer Connelly, kiedy jej bohaterka oddaje się za kolejną działkę. Obłęd w oczach Ellen Burstyn, której rzeczywistość zlewa się z telewizyjnym show. Słowem: seans „Requiem dla snu" (2000).

25 LAT PÓŹNIEJ

Film Darrena Aronofsky'ego obejrzałem na początku liceum, kiedy trafił do wypożyczalni wideo. Mogłem mieć wtedy 16 lat. Nie ukrywam, że zrobił na mnie ogromne wrażenie. Tak duże, że nie ponawiałem seansu.

Do „Requiem dla snu" wróciłem dopiero teraz, przy okazji 3. edycji Timeless Film Festival Warsaw.

Pierwsze wrażenie? Zapomniałem, jak prosta jest to historia. Film powstał według powieści Huberta Selby'ego Jr., który współtworzył także scenariusz. „Requiem dla snu" opowiada o czwórce mieszkańców Brighton Beach na Brooklynie. Żyją złudzeniami o lepszym życiu. Harry razem z najlepszym kumplem Tyrone'em próbują zbić fortunę na dilerce. Wraz z nimi od heroiny uzależnia się też Marion, dziewczyna Harry'ego. Z kolei matka chłopaka, Sara, połyka garściami pigułki na odchudzanie – z nadzieją, że zmieści się w czerwoną sukienkę na występ w ukochanym show w telewizji.

Towarzyszymy tym bohaterom w drodze na samo dno.

Przy prostej historii kluczowe znaczenie miała współgrająca z treścią forma. Chodziło o to, by oddać nie tylko fizjologiczny aspekt uzależnienia, ale też przytłaczające poczucie chaosu i alienacji bohaterów, nawet gdy są tuż obok siebie.

Aronofsky zmusza nas do odczuwania tego, co czują bohaterowie – m.in. dzięki kamerze montowanej na ciele aktorów i zniekształconemu obrazowi. Już na początku filmu, kiedy Harry zabiera matce telewizor, żeby znów zastawić go w lombardzie, ekran zostaje podzielony na pół. „Requiem dla snu" zaprzecza regułom sztuki montażu. Choćby klasycznej zasadzie 180 stopni zapewniającej spójność przestrzenną w ramach sceny. Wywołuje dyskomfort, dezorientuje, potrafi nas wrzucić w sam środek rozmowy: od zbliżenia przechodzi do planu ogólnego, odsłaniając z czasem kontekst sytuacji.

Przy prostej historii kluczowe znaczenie miała współgrająca z treścią forma. Chodziło o to, by oddać nie tylko fizjologiczny aspekt uzależnienia, ale też przytłaczające poczucie chaosu i alienacji bohaterów, nawet gdy są tuż obok siebie

Przeciętny film o długości 100 minut zawiera 600-700 cięć. „Requiem dla snu" ma ich ponad 2000. Darren Aronofsky przebodźcowuje widza serią formalnych trików. Bazuje na szybkich cięciach i dynamicznych przejściach zgranych z rytmem muzyki. Swoją metodę nazwał montażem hiphopowym. Chyba najlepszym przykładem są powracające niczym refren, krótkie sekwencje z wyostrzonym dźwiękiem: płomień zapalniczki, wrząca ciecz, strzykawka, rozszerzone źrenice. To wszystko nie trwa nawet dwóch sekund. Po czym – kiedy heroina zaczyna krążyć w żyłach – następuje znaczne spowolnienie tempa.

Obserwujemy efekty działania narkotyków. Nie ma w tych odlotach nic szczególnie pięknego ani romantycznego – tym bardziej że rozgrywają się w chłodnych albo obskurnych wnętrzach.

STRUMIEŃ WIZUALNYCH BODŹCÓW

Forma chwilami może się wydać nieco archaiczna, ale intensywność idealnie wpasuje się w nasze czasy. Pamiętam, że o nas – wychowanych w latach 80. i 90. – mówiło się swego czasu pokolenie MTV. Teledyskowy – takie określenie, zwykle deprecjonujące, stosowano do wykorzystania w filmach szybkiego montażu zaczerpniętego z wideoklipów. Dziś, kiedy rzeczywistość stała się teledyskiem, straciło rację bytu. Pochłania nas strumień wizualnych bodźców z social mediów. Telewizja, którą nałogowo oglądała Sara, przeniosła się na Youtube'a i TikToka. Tabletki na odchudzanie? Przecież jest ozempic. Już nie wspominając o pladze opioidów. Substancji i zachowań, od których możemy się uzależnić, tylko przybywa. Nie dziwię się, że reżyser Jakub Skrzywanek czyta „Requiem dla snu" Selby'ego Jr. jak opis współczesności. Zapowiedź spektaklu, który przygotowuje w warszawskim Teatrze Studio i Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, zaczyna się słowami: „Wszyscy coś ćpamy".

Pod horrorem uzależnienia z czasem dostrzeżono w „Requiem dla snu" równie radykalną krytykę kapitalizmu. W przedmowie do wznowienia, które towarzyszyło premierze filmu Aronofsky'ego, Selby Jr. określa dążenie do amerykańskiego snu nie tylko jako daremne, ale i autodestrukcyjne.

Msza żałobna z tytułu odprawiona zostaje za stracone marzenia. To nie heroina jest tu najsilniejszym narkotykiem, lecz obietnica

eprasa.pl c3889c4839

przyszłości. Obsesja bohaterów, żeby „być kimś", „coś osiągnąć". Czy ma to być chwila sławy w telewizji (Sara), własny sklep z ubraniami (Marion) czy po prostu dorobienie się kasy, jakiej nikt w rodzinie nigdy nie miał (Harry i Tyrone). W tym kontekście nazwiska bohaterów – Goldfarb, Silver, Love – brzmią gorzko ironicznie.

Złota farba, która łuszczy się i odpada, odsłaniając pustkę oraz ogromne koszty.

Srebro, które jest metaforą iluzji i blasku pozorów.

Miłość, która tak jak inne bliskie relacje staje się transakcją.

System kreuje pragnienia, sprzedaje złudzenia (poczucia sensu czy własnej wartości), obiecuje spełnienie. Próbując grać według tych zasad, bohaterowie stoją na z góry straconej pozycji. W świecie natychmiastowej gratyfikacji droga zwykle prowadzi na skróty. „To nasza wielka szansa" – powtarzają niczym mantrę. Ostatecznie każdy oddaje więcej, niż zyskuje: traci rozum, wolność, część ciała czy wręcz siebie.

PRZYBLIŻA DO BÓLU

We wspomnieniowych tekstach poświęconych „Requiem dla snu" i dyskusjach na forach powraca wątek, że to jeden z tych filmów, który wiele osób obejrzało zbyt wcześnie. Zanim zobaczymy bohaterów – każde w samotności, zwinięte w pozycji embrionalnej – prowadzone równolegle ścieżki ich losów w dramatycznej końcówce układają się w rytmiczny koszmar.

Harry i Sara trafiają na szpitalne łóżka – on idzie pod nóż, ona poddawana jest elektrowstrząsom.

Tyrone ubija ziemniaki w więziennej stołówce, wysłuchując rasistowskich komentarzy strażników.

Marion w tym czasie bierze udział w upokarzającym show seksualnym na oczach karykaturalnego tłumu mężczyzn.

Można narzekać, że nie ma tu miejsca na subtelności – ale to dlatego finał uderza z taką siłą. Wdziera się pod skórę, przybliża nas do bólu i traumy bohaterów. Efekt potęguje muzyka Clinta Mansella. Motyw „Lux Aeterna" w wykonaniu Kronos Quartet z głęboko niepokojącym, pulsującym brzmieniem smyczków został oparty na trzech powtarzających się akordach. Buduje napięcie, a zarazem ma w sobie coś uzależniającego. Tak że chce się do niego wracać.

„Requiem dla snu" będzie można zobaczyć na dużym ekranie podczas **3. edycji Timeless Film Festival Warsaw**. W programie ponad 170 filmów, w tym pozycje z klasyki i odrestaurowane perełki. Zaplanowano m.in. retrospektywy Petera Weira, Václava Vorlička, Jerzego Kawalerowicza czy hołd dla Milesa Davisa. Ponadto giallo, niezapomniane role Brigitte Bardot oraz spojrzenie na amerykańskie kino przez pryzmat rasy. Festiwal odbędzie się w dniach 17-27 kwietnia w kinach Muranów, Luna i Iluzjon.

Na „Requiem dla snu" możemy wybrać się też do teatru. Inscenizację głośnej powieści Huberta Selby'ego Jr., którą na ekran w 2000 roku przeniósł Darren Aronofsky, przygotowują: reżyser – Jakub Skrzywanek, dyrektor artystyczny Narodowego Starego Teatru w Krakowie, i dramaturg – Jan Czapliński. Autorem muzyki jest Marcin Masecki. To wspólna produkcja dwóch teatrów i będzie ją można zobaczyć w Teatrze Studio w Warszawie (premiera 17 kwietnia) i w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie (premiera 25 kwietnia). W obsadzie: Adam Nawojczyk, Anna Radwan, Krzysztof Zawadzki, Magda Grąziowska, Daniel Dobosz, Rob Wasiewicz, Marta Zięba, Ewelina Żak. ●

1 RP

FOT. SHUTTERSTOCK

Czy to koniec dominacji Legimi i Empik Go? Nowi gracze wkraczają na rynek audiobooków i e-booków.

Wojciech Szot

W 2025 roku dziewięciu polskich wydawców zapowiedziało utworzenie nowego systemu, który ma oferować czytelnikom abonamenty na e-booki i audiobooki. Wśród pomysłodawców są między innymi Rebis, Media Rodzina, Muza, Prószyński i s-ka, Znak oraz Nasza Księgarnia.

Jednak zanim oficjalnie przystąpiono do prac, wydawnictwa niemal rok musiały czekać na decyzję Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prawo wymaga, by – w przypadku gdy łączny roczny obrót przedsiębiorców, którzy planują wspólnie założyć nową działalność, przekracza równowartość 50 mln euro – zgodę na realizację planów wydał państwowy regulator.

KIEDY RUSZY NOVELIST?

UOKiK sprawę badał wyjątkowo długo, ankietując konkurencję oraz inne wydawnictwa. Co ustalił regulator, nie wiemy. Biuro prasowe ignoruje pytania dziennikarzy. Wiemy jedynie, że zgoda została wydana. Poznaliśmy również jego nazwę – Novelist. Potwierdził ją w korespondencji z „Wyborczą" Jacek Gratkiewicz z Dressler Dublin, jednej z firm tworzących nowy system.

Kiedy możemy spodziewać się nowego systemu abonamentowego i czy – skoro będzie on należał do wydawców – znikną oni z oferty konkurencji oraz czy uda im się przekonać czytelników do zmiany dostawcy abonamentów? Gratkiewicz nie chce jeszcze rozmawiać o szczegółach.

CZY AMAZON ZATRZĘSIE RYNKIEM?

Sprawa jest tym bardziej ciekawa, że na londyńskich targach książki wejście do Polski zapowiedziało Audible, audiobookowy serwis Amazonu.

CEO firmy Bob Carrigan zapowiedział uruchomienie serwisu w 11 krajach, m.in. w Belgii, Holandii, Szwecji, a także w Polsce. Obecnie Audible jest dostępne dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady i Irlandii. Firma produkuje rocznie ponad 10 tys. audiobooków i jest uważana za największego pracodawcę dla aktorów w Nowym Jorku.

Audible znane jest przede wszystkim z tworzenia superprodukcji, czyli audiobooków nagrywanych przez znanych aktorów, z dobrym dźwiękiem i pisaną na zamówienie muzyką. Dodając do tego świetną integrację z popularnym również w Polsce czytnikiem należącym do Amazona, widać, że Novelistowi oraz firmom już działającym na polskim rynku audiobooków rośnie mocna konkurencja. Choć, patrząc na bardzo wolny rozwój polskiej wersji internetowej księgarni Amazona, można mieć wątpliwości.

NIE TYLKO LEGIMI I EMPIK GO

Na tym jednak nie koniec. O miłośnikach książek w nowoczesnych formach nie zapominają biblioteki. Niedługo czytelnicy będą mogli skorzystać z Czytnixa, aplikacji, która pozwala bibliotekom tworzyć własne zbiory e-booków i wypożyczać je czytelnikom z pominięciem operatorów w rodzaju Legimi czy Empik Go.

– Naszym celem jest umożliwienie bibliotekom tworzenia repozytoriów cyfrowych książek. Rola bibliotek nie będzie już ograniczona wyłącznie do miejsca, które rozdaje kody do komercyjnych abonamentów. Zakładamy, że jeden kupiony przez siebie e-book biblioteka będzie mogła wypożyczyć 30 razy – mówi „Wyborczej" Adam Nowicki, dyrektor ds. rozwoju firmy Elibri, która stworzyła Czytnixa.

W kwietniu do systemu dołączyły pierwsze biblioteki. Jak deklaruje firma, mogą one wybierać książki z oferty liczącej ponad kilka tysięcy tytułów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430010

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Gabrieli Greń z udziałem Sebastiana Grenia, Alicji Zając, Małgorzaty Kubal, Beaty Podstawny, Agaty Scholz, Andrzeja Zająca, Adama Kudzia, Małgorzaty Jasek, Małgorzaty Kudzia, Daniela Kudzia, Piotra Kudzia o uregulowanie własności działek położonych w miejscowości Trzebinia, gmina Świnna, powiat żywiecki, woj. śląskie oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych: 1688, 1665, 1713, 1938, 2043, 1693, 1696, 2039, 2047, 1725, 1726, 1905, 2028, 2032 o łącznej powierzchni 1,3785 ha **przez zasiedzenie na rzecz Gabrieli Greń.**

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczące sobie pretensje do nieruchomości opisanych wyżej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje roszczenia w w/w sprawie – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430004

Instytut Techniki Budowlanej
ogłasza
nieograniczone pisemne przetargi publiczne na:

- **Sprzedaż uszkodzonego wózka jezdniowego podnośnikowego typ WW 2,5 EZ**
- **Sprzedaż samochodu Peugeot Boxer 2,5 TDI rok produkcji 2000**

Szczegóły dotyczące przetargów zostały zamieszczone na stronie :
https://bip.itb.pl/artykuly/ZB%C4%98DNE-SK%C5%81ADNIKI-MAJ%C4%84TKU

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430269

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż zabudowanej części nieruchomości gruntowej, położonej w Warszawie

w dzielnicy Wola przy ul. Okopowej 78

Przedmiotem przetargu jest zabudowana część nieruchomości gruntowej, położona w Warszawie w dzielnicy Wola przy ul. Okopowej 78, stanowiąca własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowana w księdze wieczystej nr WA4M/00385253/5, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 9/2 o powierzchni 16 043 m² z obrębu 6-02-01.

Zabudowana część nieruchomości gruntowej została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego zarządzeniem nr 148/2026 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 4 lutego 2026 r.

Cena wywoławcza 310 000 000 zł, w tym cena budynku głównego pofabrycznego dawnego Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Garbarskiej Temler i Szwede wpisanego do rejestru zabytków wynosi **1 237 815 zł**

Wadium (wniesione w pieniądzu) **31 000 000 zł**

Minimalne postąpienie 3 100 000 zł

Sprzedaż będzie zwolniona z opodatkowania podatkiem od towarów i usług (VAT) na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się 24 czerwca 2026 r. o godz. 11:00

w siedzibie Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy

przy ul. T. Chałubińskiego 8, antresola, sala konferencyjna nr 446.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Wadium winno być wniesione na rachunek dzielnicy Wola miasta stołecznego Warszawy nr **23 1030 1508 0000 0005 5003 6118 do 17 czerwca 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu (zgłoszenie stanowi załącznik nr 2 do Regulaminu Przetargu) wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **do 17 czerwca 2026 r. do godz. 15:00** bezpośrednio w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8.

W świetle art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, bonifikata przy sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, odnosi się do wartości dóbr objętych wpisem, przy czym ochrona konserwatorska gruntu pełniącego funkcję ekspozycyjną nie oznacza nadania mu samodzielnej wartości zabytkowej. Mając na uwadze zakres decyzji konserwatorskiej oraz cel bonifikaty, jakim jest rekompensata ograniczeń wynikających z ochrony zabytku, przyjęto, że w przypadku wystąpienia przez nabywcę przedmiotowej części nieruchomości z wnioskiem o bonifikatę, **zostanie udzielona wyłącznie od ceny budynku wpisanego do rejestru zabytków, bez uwzględnienia ceny gruntu pod budynkiem oraz jego otoczenia.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8 oraz pod nr **tel. 22 44 32 034** od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00} – 16^{00}, a ponadto z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można zapoznać się na stronie internetowej um.warszawa.pl/nieruchomosci.

eprasa.pl c3889c4839

Przełomowe badania genetyczne

PIASTOWIE Z ZACHODU?

Skąd się wzięli Piastowie? Naukowcy przebadali DNA zachowanych szczątków. Ich ustalenia burzą mit o słowiańskim pochodzeniu dynastii.

Joanna Bujakiewicz

• **Jan Matejko, „Zaprowadzenie chrześcijaństwa". Artystyczna wizja chrztu Polski w 966 r., symbolicznego momentu wprowadzenia państwa Piastów w krąg kultury chrześcijańskiej**
FOT. MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

Kim byli pierwsi władcy kraju, którzy wprowadzili go do kultury łacińskiej w Europie, zakładali pierwsze grody i budowali struktury społeczne oraz kulturowe?

Według utrwalonej przez stulecia tradycji historiograficznej Piastowie byli Słowianami, którzy przybyli ze wschodu w VI-VII w. i osiedlili się na terenach dzisiejszej Wielkopolski, Kujaw, Mazowsza i Małopolski.

Problem polegał jednak na tym, że była to rekonstrukcja oparta głównie na źródłach pisanych i logicznych domniemaniach, a nie na dowodach biologicznych. Najnowsze badania wskazują, że choć Piastowie szybko stali się częścią świata słowiańskiego, ich biologiczne korzenie mogły tkwić zupełnie gdzie indziej.

Do takich wniosków doszedł zespół genetyków, biologów, bioinformatyków, antropologów, historyków i archeologów z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ich artykuł, opublikowany w prestiżowym czasopiśmie „Nature Communications", jest pierwszym tak szerokim i systematycznym badaniem genetycznym średniowiecznej dynastii z Europy Środkowej.

Zdaniem autorów, Piastowie mogli być niewielką grupą przybyszów, która pojawiła się na ziemiach dzisiejszej Polski i w relatywnie krótkim czasie stworzyła zręby władzy państwowej. To przełom w genealogii genetycznej pierwszej polskiej dynastii królewskiej, która wprowadziła państwo w krąg kultury chrześcijańskiej. Stała za tym decyzja Mieszka I, który w 966 r. przyjął chrzest. Skąd się wywodził „królewski szczep piastowy"?

SZUKAJĄC SZCZĄTKÓW

Aby to sprawdzić, naukowcy postanowili odnaleźć i przebadać zachowane doczesne szczątki członków dynastii. Tylko w ten sposób możliwe było odtworzenie ich pokrewieństw oraz biologicznej historii rodu.

Szybko się okazało, że odnalezienie wiarygodnego materiału badawczego jest wyjątkowo trudne. Historyczne źródła wspominały ponad 300 potencjalnych miejsc pochówku – od katedr po symboliczne grobowce. W ciągu czterech stuleci panowania dynastii władzę sprawowało kilkudziesięciu władców: od Mieszka I po Kazimierza Wielkiego. Ostatni męski potomek Piastów, Jerzy Wilhelm, zmarł w 1675 roku. Po weryfikacji okazało się jednak, że tylko osiem lokalizacji faktycznie zawierało ludzkie szczątki. Reszta to puste groby albo cenotafy, czyli miejsca upamiętnienia zmarłego, w których nigdy nie było jego szczątków. Historia pozostawiła więcej legendy niż materiału biologicznego.

BAŁAGAN W KRYPCIE

Szczególne nadzieje badacze wiązali z katedrą w Płocku, która od dawna uchodziła za najważniejszą nekropolię Piastów. Według dawnych przekazów to właśnie tu spoczywało 18 osób z rodu. Jeśli gdziekolwiek miały przetrwać ślady początku państwa polskiego, to pod posadzką płockiej katedry.

Rzeczywistość okazała się jednak znacznie bardziej złożona. W latach 70. XX wieku, podczas prac archeologicznych, wszystkie kości znalezione w królewskiej kaplicy i w krypcie znajdującej się poniżej, zebrano i posegregowano do metalowych pojemników. Każdy otrzymał etykietę z imieniem konkretnego, domniemanego Piasta. Porządek ten okazał się jednak pozorny. Pierwsze analizy radiowęglowe potwierdziły wprawdzie, że kości pochodzą z czasów, gdy katedra była miejscem piastowskich pochówków, ale na tym zgodność się kończyła. Reszta to chaos. Tabliczki z imionami nie zgadzały się z datami śmierci. Wiek kości nie odpowiadał opisom na pojemnikach. Kości wielokrotnie przenoszono, dokładano, wybierano i przekładano między trumnami. Część materiału mogła należeć nie do Piastów, lecz do biskupów lub możnowładców pochowanych w tej samej świątyni. O pierwotnym układzie pochówków nie zostało nic, poza legendą.

Dopiero analiza DNA, zestawiona z genealogią i datowaniem radiowęglowym, pozwoliła na nowo uporządkować materiał badawczy. – Zidentyfikowaliśmy 10 mężczyzn, którzy z bardzo dużym, graniczącym z pewnością, prawdopodobieństwem byli członkami dynastii piastowskiej – mówi prof. Marek Figlerowicz, biolog molekularny z PAN w Poznaniu, inicjator badań i kierownik zespołu.

Udało się zidentyfikować m.in. Konrada I, Bolesława II, jego syna Wacława oraz wnuka Bolesława III. Po raz pierwszy nauka zrekonstruowała rzeczywiste drzewo genealogiczne Piastów, nie na podstawie legend i domysłów, lecz twardych danych genetycznych.

ZACHODNIE TROPY

Jednym z kluczowych tropów okazał się chromosom Y – fragment DNA przekazywany z ojca na syna. Ponieważ zmienia się on bardzo powoli, działa jak biologiczny podpis rodu, pozwalając sprawdzić, czy badane osoby miały wspólnego przodka w męskiej linii. Tu najważniejsze były próbki pobrane ze szczątków ostatnich Piastów mazowieckich – Janusza III i Stanisława. To jedyni przedstawiciele dynastii, których pochówki od XVI wieku są dokładnie opisane w źródłach. Nigdy nie zostały naruszone, a ich tożsamość archeolodzy potwierdzili już w latach 50. XX w.

Analiza przyniosła ważne odkrycie. Część osób uznawanych za Piastów nosiła ten sam, wyjątkowo rzadki wariant chromosomu Y. Co istotne, wcześniej niemal nie spotykano go na ziemiach polskich. To mocna wskazówka: badani mężczyźni byli ze sobą spokrewnieni „po mieczu" i wywodzili się od jednego wspólnego przodka.

Artykuł opublikowany w „Nature Communications" jest pierwszym tak szerokim i systematycznym badaniem genetycznym średniowiecznej dynastii z Europy Środkowej

Badacze sprawdzili, w jakich częściach Europy wcześniej pojawiał się ten sam „genetyczny podpis". Okazało się, że był on znany głównie z północnej Francji, dawnych Niderlandów i Anglii z epoki wikingów. Czy to znaczyło, że zagadka została rozwiązana? Jeszcze nie.

Taki wynik wskazywał kierunek, ale sam w sobie nie rozstrzygał sprawy. Trzeba było sprawdzić jedno: czy ta linia genetyczna nie istniała na ziemiach polskich wcześniej, zanim pojawili się Piastowie. Dlatego badacze sięgnęli po kolejny materiał – DNA ponad 150 mężczyzn żyjących na tych terenach przed X wiekiem. W żadnej z tych próbek nie znaleziono wariantu charakterystycznego dla Piastów. Oznacza to, że z dużym prawdopodobieństwem dynastia nie „wyrosła" z miejscowej ludności, lecz pojawiła się wraz z przybyszami, którzy dali jej początek.

Uzupełnieniem tych ustaleń były badania mitochondrialnego DNA, dziedziczonego w linii żeńskiej. One z kolei pokazały szerokie europejskie powiązania Piastów, m.in. z dynastią Árpádów, węgierskimi władcami panującymi od IX do XIV w.

NOWE SPOJRZENIE

– Poczynione ustalenia nie pozwalają ostatecznie i jednoznacznie określić pochodzenia Piastów, wspierają jednak hipotezę, że procesy związane z budową państw w IX-XI wieku w Europie Środkowo-Wschodniej były indukowane przez cudzoziemców – konkluduje prof. Marek Figlerowicz.

Czy brak „typowo słowiańskiej" linii genetycznej oznacza, że Piastowie nie byli Słowianami? – Na pewno nie – podkreśla prof. Marek Figlerowicz. – Słowianie to pojęcie kulturowe, nie genetyczne. Oznacza przynależność do określonego kręgu języka, tradycji i obyczaju. Geny pozwalają odtworzyć pokrewieństwo biologiczne, ale nie tożsamość. ●

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

Dlaczego Wszechświat rozszerza się szybciej?

Kosmiczny kryzys się pogłębia

Międzynarodowy zespół astronomów wyznaczył z rekordową precyzją stałą Hubble'a, czyli tempo rozszerzania się Wszechświata. Wynik potwierdza, że w fundamentach naszej wiedzy o Wielkim Wybuchu, gwiazdach i galaktykach kryje się poważna luka.

Piotr Cieśliński

Najnowszy pomiar wskazuje, że wartość stałej Hubble'a wynosi 73,5 km/s na megaparsek. Oznacza to, że każdy fragment przestrzeni o średnicy megaparseka (około 3 milionów lat świetlnych) rozszerza się w każdej sekundzie o 73,5 kilometra. Margines błędu wynosi tylko 0,8 km.

Problem w tym, że zupełnie inny wynik wyłania się z obserwacji mikrofalowego promieniowania tła, czyli najstarszego światła we Wszechświecie. To słabe promieniowanie wypełnia cały kosmos i jest pozostałością po bardzo wczesnym etapie jego istnienia, gdy Wszechświat miał zaledwie około 380 tys. lat i po raz pierwszy stał się przezroczysty dla światła. Dla astronomów jest ono czymś w rodzaju fotografii niemowlęcego Wszechświata – zapisem warunków panujących krótko po Wielkim Wybuchu.

Kiedy naukowcy analizują to „echo" narodzin kosmosu, ich obliczenia sugerują, że dzisiejsze tempo ekspansji powinno być wolniejsze – wynosić tylko około 67-68 km/s na megaparsek. Tę rozbieżność astrofizycy nazywają „napięciem Hubble'a". Dotychczas wielu badaczy uważało, że jest ona skutkiem błędów pomiarowych. Sądzono, że jeśli tylko opracujemy bardziej precyzyjne metody mierzenia tempa ekspansji, to oba wyniki w końcu się ze sobą zejdą. Ta różnica jednak uporczywie trwa przez lata i coraz mniej przypomina przypadkowy błąd statystyczny.

• **Teoria Wielkiego Wybuchu**
FOT. ILUSTRACJA TOBIAS ROETSCH/FUTURE PUBLISHING VIA GETTY IMAGES

Najnowszy pomiar, opublikowany kilka dni temu w piśmie „Astronomy & Astrophysics", czyni tę rozbieżność niemal niemożliwą do wyjaśnienia w ramach obecnej wiedzy.

RUSZTOWANIE ZAMIAST DRABINY

Dlaczego można mieć tak duże zaufanie do najnowszego pomiaru stałej Hubble'a? Bo naukowcy maksymalnie ograniczyli ryzyko pomyłki. Zamiast opierać się na jednej metodzie, połączyli dekady niezależnych obserwacji w jeden spójny model statystyczny, łączący dane z wielu przeglądów nieba (m.in. polskiego OGLE) oraz licznych obserwatoriów naziemnych i kosmicznych (m.in. teleskopów Gaia, Hubble'a, Webba).

Astronomowie od dawna mierzyli odległości we Wszechświecie za pomocą tzw. drabiny odległości. To metoda, w której każdy kolejny pomiar opiera się na poprzednim: najpierw mierzymy dystans do bliskich gwiazd (za pomocą geometrycznej paralaksy), potem na tej podstawie kalibrujemy jaśniejsze obiekty widoczne dalej – np. cefeidy, czyli pulsujące gwiazdy służące za kosmiczne znaczniki odległości (tzw. świece standardowe). Z kolei cefeidy pomagają zmierzyć odległości do galaktyk, w których wybuchają supernowe typu Ia. Te eksplozje są niczym kosmiczne „latarnie" widoczne z odległości miliardów lat świetlnych – pozwalają oszacować tempo rozszerzania się Wszechświata.

Problem w tym, że nawet drobny błąd, który wkradnie się na jednym z dolnych szczebli tej drabiny, może wypaczyć cały końcowy wynik.

Nie chodzi już tylko o dwie rozbieżne liczby, ale o to, czy w ogóle rozumiemy historię i skład całego kosmosu

Dlatego międzynarodowa grupa astronomów skupiona w projekcie H0DN (Hubble Constant Distance Network) zaproponowała coś znacznie solidniejszego. Zamiast jednej, potencjalnie chybotliwej drabiny, naukowcy zbudowali całe rusztowanie – tzw. lokalną sieć odległości. Tak, aby różne niezależne metody pomiarowe wzajemnie się sprawdzały i kalibrowały. Naukowcy połączyli obserwacje cefeid, czerwonych olbrzymów, gwiazd zmiennych typu Mira, metody „wierzchołka gałęzi czerwonych olbrzymów" (TRGB) czy maserów wodnych w odległych galaktykach. Dzięki temu wynik jest odporny na przypadkowe błędy, co badacze wielokrotnie zweryfikowali. Nawet, gdy usuwali z analizy niektóre elementy – konkretną technikę albo grupę obiektów (cefeidy albo supernowe) – końcowy rezultat prawie się nie zmieniał.

To wskazuje, że ten pomiar oddaje prawdziwą wartość obecnego tempa rozszerzania się Wszechświata. Napięcia Hubble'a nie da się już zrzucić na niedoskonałość techniki pomiarowej, czyli wadliwy szczebel w astronomicznej drabinie odległości. Coraz wyraźniej widać, że zagadka tkwi w samych przewidywaniach teoretycznych, które oparto na echu Wielkiego Wybuchu.

NAPIĘCIE HUBBLE'A

Przewidywania dotyczące tego, jak szybko powinna dziś rozszerzać się przestrzeń, opierają się na standardowym modelu kosmologicznym, zwanym Lambda-CDM. To on opisuje ewolucję kosmosu od pierwszych chwil po Wielkim Wybuchu aż do dziś, zakładając przy tym określone proporcje zwykłej materii, ciemnej materii i ciemnej energii.

Sęk w tym, że dwa z tych trzech głównych składników Wszechświata wciąż pozostają zagadką. Nie wiemy, czym naprawdę są ciemna materia i ciemna energia, ale wydawało się, że przynajmniej potrafimy dobrze oszacować ich ilość. Napięcie Hubble'a podważa tę pewność.

Niewykluczone, że potrzebna będzie „nowa fizyka". Możliwe, że we wczesnym Wszechświecie działały nieznane dotąd cząstki albo procesy. Być może ciemna energia nie zachowuje się tak, jak zakładamy, a może korekty wymaga sama teoria grawitacji. Tak czy inaczej, stawka jest wysoka: nie chodzi już tylko o dwie rozbieżne liczby, ale o to, czy w ogóle rozumiemy historię i skład całego kosmosu.

Jak zauważają autorzy nowego pomiaru z zespołu H0DN, stała Hubble'a przestała być tylko narzędziem do mierzenia tempa ekspansji. Stała się jednym z najczulszych testów tego, czy nasze podstawowe założenia o Wielkim Wybuchu i ewolucji Wszechświata są poprawne.

Ten ważny wynik jest efektem pracy blisko 40 badaczy z całego świata, którzy spotkali się w marcu 2025 roku w Bernie podczas warsztatów w Międzynarodowym Instytucie Nauk o Kosmosie (ISSI). Pracami kierował Stefano Casertano ze Space Telescope Science Institute w USA. W zespole znalazł się także Adam Riess, noblista od lat zajmujący się badaniem ekspansji Wszechświata. W badaniach uczestniczyli również polscy naukowcy: Dariusz Graczyk z Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN w Toruniu oraz Dorota M. Skowron z Centrum Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34426246

DO 20 KWIETNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na maj u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 49 ZŁ

Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl c3889c4839

Ubezpieczyciel nie zapłaci za leczenie

Bo poszkodowana nie minimalizowała szkody

Pani Zoriana przez wiele lat leczyła się z agorafobii z napadami lęki. Kiedy w końcu poczuła się lepiej i podróżowała sama, przytrzasnęły ją drzwi autobusu.

Michalina Bednarek

• **– Nie wiem, czy kierowca mnie nie widział, czy nie spojrzał, ale mnie przytrzasnął – mówi pani Zoriana**
FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pani Zoriana jest muzykiem i pracuje, ucząc muzyki. Wiele lat temu miała postawioną diagnozę: agorafobia z napadami lęku. W dokumentacji medycznej czytamy, że „pacjentka skarżyła się na lęk przed wychodzeniem z domu" i „przed jazdą w transporcie publicznym". Długo się leczyła, uczęszczała na terapie indywidualne i grupowe. Przyniosły efekty. Stan kobiety się poprawił i unormował. Była w stanie sama dojeżdżać do pracy autobusami. Aż doszło do wypadku.

Wysiadając w Gliwicach na jednym z ostatnich przystanków na trasie autobusu, niedaleko swojego domu, została przytrzaśnięta drzwiami pojazdu.

– Nie mogłam się wydostać, przez szarpaninę potargałam sobie kurtkę, bo próbowałam uwolnić rękę. W autobusie już niemal nikogo nie było, nikt nie zareagował. Upadłam na chodnik, kiedy drzwi w końcu się otworzyły – relacjonuje kobieta.

Pobiegła roztrzęsiona do domu. Dopiero potem uznała, że powinna zwrócić się po pomoc medyczną – miała siniaki i obite kolano – oraz zgłosić sprawę policji. Kierowca autobusu został ukarany pouczeniem. Sprawa zamknięta? Nie dla pani Zoriany.

Trauma się nie liczy

– Po tym zdarzeniu już nie wsiadłam do autobusu. Do pracy od tamtej pory wozi mnie mąż. Nie dość, że z całą mocą wróciły mi objawy lękowe, to jeszcze wydaje mi się, że kierowca będzie chciał wziąć odwet na mnie i znów mnie przytrzaśnie drzwiami. Po prostu nie mogę sobie z tym poradzić – nie kryje emocji pani Zoriana.

Od razu po zdarzeniu zapisała się na prywatne wizyty do psychiatry. Uznała, że nie może czekać na pomoc lekarza w ramach publicznej opieki finansowanej przez NFZ, że musi natychmiast rozpocząć terapię. Lekarka potwierdziła, że u kobiety rozwinęły się objawy potraumatyczne. Każda z wizyt cyklu terapeutycznego kosztowała od 150 do nawet 600 zł.

> *– Nie mogłam się wydostać, przez szarpaninę potargałam sobie kurtkę, bo próbowałam uwolnić rękę. W autobusie już niemal nikogo nie było, nikt nie zareagował*
>
> **PANI ZORIANA**
> poszkodowana

– Policjanci podpowiedzieli mi, żebym zgłosiła wypadek do firmy ubezpieczeniowej przewoźnika, z którego usług korzystałam, jadąc autobusem. Tak też zrobiłam. Zwróciłam się do towarzystwa ubezpieczeniowego Ergo Hestia, opisałam swoje przeżycia, wyliczyłam koszty. Przyznano mi odszkodowanie w wysokości 500 zł za potarganą kurtkę i zasiniaczoną rękę. Nic więcej, trauma się dla nich nie liczy, bo jej nie widać – mówi pani Zoriana.

Nie pomogło zaświadczenie o problemach ze zdrowiem ze szpitala psychiatrycznego w Toszku. – Uważam, że Ergo Hestia powinien mi zwrócić pieniądze za prywatne wizyty lekarskie, które odbyłam, lecząc się z tych traumatycznych wydarzeń – ocenia kobieta. – Może dla kogoś bez tego typu zaburzeń wydaje się to błahe lub śmieszne, ale dla mnie to realny problem.

Nie mamy podstaw

Na ostatnie z pism pani Zoriany firma ubezpieczeniowa odpisała, że nie może zwrócić kosztów leczenia w ramach prywatnej opieki zdrowotnej, ponieważ kobieta nie podjęła próby skorzystania z publicznej służby zdrowia, przez co zwiększyła koszty leczenia.

„Nie mamy też podstaw, aby wypłacić wyższą kwotę zadośćuczynienia, gdyż w jej wyliczeniu uwzględniliśmy wszystkie elementy, które miały na nią wpływ. Wydatki za zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i zwrot kosztów leczenia musi być uzasadnione i udokumentowane. Wypłaciliśmy zadośćuczynienie, którego wysokość wyliczyliśmy na podstawie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia. Uwzględnia ona dodatkowo to, czy i w jakim stopniu uraz wpływa na życie prywatne i zawodowe poszkodowanego. O analizę dokumentacji medycznej i oceny następstw poprosiliśmy lekarzy specjalistów z zakresu chirurgii ogólnej i psychiatrii" – czytamy w piśmie do pani Zoriany.

Ergo Hestia poinformowała, że wzięła pod uwagę m.in. stłuczenie prawej ręki i rozstrój zdrowia poszkodowanej. Stwierdziła, że nie otrzymała dokumentów, które potwierdziłyby inne następstwa wypadku. „Negatywne przeżycia i przemijający stres nie stanowią podstawy do przyznania zadośćuczynienia" – czytamy.

Minimalizowanie szkody

Ergo Hestia nie zwróciła pani Zorianie kosztów prywatnych wizyt u psychiatry, bo – jak wyjaśniła – „zgodnie z aktualnym orzecznictwem sądu, nawet trudności w dostępie do bezpłatnych świadczeń z NFZ nie mogą obciążać ubezpieczyciela". Poszkodowany powinien wykorzystać możliwości gwarantowane przez NFZ. Obowiązkiem poszkodowanego jest minimalizowanie szkody. Podsumowując: brak podstaw, aby przyznać wyższą kwotę zadośćuczynienia i zwrócić koszty leczenia prywatnego.

– Wysłałam Hestii wszystkie zaświadczenia lekarskie o tym, że mam problemy zdrowotne po tym zdarzeniu i się leczę, ale najwyraźniej to za mało. Prosiłam też, by ich lekarz mnie przebadał na tę okoliczność, ale też bez odzewu – mówi pani Zoriana.

W sprawie kobiety skontaktowaliśmy się z Marcinem Żebrowskim, rzecznikiem prasowym Ergo Hestii. – Niestety, nie mogę udzielić żadnych informacji ze względu na konieczność zachowania tajemnicy ubezpieczeniowej – przekazał nam.

Pani Zoriana nie ma już nadziei na pozytywne załatwienie sprawy i zadośćuczynienie jej krzywdy. – Niech to chociaż będzie nauczka na przyszłość – mówi. ●

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

Karolczak złożył rezygnację

Kazimierz Karolczak we wtorek wieczorem poinformował, że żegna się z Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią. Będzie członkiem zarządu PZU. Ruszyła karuzela nazwisk osób, które mogą go zastąpić.

Kazimierz Karolczak stał na czele Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii od 2017 roku. Tym samym był jedynym członkiem pięcioosobowego zarządu Metropolii, który od początku tworzył jej władze.

W przeszłości był związany z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, był skarbnikiem tego ugrupowania. Był również prezesem i współzałożycielem jednej z największych w Polsce agencji pracy tymczasowej. Potem został wicemarszałkiem województwa śląskiego, a z tego stanowiska przeszedł do Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Jesienią 2025 roku został członkiem rady nadzorczej PZU, a teraz wziął udział w konkursie na członka zarządu tej spółki.

„Wyborcza" dowiedziała się, że wieczorem we wtorek 14 kwietnia zapadła decyzja o tym, że zostanie on powołany do zarządu od 22 kwietnia. – Złożyłem już rezygnację z kierowania zarządem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – powiedział nam Kazimierz Karolczak.

Dodaje, że po 12 latach pracy w samorządzie czas na zmiany. – Najlepsze moje pomysły na GZM wykorzystałem. Teraz jest czas na zmiany – mówi Karolczak.

> *Karolczak stwierdził, że po 12 latach pracy w samorządzie czas na zmiany. – Najlepsze moje pomysły na GZM wykorzystałem – mówi*

Jak twierdzi, wiele projektów udało mu się zrealizować, ale nie brakuje też takich, które okazały się niemożliwe. – Teraz czas na kogoś, kto ma nowe pomysły, świeże spojrzenie. Udało mi się doprowadzić do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o Metropolii. Nowy lider będzie miał nowe możliwości – dodaje Karolczak.

Pytany, z czego najbardziej jest zadowolony, jeśli chodzi o działanie GZM mówi, że to wprowadzenie wspólnego biletu dla całej komunikacji miejskiej na obszarze Metropolii. – Z dnia na dzień widzieliśmy zmiany. Z dnia na dzień pasażerowie zyskali – podkreśla.

Formalnie Zgromadzenie GZM przyjmie rezygnację Kazimierza Karolczaka 21 kwietnia. Jego odejście oznacza jednocześnie wymianę całego zarządu GZM.

Już trwają spekulacje i rozmowy, kto może go zastąpić. Na giełdzie pojawiło się wiele nazwisk. Wśród nich jest Tomasz Szczerba, burmistrz Wojkowic czy Jarosław Makowski, wiceprezydent Katowic. Wymienia się także Macieja Biskupskiego, obecnego wiceprzewodniczącego GZM oraz Leszka Pietraszka, wicemarszałka województwa śląskiego. ●

Przemysław Jedlecki

eprasa.pl c3889c4839

Rynek nieruchomości

Podmiejskie mieszkania tańsze nawet o 30 procent

Jest metraż, ale nie ma rzemieślniczej piekarni i azjatyckiej restauracji za rogiem. Z najnowszego raportu o podkrakowskich nieruchomościach wynika, że ich ceny są średnio 30 proc. niższe niż w mieście.

Magdalena Kursa

• **Osiedle w Szycach pod Krakowem** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy pani Aneta zobaczyła po raz pierwszy ofertę mieszkania na piętrze szeregowca pod Krakowem, na deweloperskim osiedlu w gminie Wieliczka, pomyślała, że oto trafiła na „okazję życia".

– Około 7 tysięcy zł za metr kwadratowy. W Krakowie takie ceny były dziesięć lat temu. Nie mogłam w to uwierzyć. Oczami wyobraźni widziałam już tam swoją rodzinę: wreszcie duża przestrzeń, koniec z brakiem miejsca i wiecznym bałaganem w mieszkaniu – wspomina. – Brałbym to w ciemno – wtórował jej wtedy mąż.

Potem przyszły wątpliwości. Teraz poważnie się wahają i szukają mieszkania również w Krakowie, choć ceny pod miastem wciąż ich kuszą.

W poszukiwaniu większego metrażu

Pani Aneta mieszka z rodziną w Krakowie, na Azorach, w bloku z czasów PRL, w 38-metrowym mieszkaniu. – Musimy zmienić je na coś większego, bo brakuje nam miejsca. Syn jest coraz starszy, ma 4 lata, a jego łóżko wciąż stoi w naszej sypialni. Możemy ją przerobić na pokój dla niego, a sami przenieść się do salonu, ale wolimy wziąć kredyt i kupić coś większego – tłumaczy.

Rozglądają się od kilku miesięcy. Oferta na osiedlu szeregowców w Wieliczce skradła początkowo ich serce: 60 metrów mieszkania na pierwszym piętrze plus 50 metrów na strychu. W sumie salon i trzy sypialnie. Wszystko za niecałe 700 tys. zł.

– Nasze dotychczasowe mieszkanie wystawiliśmy za 580 tys. zł. Jest w fajnym standardzie, w stylu skandynawskim. Na różnicę w cenie i wykończenie tej połowy szeregowca wystarczyłby nam więc niewielki kredyt – wylicza.

> *Jest kilka nieodkrytych jeszcze rynków nieruchomości pod Krakowem, które są już przygotowywane przez deweloperów*
>
> PIOTR KROCHMAL
> prezes Instytutu Analiz Krakowski Rynek Nieruchomości

Ponad 100 metrów domu pod miastem

Byli już na miejscu kilka razy. Część szeregowców już jest zamieszkana, kolejne są w budowie. Obok jest las.

Spodobało im się, ale z każdą kolejną wizytą rodzą się kolejne wątpliwości. – Nie wiem, czy jestem gotowa na taką izolację. Oprócz tego lasu nie ma tam gdzie pójść. Nawet ogródka byśmy nie mieli, bo to górne mieszkanie. Praktycznie wszędzie trzeba jechać samochodem, a podobno rano pobliska ulica mocno się korkuje. Owszem, z Wieliczki jest szybka kolej do centrum Krakowa, ale z tego osiedla do stacji kolejowej też trzeba jechać autem lub iść pół godziny. Ktoś nas jeszcze nastraszył, że w Krakowie zimą jest lepsze powietrze niż w Wieliczce – wylicza pani Aneta.

– No i nie wiem, czy potrzebujemy stu metrów. Gdybyśmy mieli trójkę dzieci, to tak. Ale może wystarczy nam 60 metrów w mieście? Przyzwyczaiłam się, że teraz za rogiem mam przystanek, piekarnię rzemieślniczą, Żabkę, blisko kebab, jest też restauracja wietnamska, a trochę dalej inna orientalna – wylicza plusy mieszkania w śródmieściu.

Nie podjęli jeszcze decyzji, ale ceny krakowskie, zwłaszcza nowych mieszkań, są mocno zniechęcające. To średnio 17 tys. zł za metr.

Głównie rodziny z dziećmi

– Podkrakowski rynek deweloperski mocno rośnie od kilku lat. W 2025 roku mieliśmy w tzw. obwarzanku krakowskim w sprzedaży 100 inwestycji deweloperskich – mówi Ewelina Wójciak z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości.

Jej raport „Podkrakowski rynek mieszkań w 2025 roku" obejmuje trzy powiaty Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego: myślenicki, wielicki i krakowski. Popularnością cieszy się tu zabudowa bliźniacza czy szeregowa, od kilku lat coraz popularniejsze są budynki z podziałami poziomymi, czyli z mieszkaniem na parterze i na piętrze. Do tego dochodzą niskie bloki, głównie na terenie gmin Wieliczka, Skawina, ale też w Myślenicach.

– Średnia cena nowych nieruchomości wyniosła na tym terenie 9,8 tys. zł za metr kwadratowy (to ceny transakcyjne). Średnia cena mieszkania to ok. 700 tys. zł, podczas gdy w Krakowie to 900 tys. zł – mówi Ewelina Wójciak, dodając, że ceny w tym obszarze wciąż rosną, średnio o 3 proc. rocznie.

Jak podkreśla, podkrakowski rynek nieruchomości nie ma charakteru inwestycyjnego – mieszkania kupuje się tu na własne potrzeby, a nie np. z myślą o wynajmie. Widocznym trendem jest tu – jak wszędzie – coraz mniejsza średnia powierzchnia sprzedawanych lokali. Ma to związek i z preferencjami, i z możliwościami finansowymi nabywców.

– Kupują tu głównie rodziny z dziećmi. Ludzie w wieku 30 i 40 plus. Rynek nieruchomości podmiejskich rośnie, ale nie bardzo szybko, bo nie każdy chce dojeżdżać do miasta. Temu rynkowi nie sprzyja też demografia, nie są to lokalizacje wybierane przez singli – dodaje.

Wielka Wieś najdroższa

Pod Krakowem najwięcej mieszkań i domów deweloperzy sprzedali w gminach Wieliczka, Myślenice, Niepołomice, Zabierzów i Liszki. Na tym rynku nieruchomości też bardzo liczy się lokalizacja – te bliżej stacji kolejowych są droższe. Natomiast „segmentem premium" obwarzanka jest znajdująca się w sąsiedztwie północnych dzielnic Krakowa gmina Wielka Wieś, gdzie średnia cen wyniosła w ubiegłym roku ponad 10 tys. zł za metr.

Zdaniem Eweliny Wójciak, wciąż niewystarczająco doceniany jest potencjał Skawiny. – W tym przypadku pokutuje czasem jej przemysłowa przeszłość, ale ta gmina ma dziś zupełnie inny charakter. Ma też bardzo dobry dojazd do Krakowa, ze względu na połączenie Szybką Koleją Aglomeracyjną – wskazuje. Przypomina też, że dobrą kolejową komunikację ma też z Krakowem Wieliczka.

– Jest też kilka nieodkrytych jeszcze rynków nieruchomości pod Krakowem, które są już przygotowywane przez deweloperów. Jednym z nich są Krzeszowice, znajdujące się w niewielkiej odległości od Krakowa, Deweloperzy już kupują tam grunty, pewno niedługo zaczną tam powstawać osiedla – wskazuje Piotr Krochmal, prezes Instytutu Analiz Krakowski Rynek Nieruchomości. Uważa, że szanse na deweloperski rozwój ma też Chrzanów, z którego od marca przyszłego roku będzie można dojechać do Krakowa autostradą za darmo.

Zdaniem Piotra Krochmala, podkrakowski rynek deweloperski staje się coraz większą pokusą dla dużych rodzin, które mają ograniczone finanse. – Nieruchomości są tu o jedną trzecią tańsze niż w Krakowie. Za tę samą kwotę pod Krakowem można kupić 65 metrów, a w Krakowie 50 metrów. To różnica jednego pokoju, istotna dla większych rodzin – dodaje. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430386

Literówka · Quizy
Sudoku · Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

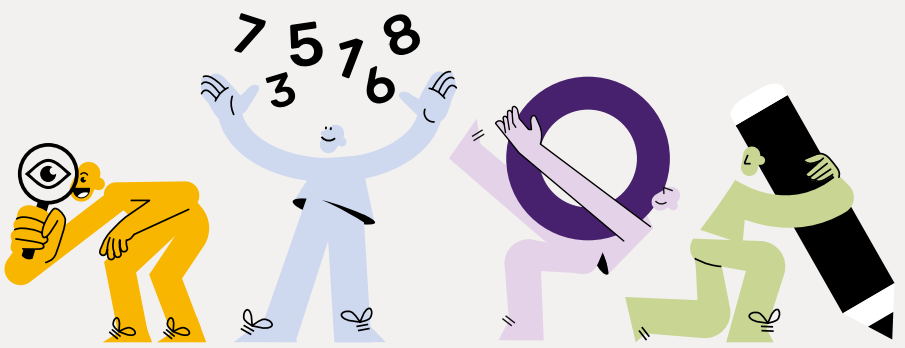

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 S3

eprasa.pl c3889c4839

Koniec krótkiego romansu PiS z lewicową prezydentką w Świdnicy

Poszło o małżeństwa jednopłciowe

Przewodniczący Rady Miejskiej w Świdnicy został wykluczony z PiS. Władzom partii nie spodobała się orientalna koalicja z lewicową prezydentką miasta Beatą Moskal-Słaniewską.

Agnieszka Dobkiewicz

• **Beata Moskal-Słaniewska i Krzysztof Lewandowski** FOT. MATERIAŁY UM W ŚWIDNICY

Krzysztof Lewandowski został przewodniczącym rady miejskiej 7 maja 2024 roku. Stało się to niespełna miesiąc po wyborach samorządowych, które wygrała w Świdnicy po raz trzeci lewicowa prezydentka Beata Moskal-Słaniewska (wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy na Dolnym Śląsku).

Nie miała ona jednak większości w radzie miejskiej, podobnie jak w poprzednich kadencjach. Wcześniej jednak wspierała ją Koalicja Obywatelska. Przed wyborami w 2024 roku KO wystawiła jednak swojego kandydata na prezydenta – Jana Dzięcielskiego. Po wyborach Beata Moskal-Słaniewska, która starła się z nim w drugiej turze, nie zdecydowała się do powrotu do współpracy z Koalicją Obywatelską. Zresztą jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. zaczęła się pokazywać na zdjęciach z politykami prawicy.

Ostatecznie koalicja w radzie miejskiej powstała, ale z klubem Prawa i Sprawiedliwości, co było wstrząsem na scenie politycznej Świdnicy, bo PiS nigdy miastem nie rządziło i nikt nie spodziewał, się, że dojdzie do władzy za sprawą lewicowej prezydentki.

Beata Moskal-Słaniewska długo zaprzeczała, że orientalna koalicja w ogóle istnieje, ale fakty mówiły same za siebie. Przewodniczącym rady miejskiej został Krzysztof Lewandowski z PiS, a wiceprzewodniczącym – Andrzej Ora, także z PiS. Drugim wiceprzewodniczącym jest Rafał Faruga z Lewicy. Widać było też zmianę podczas głosowań, bo klub PiS – do tej pory zdecydowanie opozycyjny wobec jej polityki – zaczął głosować za popieranymi przez nią projektami uchwał.

Małżeństwa jednopłciowe

Do rozłamu ideologicznego dojść jednak musiało. Stało się to w grudniu ubiegłego roku. Kilka dni wcześniej Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu orzekł, że Polska ma obowiązek uznać małżeństwa jednopłciowe, legalnie zawarte w innym państwie członkowskim. To pokłosie sprawy Polaków, którzy wzięli ślub w Berlinie i jako pełnoprawne małżeństwo chcieli żyć również w Polsce. W urzędzie stanu cywilnego złożyli wniosek o transkrypcję, formalne uznanie ich małżeństwa. Wniosek został potraktowany jednak odmownie. Trybunał uznał, że naruszyło to prawo unijne.

Komentując tę sprawę najpierw w TOK FM, a później podczas sesji rady miejskiej, Moskal-Słaniewska zdeklarowała, że Świdnica dostosuje się do wyroków TSUE i podejmie kroki umożliwiające transkrypcję małżeństw jednopłciowych.

– Jesteśmy w Unii Europejskiej, obowiązują nas wyroki TSUE. To jedna z podstawowych zasad wynikająca z ratyfikowanych również przez Polskę umów międzynarodowych, w tym traktatów, więc ten wyrok jest obowiązujący – mówiła Moskal-Słaniewska w komentarzu dla portalu swidnica24.pl. – Mam dzisiaj zapytanie od pary, która mieszka w Berlinie, czy mogą przyjechać do Świdnicy i dokonać takiej transkrypcji. Za chwilę urzędnicy być może będą musieli zmierzyć się z tym problemem. Nie będzie to pewnie wiele takich przypadków, ale jako urzędnicy musimy być na to przygotowani i postępować zgodnie z literą prawa.

I dodawała: – Pamiętajmy, że rozmawiamy o systemach i prawie, a z drugiej strony są ludzie, którzy chcą poczucia bezpieczeństwa, którzy chcą żyć w rodzinach formalnych, którzy tak żyją za granicami Polski i chcą przyjechać tutaj, chcą te sprawy uregulować. Dzisiaj z tych względów technicznych jeszcze nie mogą, ale mam nadzieję, że zostanie ta sprawa uregulowana w najbliższych dniach lub tygodniach i będzie można takiej transkrypcji dokonywać.

Polityczne trzęsienie ziemi

Pierwsza taka deklaracja w Polsce odbiła się szerokim echem w mediach i na portalach społecznościowych. Sprawiła, że władze PiS przyjrzały się koalicji, w jakiej znaleźli się świdniccy radni.

Oficjalnie została ona zerwana dzień po deklaracji prezydentki, co w swoim oświadczeniu przekazał jeden z jej sygnatariuszy, poseł Ireneusz Zyska pisząc, że „od 19 grudnia Beata Moskal-Słaniewska nie będzie mogła liczyć na poparcie klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości".

W związku z tym przesunięto też głosowanie budżetu na 2026 rok dla Świdnicy, co tradycyjnie działo się w grudniu, na styczeń, a przewodniczący rady mówił dyplomatycznie o „potrzebie głębszej analizy" projektu. W rzeczywistości prezydentka Świdnicy miała poważny problem z uzyskaniem większości w radzie. Ostatecznie miesiąc później budżet poparło tylko 8 radnych, w tym trzech z klubu PiS, 11 się wstrzymało, a dwoje było przeciw.

Oficjalne zerwanie współpracy było jednak tylko fikcją, bo Lewandowski i Ora, który zresztą poparł budżet, nadal zasiadali w prezydium rady. Ostatecznie zostali zawieszeni, a początkiem kwietnia Krzysztof Lewandowski z partii został usunięty. – 11 kwietnia Zarząd Okręgu nr 2 PiS w trakcie posiedzenia podjął decyzję o wykluczeniu Krzysztofa Lewandowskiego z szeregów partii – potwierdza „Gazecie Wyborczej" Grzegorz Macko, poseł PiS i prezes zarządu okręgowego partii, pod który podlega też Świdnica. – Nie będzie też członkiem klubu PiS w radzie miejskiej. Decyzja została przegłosowana większością głosów. Przysługuje od niej prawo odwołania.

Pierwsza taka deklaracja w Polsce sprawiła, że władze PiS przyjrzały się koalicji

Ponoć w sprawie interweniowała sama wiceprzewodnicząca partii i szefowa struktur dolnośląskich, Elżbieta Witek.

KO zajmie miejsce PiS?

Krzysztof Lewandowski o sprawie nie chce rozmawiać. Poinformował „Gazetę Wyborczą", że jest na to za wcześnie, co może oznaczać, że odwołuje się od decyzji. „Nie wiem, co się wydarzy, ale dla mnie najważniejsze pozostaje Świdnica i Świdniczanie" – napisał jedynie.

W Świdnicy coraz głośniej mówi się, że ma wrócić koalicja lewicowej Beaty Moskal-Słaniewskiej z Koalicją Obywatelską.

– Może dojść do zmiany, pod warunkiem, że Koalicja Obywatelska w końcu dogada się z prezydent Beatą Moskal-Słaniewską – mówi radna niezależna Sylwia Osojca-Kozłowska, która upubliczniła sprawę odwołania Krzysztofa Lewandowskiego. – W KO, mimo tego, co się wydarzyło, nadal jest wiele osób, które chciałyby współpracować z Beatą Moskal-Słaniewską, a ona będzie współpracowała z każdym.

Krzysztof Lewandowski, nawet jeżeli PiS wycofa się ze swojej decyzji, będzie musiał zrezygnować ze stanowiska. ●

S8 znowu odsłania przeszłość regionu

Po cmentarzysku – wrak samolotu

Podczas badań saperskich na odcinku S8 Jordanów Śląski – Łagiewniki Zachód odkryto szczątki samolotu z okresu II wojny światowej.

• **Budowa odcinka S8 Jordanów Śląski – Łagiewniki Zachód** FOT. M2STUDIO

Na początku kwietnia na terenie budowy prowadzono rutynowe badania saperskie. Firma INVICTUS Adam Stożek sprawdzała teren pod kątem obecności ładunków wybuchowych. W trakcie prac znaleziono szczątki ponad 80-letniego samolotu zalegające pod warstwą ziemi.

Skontaktowaliśmy się z firmą INVICTUS – przedsiębiorstwo potwierdza, że do odkrycia doszło podczas prowadzonych przez nich prac, ale szczegółowych informacji nie udziela.

O znalezisko zapytaliśmy też wrocławski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Rzeczniczka instytucji, Magdalena Szumiata, poinformowała, że inwestor wciąż czeka na dokumentację z nadzoru terenowego. – Nie mamy jeszcze danych. Czekamy na raport – powiedziała. Według GDDKiA, dokument może dotrzeć na początku przyszłego tygodnia.

To nie pierwsze odkrycie na terenie budowy S8. Jak pisaliśmy w „Wyborczej", w sierpniu ubiegłego roku na tym samym ciągu inwestycyjnym odsłonięto cmentarzysko kultury unietyckiej datowane na około 2000 r. p.n.e., oraz ślady neolitycznego osiedla rolniczego sprzed około 4000 r. p.n.e. Podczas wykopalisk między Kobierzycami a Jordanowem odnaleziono kilkanaście grobów, a następnie kolejne pochówki.

– Zmarli byli chowani w pozycji embrionalnej, z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Ci ludzie zajmowali cały ten obszar. Siedzieli w jednym miejscu nawet kilkanaście lat, nic dziwnego, że jest dużo miejsc, gdzie można znaleźć po nich pozostałości – mówił nam wówczas archeolog Ireneusz Klimczak.

Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków wytypował na podwrocławskim odcinku przyszłej S8 22 stanowiska archeologiczne o łącznej powierzchni około 72 ha. Jak podaje GDDKiA, dotychczasowe badania potwierdzają obecność śladów osadnictwa od późnej epoki kamienia, przez neolit, epokę brązu i żelaza, średniowiecze, aż po okres nowożytny. Znaleziono również pozostałości działań wojennych z czasów II wojny światowej.

Budowa S8 Wrocław – Kłodzko to jedna z kluczowych inwestycji drogowych w regionie. Trasa, będąca przedłużeniem A8 i istniejącej S8 kończącej się w rejonie Magnic, została podzielona na siedem odcinków o łącznej długości blisko 80 km.

Na odcinku Jordanów Śląski – Łagiewniki Zachód zimą prowadzono wymianę gruntu, montaż stalowych przepustów oraz roboty zbrojarskie i betoniarskie przy obiektach mostowych. Przygotowano teren pod rondo na DK8, zakończono przebudowę wodociągu i gazociągu na DK39 oraz kontynuowano usuwanie kolizji z istniejącymi sieciami. ●

Jessica Krysiak

eprasa.pl c3889c4839

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem żegnamy

ŚP

Mecenasa

Janusza Długopolskiego

wybitnego prawnika, człowieka niezłomnych zasad,
wielkiego serca, niezwykłej osobowości.

Pan Mecenas na zawsze pozostanie dla nas wzorem rzetelności i etyki,
kultury i życzliwości.

Rodzinie i Bliskim Pana Mecenasa

składamy wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia.

Przyjaciele oraz Zespół Kancelarii Gostyński i Wspólnicy sp.k.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430080

W dniu 11 kwietnia 2026 roku zmarł w wieku 90 lat.

Ukochany Mąż, Brat, Tato i Dziadek

Czesław Koropis

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w piątek 17 kwietnia 2026 roku
o godzinie 12:40 w kaplicy Cmentarza na Osobowicach,
ul. Osobowicka 59 we Wrocławiu,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,

Zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430169

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

Elżbiety „Lalki" Terlikowskiej-Misiak

wybitnej i znanej artystki wrocławskiej.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
18 kwietnia 2026 roku na Cmentarzu Grabiszyńskim o godzinie 11.00.

Łączymy się w bólu z

Rodziną oraz Bliskimi Zmarłej

i składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z Okręgu Wrocławskiego ZPAP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430073

Drogiej Koleżance

Izabeli Leszczynie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zbigniew Konwiński
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska - Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

oraz

Parlamentarzystki i Parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430094

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci

ŚP

Elżbiety Terlikowskiej

cenionej artystki, scenografki, malarki i kostiumografki,

autorki licznych wystaw, której dorobek na trwałe zapisał się w historii polskiej kultury,
a efekty pracy można było podziwiać nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Rodzinie i bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Agnieszka Rybczak
Przewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia

Radni Rady Miejskiej Wrocławia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430108

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34426243

Prezydent Miasta Oświęcim

informuje,

że podane zostały do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Zaborskiej 2 i ul. Jagiełły 23 na okres 21 dni

wykazy nieruchomości położonych w Oświęcimiu przeznaczonych do sprzedaży

w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy – lokale mieszkalne przy: ul. Zawidzkiego 14, ul. Nideckiego 28-34, ul. Kusocińskiego 5-6.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości objętej wykazem na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) mogą złożyć wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu wraz z oświadczeniem wyrażającym zgodę na cenę ustaloną zgodnie z ustawą.

Kraków/34430359

Prezydent Miasta Będzina
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20,42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Wykazy są załącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:

Nr 0050.154.2026
z dnia 8 kwietnia 2026 roku.

Katowice/34430355

Prezydent Miasta Będzina
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20,42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Wykazy są załącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:

Nr 0050.153.2026
z dnia 8 kwietnia 2026 roku.

Katowice/34430354

Prezydent Miasta Będzina
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20,42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Wykazy są załącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:
Nr 0050.152.2026
z dnia 8 kwietnia 2026 roku.

Katowice/34430351

Prezydent Miasta Będzina
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, a także na stronie internetowej Urzędu www.bedzin.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Będzin, przeznaczonych do zbycia.
Wykaz stanowi załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Będzina **Nr 0050.164.2026** z dnia 15.04.2026 r. i są nim objęte nieruchomości położone w Będzinie przy ul. rtm. Witolda Pileckiego – działka numer **11239/2 oraz 11239/3.**

Katowice/34430356

NOWOŚĆ
Słówko Literówka Quizy, Sudoku Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl c3889c4839

WIELKI TEST WIEDZY O RZESZOWIE

16 kwietnia godzina 18.00
ON-LINE na serwisie rzeszow.wyborcza.pl

ORGANIZATOR PARTNERZY SPONSOR

B/S/H/

Rzeszów/34429543

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.4.5.2025.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego

o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), oraz art.9q ust. 2, 2a i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234)

zawiadamiam,

że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającej przez pełnomocnika Katarzynę Głodek oraz Jarosława Szczepaniak w dniu 9 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na

budowie i przebudowie linii kolejowej nr C-E 30 (277) wraz z budową i przebudową infrastruktury towarzyszącej w związku z realizacją przedsięwzięcia pn.: „Prace na linii kolejowej C-E 30 na odcinku Opole Groszowice – Jelcz – Wrocław Brochów", od km 0+930 do km 8+000 w zakresie:

- **L01 Szlak Opole Groszowice – Opole Wschodnie od km 0+930 do km 4+465,**
- **S02 Stacja Opole Wschodnie od km 4+465 do km 8+000**.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej.

I. Oznaczenie nieruchomości objętych wnioskiem:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0098 Nowa Wieś Królewska

581^, 582^, 590^, 613^, 996 (po podziale 996/1*, 996/2), 999, 1001, 1002, 1008^, 1020, 1021, 1022, 1033, 1062 (po podziale 1062/1*, 1062/2), 1136, 1182 (po podziale 1182/1**, 1182/2), 1183 (po podziale 1183/1**, 1183/2),1203*** (po podziale 1203/1, 1203/2), 1208 (po podziale 1208/1***, 1208/2), 1211*** (po podziale 1211/1, 1211/2), 1215 (po podziale 1215/1***, 1215/2), 1220 (po podziale 1220/1***, 1220/2), 1226*** (po podziale 1226/1, 1226/2), 1231*** (po podziale 1231/1, 1231/2), 1256, 1266^, 1267^, 1268 (po podziale 1268/1***, 1268/2), 1269**** (po podziale 1269/1, 1269/2***, 1269/3), 1270^, 1272 (po podziale 1272/1***, 1272/2), 1273 (po podziale 1273/1***, 1273/2), 1274 (po podziale 1274/1***, 1274/2), 1413 (po podziale 1413/1***, 1413/2), 1417 (po podziale 1417/1***, 1417/2), 1485 (po podziale 1485/1***, 1485/2*, 1485/3), 1486 (po podziale 1486/1***, 1486/2), 1487 (po podziale 1487/1***, 1487/2***, 1487/3), 1488***, 1489***, 1490, 1491^, 1492^, 1493, 1501^, 1503^, 1506^, 1515^, 1600 (po podziale 1600/1***, 1600/2), 1602 (po podziale 1602/1***, 1602/2), 1604 (po podziale 1604/1***, 1604/2), 1606 (po podziale 1606/1***, 1606/2), 1608 (po podziale 1608/1***, 1608/2), 1610 (po podziale 1610/1***, 1610/2), 1612 (po podziale 1612/1***, 1612/2), 1613 (po podziale 1613/1***, 1613/2), 1665^, 1666 (po podziale 1666/1***, 1666/2*, 1666/3***, 1666/4), 1667, 1668, 1762^, 1763*, 1764, 1765, 2011 (po podziale 2011/1***, 2011/2), 2012 (po podziale 2012/1***, 2012/2), 2025^, 2026^, 2044^, 2214, 2215, 2216 (po podziale 2216/1*, 2216/2), 3026^, 3045, 3052 (po podziale 3052/1*, 3052/2), 3053 (po podziale 3053/1*, 3053/2), 3054, 3055, 3056 (po podziale 3056/1*, 3056/2), 3057 (po podziale 3057/1*, 3057/2), 3058 (po podziale 3058/1*, 3058/2), 3059 (po podziale 3059/1*, 3059/2), 3061 (po podziale 3061/1*, 3061/2), 3062 (po podziale 3062/1*, 3062/2), 3068*, 3071 (po podziale 3071/1*, 3071/2*, 3071/3),

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0103 Opole

4/6^, 18/42^, 21/12^, 21/26, 41/9^, 125/1, 126/2^, 239/2, 239/3^, 239/4, 346 (po podziale 346/1**, 346/2^), 349^, 931, 946, 952, 1180^, 1186, 1208^, 1417^, 1442 (po podziale 1442/1*, 1442/2^), 1476^, 1490, 1492^, 1519^, 1536^, 1579^, 1723^, 1850, 1916, 1950, 2200, 2383, 2479^, 3186^, 3339^, 3684^, 3709

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0118 Zakrzów

1180, 1235/1, 1235/2^, 1312 (po podziale 1312/1***, 1312/2), 1348/1^

* *numer działki podlegająca nabyciu na rzecz Skarbu Państwa i w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.*

** *numer działki podlegająca nabyciu użytkowania wieczystego PKP Polskie Linie Kolejowa S.A.*

*** *numer działki przeznaczonych do nabycia na rzecz samorządu województwa, powiatu lub gminy lub we jego własności*

^ *Działki objęte inwestycją, w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji – tereny dróg publicznych*

II. Oznaczenie nieruchomości niezbędnych dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w tym dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii, w przypadku których następuje ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości.

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0098 Nowa Wieś Królewska

583, 934, 935, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 956, 957, 966, 969, 975, 978, 983, 985, 987, 989, 991, 992, 993, 994, 995, 996 (po podziale 996/2), 1195, 1203 (po podziale 1203/2), 1268 (po podziale 1268/2), 1269 (po podziale 1269/3), 1486 (po podziale 1486/2), 1487 (po podziale 1487/3), 1499, 1501, 1569, 1600 (po podziale 1600/2), 1608 (po podziale 1608/2), 1610 (po podziale 1610/2), 1612 (po podziale 1612/2), 1613 (po podziale 1613/2), 1666 (po podziale 1666/4), 1836, 2216 (po podziale 2216/2), 3056 (po podziale 3056/2), 3057 (po podziale 3057/2), 3058 (po podziale 3058/2), 3059 (po podziale 3059/2), 3071 (po podziale 3071/3), 3139

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0103 Opole

3/161, 3/34, 4/6, 13/36, 13/49, 13/57, 18/43, 20/7, 29/8, 125/2, 126/1, 155/11, 155/14, 238/2, 238/3, 240/11, 240/5, 267/31, 267/36, 267/39, 267/40, 277/10, 277/13, 284/1, 285/1, 285/3, 429, 438, 451, 1064, 1122, 1217, 1492, 1827, 1831, 2207, 3762

Miasto Opole

Obręb ewidencyjny 0118 Zakrzów

1310, 1311, 1312 (po podziale 1312/2)

Zgodnie z art. 9w ust. 1 ustawy o transporcie kolejowym przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14, 45-082 Opole, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel.: 77 45 24 185, 77 45 24 130.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

Opole/34430132

Burmistrz Polkowic

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w granicach działek nr 78/35 i nr 78/37 w obrębie 4 miasta Polkowice, stanowiącej własność Gminy Polkowice.

Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia m²	Cena wywoławcza netto	Wadium; Minimalne postąpienie
Nieruchomość w granicach **działek nr 78/35 i nr 78/37** obręb 4 miasta Polkowice LE1U/00042063/9	25.384 m² w tym: działka nr 78/35 – 22.505 m² działka nr 78/37 – 2.879 m²	**2.950.000,00 zł netto** (słownie: dwa miliony dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych)	Wadium: **295.000,00 zł** (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) Minimalne postąpienie: **29.500,00 zł** (słownie: dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych)

Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23 %. Cena sprzedaży płatna będzie przed podpisaniem umowy notarialnej – sprzedaży nieruchomości, najpóźniej dzień przed jej zawarciem. Przetarg może się odbyć bez względu na liczbę uczestników przetargu jeżeli przynajmniej jeden z uczestników przetargu zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych (minimalne postąpienie wskazane jest w tabeli)

1. Opis nieruchomości

1.1. nieruchomość gruntowa niezabudowana, porośnięta częściowo drzewostanem, posiada bezpośredni dostęp do drogi,

1.2. uzbrojenie dostępne w otoczeniu nieruchomości, przez działkę przebiega infrastruktura kanalizacyjna,

1.3. nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań.

Uwagi: wszelkie uzgodnienia z właścicielami mediów i dróg Nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt. Uzbrojenie nieruchomości Nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt w uzgodnieniu z właścicielami sieci, w przypadku kolizji inwestycji z zielenią, ewentualne jej usunięcie może nastąpić zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Nieruchomość położona jest w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zarządzającemu strefą przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości.

2. Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów górniczych w obrębach: Polkowice I, II, III, IV w granicach administracyjnych gminy Polkowice, uchwalonego uchwałą Rady Miejskiej w Polkowicach Nr LX/656/23 z dnia 13 czerwca 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 20 czerwca 2023 r. poz. 3847), nieruchomość położona jest w jednostce terenowej 7P.2.P o przeznaczeniu podstawowym: obiekty produkcyjne, bazy transportowe oraz obiekty magazynowo-składowe, występujące zarówno łącznie, jak i samodzielnie. Szczegółowe ustalenia planu dostępne są na stronie internetowej Urzędu Gminy Polkowice.

3. Wadium

W przetargu mogą uczestniczyć osoby, które wpłacą wymagane wadium w terminie do dnia **18 czerwca 2026 r.** Wadium płatne jest w walucie polskiej na konto Urzędu Gminy Polkowice nr 47 1020 3017 0000 2002 0166 6288 – Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna, II Regionalne Centrum Korporacyjne we Wrocławiu, 53-445 Wrocław, ul. Szczęśliwa 33. Na dowodzie wpłaty należy podać nr działek.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są przedłożyć komisji przetargowej następujące dokumenty: potwierdzenie bankowe wniesienia wadium; dokument tożsamości; aktualny odpis z KRS lub z innego właściwego rejestru; w przypadku cudzoziemców odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego; pełnomocnictwo do udziału w przetargu.

Wpłacone wadium zostanie:

1. Zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg.
2. Zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu – zwrot wadium na pisemnie wskazane konto bankowe.
3. Ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg i nie przystąpi bez usprawiedliwienia w wyznaczonym terminie i miejscu do zawarcia umowy notarialnej.

4. Miejsce oraz termin przetargu

Przetarg odbędzie się w siedzibie organizatora przetargu w Urzędzie Gminy Polkowice, ul. Rynek 17 – 18, sala konferencyjna **dnia 24 czerwca 2026 r. godz. 11.00.**

5. Zawarcie umowy notarialnej

Umowa notarialna sprzedaży nieruchomości nastąpi w przypadku spełnienia wszystkich niżej wymienionych warunków:

5.1. wygranie przetargu,

5.2. cudzoziemcy, zgodnie z ustawą z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy sprzedaży uzyskać zgodę na nabycie nieruchomości w sytuacji gdy zgoda taka jest wymagana,

5.3. zapłata wylicytowanej ceny przed zawarciem umowy notarialnej sprzedaży nieruchomości, najpóźniej dzień przed jej zawarciem. Wpłatę należy dokonać na konto Urzędu Gminy Polkowice nr 02 1020 3017 0000 2702 0166 6270 – Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna, II Regionalne Centrum Korporacyjne we Wrocławiu, 53-445 Wrocław, ul. Szczęśliwa 33.

5.4. zawarcie pisemnej umowy z Legnicką Specjalną Strefą Ekonomiczną (LSSE) określającej, że z chwilą nabycia prawa własności nieruchomości nabywca będzie współuczestniczył z LSSE w wynikających z władania nieruchomością kosztach związanych z administrowaniem Legnicką Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz z utrzymaniem ogólnej infrastruktury położonej na jej terenie i będzie z tego tytułu uiszczał na rzecz LSSE stosowną, określoną przez LSSE opłatę. Wszelkie informacje w zakresie niniejszej umowy należy uzyskać w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

5.5. odstąpienie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z wykonania prawa pierwokupu nieruchomości.

Organizator przetargu powiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej – sprzedaży nieruchomości najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie oraz nie spełni warunków wymienionych w pkt. 5.1, 5.2., 5.3., 5.4 niniejszego ogłoszenia, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przed zawarciem umowy sprzedaży – notarialnej nieruchomości osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest przedłożyć organizatorowi przetargu dowód wpłaty ceny sprzedaży nieruchomości.

Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi strona nabywająca.

Nabywa nieruchomości przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym, oraz oświadczy, iż zapoznał się ze stanem prawnym, technicznym i zagospodarowania nieruchomości i przyjmuje je bez zastrzeżeń.

Sprzedający /organizator przetargu/ sprzedaje nieruchomość zgodnie z danym zawartymi w ewidencji gruntów i budynków. Nabywający nie będzie mógł występować z żadnymi roszczeniami wobec Sprzedającego z tytułu ewentualnych niezgodności w zakresie stanu zagospodarowania nieruchomości, w tym uzbrojenia terenu.

Wszelkich dodatkowych informacji i wyjaśnień związanych z niniejszym postępowaniem udzielają pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego, Geodezji i Nieruchomości, Polkowice ul. Rynek 19, tel. (076) 72 46 785, 72 46-788.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Polkowice (zakładka: Nieruchomości).

Wrocław/34430096

eprasa.pl c3889c4839

Simeone odpala zapałkę

Barcelona jest dziś drużyną dowodzoną przez przeutalentowanego osiemnastolatka – ze wszystkimi tego zaletami i wadami. Do zwycięstwa 2:1 nad Atletico Madryt to wystarczyło, ale na półfinał Ligi Mistrzów – już nie.

Dawid Szymczak

KORESPONDENCJA Z MADRYTU

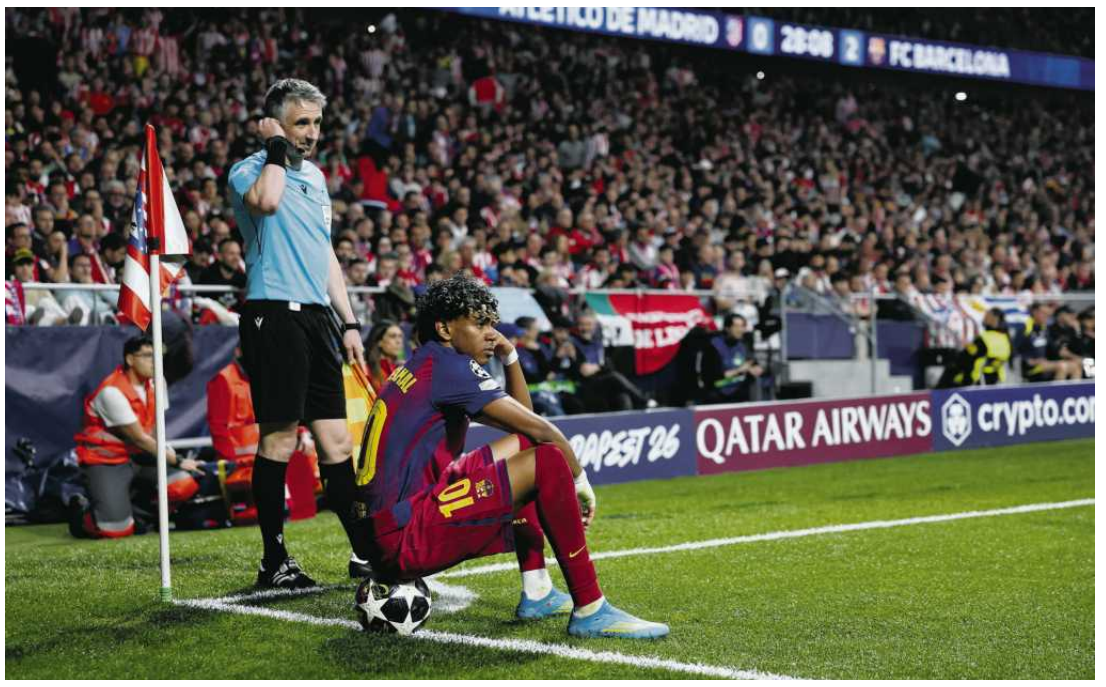

• **Lamine Yamal podczas wtorkowego meczu Atletico Madryt – Barcelona**

FOT. REUTERS / GONZALO FUENTES

Ich ruchy są synchroniczne, a reakcje równie gwałtowne. Wszyscy razem, tuż po tym, jak tylko piłka wytoczyła się za końcową linię, wskazują na rzut rożny. W tych samych chwilach machają rękami z irytacji. Klaszczą, gdy jeden z piłkarzy atakuje rywala wślizgiem w środku pola i karmią się prostym błędem w przyjęciu, który przytrafia się Lamine'owi Yamalowi. Dopiero będąc na trybunach Wanda Metropolitano w Madrycie czuje się, że Diego Pablo Simeone naucza futbolu kibiców Atletico nieprzerwanie od czternastu lat. Że w tym czasie wychował ich wszystkich na swoje podobieństwo. Że dzięki temu wszyscy rozumieją piłkę tak samo.

Bije od nich ta sama energia i pasja. On cały mecz spędza poza wyznaczoną strefą, a oni zawieszeni na barierkach oddzielających murawę od trybun. Widzę szalonego dyrygenta i jego orkiestrę. Guru i sektę. Duchownego i wyznawców. To ten poziom oddania i wzajemnej zależności. Jeden ruch ręką Simeone wystarczy, by przygnieść sędziego gwizdami i nie pozwolić mu usłyszeć własnych myśli. Jeśli coś nie podoba się jemu, nie podoba się też im. Ale ta jedność Atletico, będąca kluczem do wyeliminowania Barcelony z Ligi Mistrzów, wykracza daleko poza relację trenera z kibicami. Niezwykle spójne jest choćby to, że przed meczem leci z głośników „Thunderstruck", a już po chwili grzmi na murawie. To, że rytm w pierwszych minutach meczu jest identyczny, jak w numerze AC/DC i w sercu Simeone.

Barcelona, ze swoją energią i intensywnością, pięknie się do tego dopasowuje, więc początek meczu ogląda się w bezdechu, w pełnym napięciu. Moment na uporządkowanie myśli przychodzi dopiero przy wyniku 0:2, gdy Barcelona ma już odrobione straty z pierwszego meczu i jest blisko strzelenia trzeciego gola. Dopiero gdy Fermin Lopez leży zakrwawiony w polu karnym Atletico, pojawia się chwila pozwalająca wyrwać się z amoku i przetworzyć wszystko to, co wydarzyło się w tak krótkim czasie: i błąd Lengleta, i gola Yamala, i zmarnowaną kontrę gospodarzy, i obroniony strzał Olmo, i piękną bramkę Ferrana, i znakomitą interwencję Musso. Dużo jak na 25 minut. Bardzo dużo.

Młody Messi tego nie doświadczył

W tym momencie uwaga większości kibiców i telewizyjnych kamer skupia się na polu karnym, gdzie medycy Barcelony próbują zatamować krwawienie u Fermina. Tymczasem Yamal w narożniku boiska, tuż przy chorągiewce, na oczach ultrasów Atletico, jak gdyby nigdy nic, podbija piłkę, żongluje, przytrzymuje ją na stopie, po chwili przerzuca na drugą i wykonuje jeszcze kilka efektownych tricków, po czym – sprawiając wrażenie nieco znudzonego – siada na tej piłce i czeka, aż w końcu będzie mógł wznowić grę. Wydaje się całkowicie wyluzowany, co wręcz nie pasuje do tej rangi meczu. Trwa przecież ćwierćfinał Ligi Mistrzów, a on gra na wielkim stadionie w obecności ponad 60 tys. wrogich mu kibiców.

Było jasne, że to jego kibice, piłkarze i trener Atletico obawiają się najbardziej. Jest przecież w doskonałej formie, raptem trzy dni wcześniej dwiema asystami i golem rozbił Espanyol w lokalnych derbach. Dlatego jeszcze przed meczem, gdy spiker wyczytuje skład Barcelony, jego nazwisko jest wygwizdane zdecydowanie najgłośniej. Dlatego później aż trzech piłkarzy Atletico doskakuje do niego, gdy tylko przyjmuje piłkę. I dlatego Simeone przy ławce dostaje białej gorączki, gdy choćby jeden z jego zawodników z taką interwencją się spóźnia.

Im bliżej FC Barcelony się podchodzi, tym lepiej czuje się, jaki ciężar dźwiga ten osiemnastolatek. To jego nazwisko skandują kibice z Katalonii, gdy w wydzielonym miejscu przed stadionem – otoczeni barierkami i kordonem policjantów – czekają, by wejść na trybuny. To jego wyróżnia wiozący nas na stadion taksówkarz, kibic Realu Madryt, który obraża wszystkich piłkarzy Barcelony i Atletico po kolei, ale akurat przy Yamalu wtrąca, że jest „skur*** dobry". Gazety i portale w dniu meczu też mają go na czołówkach. Tym bardziej że w poniedziałek pojawił się na konferencji prasowej, co zdarza się rzadko i wymaga wyjątkowej okazji. Ostatni raz na konferencji był rok temu, przed półfinałem z Interem, gdy powiedział dziennikarzom, że niczego się w życiu nie boi, bo już lata temu zostawił strach w parku w Rocafondzie, owianej złą sławą dzielnicy Mataro, z której pochodzi. Natomiast w tym roku, przed ćwierćfinałowym rewanżem, uspokajał zatroskanych dziennikarzy, że od dziecka bierze na siebie więcej obowiązków, niż powinien i dlatego jest już do tego przyzwyczajony.

Ta wypowiedź popchnęła „El Pais" do stworzenia jeszcze jednej płaszczyzny, na której można porównać Lamine Yamala i Leo Messiego. Wiemy już przecież, że Messi, będąc w wieku Yamala, nie miał ani tylu strzelonych goli, ani tylu wywalczonych trofeów. Ale dziennikarze „El Pais" słusznie zwracają uwagę, że nie miał też aż takiej odpowiedzialności za zespół i cały klub. W Barcelonie gwiazdą był wtedy Ronaldinho, a na boisku sporo spoczywało też na barkach Deco i Samuela Eto'o. Jeśli Barcelona zagrała wtedy kiepsko, mało kto spoglądał w kierunku Messiego.

Suma tych wszystkich doświadczeń, z pewnością również niełatwych – rozwodu rodziców, wcześniej wyprowadzki do internatu przy La Masii, błyskawicznego awansu do pierwszej drużyny Barcelony, debiutu w reprezentacji Hiszpanii i momentalnego awansu na lidera tych dwóch drużyn – ma prowadzić do sytuacji, w której Yamal już teraz jest gotowy wkroczyć na Wanda Metropolitano, zmierzyć się z największą możliwą presją w świecie futbolu, radzić sobie z kilkoma rywalami na plecach i już w 4. minucie strzelić gola na 1:0.

Simeone grał swój mecz

I cóż, Simeone nawet po stracie drugiej bramki, gdy Barcelona miała wynik dający jej awans do półfinału, nie zapomniał, z jakim rywalem ma do czynienia. Gdy jego piłkarze zaczęli panikować i prawie stracili trzeciego gola, on przy linii emanował spokojem. Długą sekwencją gestów starał się uspokoić swój zespół – jakby próbował mu przekazać, że wystarczy nieco obniżyć temperaturę tego meczu i poczekać na dobry moment. Wydawał się przekonany, że w końcu tę Barcelonę trafią – w końcu straciła ona gola w każdym z czternastu ostatnich meczów Ligi Mistrzów.

I faktycznie – Atletico, gdy tylko zdołało wybić Barcelonę z transu, szybko znalazło drogę do bramki. Oczywiście – po kontrataku. Najpierw świetnie w środku pola zagrał Antoine Griezmann, a po chwili Marcos Llorente podał do Ademoli Lookmana, który pewnym strzałem wykończył całą akcję. Co wtedy robił Simeone? Znów uspokajał, wykonując te same gesty, co po golach dla Barcelony. Jakby nie chciał dopuścić do takiej wymiany ognia. Jakby chciał zagonić swoich piłkarzy z powrotem do okopów i bronić się przed atakami rywali w bardziej kontrolowany sposób. To się udało.

„Cholismo", czyli określenie, które niegdyś było nawet wyróżniane przez hiszpańskie instytucje językowe jako „słowo roku", nawiązuje wprost do pseudonimu Simeone „El Cholo" i oznacza boiskowe cierpienie, ogromne zaangażowanie, dyscyplinę. „Cholismo" na co dzień nie definiuje już tego Atletico, bo ono ma znacznie więcej atutów w ataku niż te 10 lat temu, ale akurat we wtorkowy wieczór znów wypełniło Wanda Metropolitano. Atletico wycierpiało swoje i było niezwykle waleczne.

Nic, co Simeone robi przy linii, nie umyka uwadze kibiców. On odpala zapałkę, a za moment płonie cały stadion. I w tej jedności czuć nieprawdopodobną siłę. Siłę, która może doprowadzić Atletico jeszcze dalej – do finału w Budapeszcie. ●

Atletico Madryt – Barcelona 1:2 (w pierwszym meczu 2:0). Atletico awansowało do półfinału Ligi Mistrzów, obok PSG. Kto uzupełnił stawkę półfinalistów – sprawdź na Sport.pl

SPORT.PL

- **Lech zmierza po mistrzostwo, ale czy powinien zatrzymać trenera?**
- **Indie nie chcą transmisji z mundialu**
- **Pożegnanie z Panem Trenerem. Felieton Jacka Laskowskiego o Jacku Magierze**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430337

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski S.A. w Warszawie (sygn. akt I Ns 61/25) o **stwierdzenie nabycia spadku po Janie Jakubie Reszczyńskim synu Józefa i Anny,** zmarłym w dniu 18 kwietnia 2024 r. w Drobinie, ostatnio stale zamieszkałym w Drobinie.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430142

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa — Nowej Huty w Krakowie, I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 1522/25/N toczy się postępowanie spadkowe z wniosku BEST Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Gdyni z udziałem Gminy Miejskiej Kraków o stwierdzenie nabycia spadku po **Elżbiecie Teresie Radoszyn, z domu Kapcia**, córce Władysława i Marii, której zwłoki odnaleziono 28 maja 2024 roku w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, na Osiedlu Krakowiaków 11/17. Wzywa się wszystkie osoby roszcząc sobie prawa do spadku, a w szczególność zstępnych, rodzeństwo zmarłego i zstępnych rodzeństwa aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430019

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 926/22 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu o stwierdzenie nabycia po Stanisławie Skoczylas, synu Stanisława i Zofii, zmarłym 18 sierpnia 2017 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34429329

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl c3889c4839

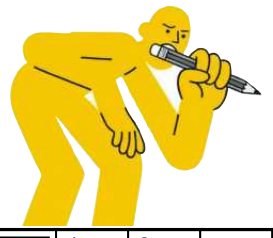

krzyżówka

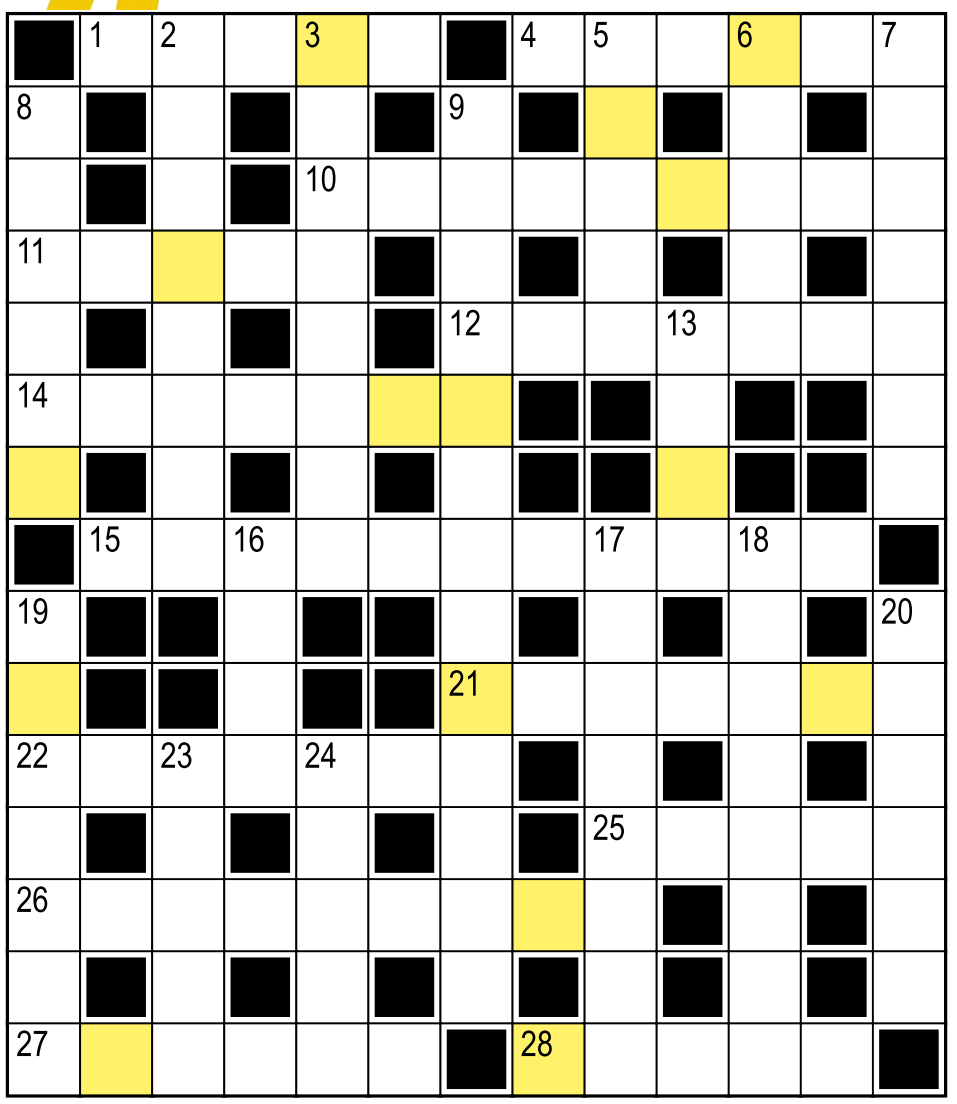

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) druga ... liczby mnogiej: wy
4) metal z grupy aktynowców (Am)
10) Cesarstwo Wschodniorzymskie ze stolicą w Konstantynopolu
11) ssaki buchtujące w lesie
12) Tatiana, śpiewała w zespole Blue Café
14) gruba tkanina samodziałowa w barwne pasy
15) ludzkie szkielety w danse macabre
21) upiększenie twarzy kosmetykami
22) Albert Einstein lub Karol Marks
25) kraj na Półwyspie Arabskim, z Saną
26) schorzenie objawiające się bólami i zniekształceniami stawów
27) można je komuś prawić
28) ... z wiatrakami (syzyfowa praca)

Pionowo:
2) „Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca ... i oko"
3) żartobliwie o miejscu, w którym przebywają same kobiety
5) opera Ignacego Jana Paderewskiego
6) wydzielony obszar; okręg
7) książeczki o przygodach Thorgala, Profesorka Nerwosolka, smerfów
8) tam baraki, dźwigi, rozkopy
9) mieszkaniec jednej ze skandynawskich stolic
13) ojczyzna Maria Vargasa Llosy, autora „Szelmostw niegrzecznej dziewczynki"
16) wielkopolskie miasto nad Wartą
17) odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru
18) na szklane odpady – zwykle zielony
19) francuski policjant
20) spodnie kowbojów
23) komputerowy klawisz w wyrazie „prezenterka"
24) chodząca perfekcja

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 10 z 15.04:
Poziomo: 1) agent **4)** A'Tomek **10)** szlifierz **11)** sufit **12)** gospoda **14)** nalepki **15)** egzystencja **21)** rękopis **22)** pasjans **25)** Tatry **26)** złośliwiec **27)** Gdańsk **28)** Paryż
Pionowo: 2) grafolog **3)** następcy **5)** tyfus **6)** mleko **7)** kształt **8)** kasyno **9)** plagiatorstwo **13)** plac **16)** zbój **17)** nikotyna **18)** jupitery **19)** zaprzęg **20)** kszyki **23)** słoma **24)** Atlas
Hasło: Maska Zorro.

sudoku

	1		5		8			4
6		3		2		5	7	8
5	4		3			1	2	6
1	5						9	
3		7	1			6	4	
			6	5			1	
	7	9	2	4		3		1
2	3		9	8			6	
	6	5	7			2	8	

	1							4
6						5		8
5	4		3				2	
1								
		7	1			6	4	
			6	5				
	7			4				1
	3		9	8			6	
	6	5	7			2		

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	B	I	E	G	I	P
H	R	Y	D	O	H	C
C	E	A	N	S	F	U
I	T	R	Z	A	J	Z
C	E	N	P	E	K	T
K	E	A	O	T	A	M
O	S	I	Ż	Y	Ś	Ć
O	M	N	R	A	I	S
G	O	N	I	A	R	P

kosmogonia, cichobiegi, transfuzja, maść, psiarnia, chody, pożytek

Hasło z 15.04: premierzy

skojarzenia

Terpsychora	Impreza	Faraon	Urania
Socha	Yeti	Klio	Giza
Pikieta	Lotek	Preferans	Leon
Golf	Tryktrak	Rejent	Talia

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 15.04:
Pan Samochodzik i...: Niewidzialni, Winnetou, Fantomas, Templariusze. **Tytuły filmów z Arnoldem Schwarzeneggerem:** Bliźniacy, Junior, Uciekinier, Egzekutor. **Motyle:** Żałobnik, Żeglarz, Rusałka, Admirał. **Znane Emmy:** Watson, Bovary, Raducanu, Stone

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl c3889c4839